

P. Jaroszewicz

przyjął I. Franko

11 bm. prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął związkowego sekretarza do spraw sprawiedliwości i administracji, przewodniczącego części jugosłowiańskiej Komitetu Współpracy Gospodarczej — Ivana Franko.

W trakcie spotkania dokonano przeglądu stosunków gospodarczych i handlowych pomiędzy Polską i Socjalistyczną Federacją Republik Jugosławii, pozytywnie oceniając realizację bieżącej umowy wieloletniej.

Wymieniono również poglądy na temat rozwoju współpracy między oboma krajami w latach 1976—1980.

W rozmowie wzięli udział: zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Longin Cegielski oraz wiceminister handlu zagranicznego i gospodarki morskiej — Tadeusz Nestorowicz.

Prezydent Austrii

złoży wizytę w Polsce

Na zaproszenie przewodniczącego Rady Państwa Polskiej Ryszarda Łukaszyka, prezydent Związku Republiki Austrii dr Rudolf Kirchschlaeger złoży w okresie od 20 do 24.5.75 r. oficjalną wizytę w Polsce. (PAP)

G. Ford:

USA będą prowadzić nadal politykę odprężenia z ZSRR

W nocy z czwartku na piątek czasu warszawskiego prezydent USA Gerald Ford wygłosił przemówienie na posiedzeniu połączonych izb Kongresu amerykańskiego poświęcone omówieniu głównych kierunków polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych w najbliższej przyszłości.

Prezydent potwierdził, że USA będą nadal prowadzić politykę odprężenia ze Związkiem Radzieckim.

Omawiając stosunki radzieckie...

XVIII Zjazd Związku Kompozytorów Polskich

W piątek w Warszawie rozpoczął się XVIII warty zjazd Związku Kompozytorów Polskich.

Program 3-dniowych obrad wypełni — poza sprawami organizacyjnymi i wyborem nowych władz — dyskusja nad dorobkiem ZKP oraz nad dalszym rozwojem polskiej muzyki.

W pierwszym punkcie porządku dziennego referat na temat 30-letniej działalności Związku wygłosił prezes Zarządu Głównego ZKP — dr Jan Stęszewski. (PAP)

Poniedziałkowy

„Głos Wielkopolski”

przyniesie m. in.:

- Artykuł o Politechnice Poznańskiej
- „Jeśli nie zwycięży rozstrzał” czyli śladem ludzkich spraw
- Kosztowne poprawki z cyklu „Prosto z mostu”

oraz:
● bogaty serwis informacji i sprawozdań sportowych ● stała rubryka: TU SIĘ KUPIJE — TU SIĘ SPRZEDAJE

Program działania Towarzystwa „Polonia”

Współpraca z naukowcami i szkolnictwem polonijnym

Jednym z głównych kierunków działania Towarzystwa „Polonia” jest rozwój współpracy i kontaktów z polonijnymi środowiskami naukowymi i twórczymi, szkolnictwem, opieką nad młodzieżą polskiego pochodzenia, kształcąca się na wyższych uczelniach w kraju. Intencją tej współpracy jest zaopozowanie środowisk polonijnych z osiągnięciami kraju, kształtowanie wiedzy o Polsce, jej historii i kulturze oraz upowszechnianie wśród młodego pokolenia znajomości języka kraju przodków. Istotną sprawą jest także rozwój badań nad dziejami wychodźstwa, drogami awansu społecznego i zawodowego Polonii, jej współczesną pozycją w krajach osiedlenia.

W przyjętym przez Towarzystwo programie działania w dziedzinie nauki i oświaty na najbliższe lata — sprawy te zajmują poczesne miejsce. Rozpoczynając od szkolnictwa podstawowego, przypominamy, że Towarzystwo utrzymuje kontakty z ponad 300 polonijnymi placówkami oświatowymi, zapatrując wiele szkół w pomocy dydaktycznej, książki itp. Dodajmy, że w br. wypełniona została nie dotychczasowa luka — szkolnictwo polonijne otrzymało trzy podręczniki do nauki języka i historii polskiej, opracowane pod egidą Ministerstwa Oświaty i Wychowania. Są to pozycje bardzo oczekiwane — co podkreślali niejednokrotnie przedstawiciele Polonii.

Dla młodzieży polskiego pochodzenia coraz szerszym otworem stała się w kraju szkoły wyższe, a także

średnie. Istnieją także możliwości przyjęcia dzieci do szkół podstawowych. Przypominamy, że w bieżącym roku akademickim w szkołach średnich i wyższych kształci się około 6.500 uczniów, studentów i stażystów polskiego pochodzenia. Uwzględniając rosnące zainteresowanie podejmowaniem nauki w kraju — corocznie przyjmowanych będzie do szkół, na studia, staże naukowe i doktoranckie — 300 osób z różnych środowisk polonijnych. Jedną z najbardziej popularnych form działalności Towarzystwa są letnie szkoły kultury i języka polskiego, istniejące obecnie na czterech uniwersytetach. Dotychczas ukończyło je ponad 1150 słuchaczy polskiego pochodzenia z wielu krajów.

Organizacja przedsięwzięć, a także kontaktów naukowców następuje przy żywej współpracy polonijnych instytucji naukowo-kulturalnych i fundacji. Szczególne miejsce zajmuje tu znana nowojorska Fundacja Kościuszkowska — najważniejszy partner Towarzystwa na terenie Ameryki Północnej, zamieszkałej przez wielomilionową Polonię.

Wiele uwagi przywiązuje Towarzystwo do kontaktów naukowców polskich i polonijnych oraz wzajemnej wymiany infor-

Dziennikarski rajd „Odra-Nysa 25”

„Odra — Nysa 25”, to hasło rajdu dziennikarskiego, który rozpoczął się 11 bm., z okazji zbliżającej się 25 rocznicy Układu Zgorzeleckiego. Dziennikarze z Polski i NRD odbędą podróż wzdłuż terenów przygranicznych, zbierając materiały do reportażu o kontaktach i współpracy ludności po obu stronach Odry i Nysy. (PAP)

macji o ich działalności i problemach. W działaniu tym rozwijane są sugestie i postulaty sformułowane podczas spotkania naukowców polskiego pochodzenia w Krakowie w 1973 r. i ubiegłorocznego forum polonijnego. (PAP)

Zarządzenia reżimu Phnom Penh

Chau Sau utworzy nowy rząd w Kambodży?

Siły patriotyczne w Kambodży przełamały linie obronne piechoty reżimowej wokół lotniska Pochentong i zbliżyły się na odległość 3 km do tego lotniska.

Atak poprzedzony był ostrzałem artyleryjskim. Samoloty amerykańskie nadal przewożą do Phnom Penh żywność i amunicję dla wojsk reżimowych.

Jak informuje korespondent agencji AFP, przewodniczący Partii Demokratycznej w Kambodży Chau Sau „przyjął w zażdzie propozycję” utworzenia nowego rządu na apel obecnego p.o. prezydenta Saukhama Khoya.

Korespondent Agencji France Presse donosi ze stolicy Kambodży Phnom Penh, że minister spraw wewnętrznych w rządzie reżimowym Van Sar wydał szereg zarządzeń, podjętych w obliczu kolejnych sukcesów sił patriotycznych. Zgodnie z tymi zarządzeniami, nie będzie udzielane się pozwolenia na opuszczenie kraju mężczyznom w wieku powyżej 17 lat. Jedynie kobiety i dzieci będą mogły otrzymać takie zezwolenia. Policja otrzymała polecenie rozprzeczania każdego zgromadzenia liczącego więcej niż 5 osób. Ponadto zabroniono mieszkańcom stolicy Kambodży pojawiać się na ulicach już po godz. 20.

Rzecznik australijskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych oświadczył, że już drugi dyplomata kambodżańskiego reżimu z Phnom Penh otrzymał pozwolenie na czasowy pobyt w Australii. Tym razem jest to drugi sekretarz ambasady władz Phnom Penh w Canberze, Pang Pao.

PAP

Znów starcia zbrojne w Wietnamie Płd.

Opozycja przeciw Thieu przybiera zorganizowane formy

Korespondent amerykańskiego dziennika „Chicago Tribune” donosi z Sajgonu, że opozycja przeciwko władzy Thieu zaczyna przybierać zorganizowane formy.

Według korespondenta, jeden z miejscowych duchów — Wietnamu Południowego. Młodych Tran Huu Thanh, zorganizował on o nowej sytuacji, jaka



Na zdjęciu: oddział sił wyzwolonych Wietnamu Płd. w wyzwolonym mieście Da Nang. Fot. — CAF

nizował „podziemny rząd” w którego skład weszli członkowie politycy opozycyjni, kilku generałów armii sajońskiej oraz intelektualistów. W skład tego rządu ma również wchodzić były premier reżimowy Nguyen Cao Ky. Według słów Tran Huu Thanh „podziemny rząd” mógłby już obecnie obalić Thieu, nie chce jednak w tym celu dokonać wojskowego zamachu stanu.

W piątek znów doszło do starć zbrojnych na przedmieściach Xuan Loc odległego o 70 km na wschód od Sajgonu. Pozycje piechoty sajońskiej zostały ostrzelane ogniem rakietowym.

W ambasadzie Tymczasowego Rewolucyjnego Rządu Republiki Wietnamu Południowego w Moskwie odbyła się konferencja prasowa. Na której przedstawiciel TRR RWP powiedział, iż jego rząd domaga się, aby Stany Zjednoczone zaprzestały wszelkiej ingerencji.

wytworzyła się w Wietnamie Południowym w rezultacie ogólnonarodowego wystąpienia przeciwko reżimowi sajońskiemu naruszającemu porozumienie paryskie. (PAP)

Uroczystości 30-lecia wyzwolenia Buchenwaldu

W piątek we Weimarze oraz na terenach pobliskiego obozu masowej zagłady Buchenwald, utworzonego w 1937 r. przez nazistów, rozpoczęły się 2-dniowe uroczystości dla uczczenia 30-lecia wyzwolenia tej fałszywostwskiej kazi. Zainaugurowało je posiedzenie Międzynarodowego Komitetu byłych Więźniów Buchenwaldu.

W obchodach udział biorą delegacje organizacji skupiających ofiary tego obozu z wielu krajów europejskich. Na czele delegacji polskiej stoi były więzień obozu, przewodniczący Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej, Stefan Misiaszek. (PAP)

od GŁOSU tygodnia

Zawsze aktywni

W piątek zeszłego tygodnia rozpoczęła się wymiana legitymacji PZPR. Na zebraniu podstawowej organizacji partyjnej w kopalni „Sosnowiec” Edward Gierk otrzymał nową legitymację. On też dokonał aktu wręczenia legitymacji najlepszym i najbardziej zasłużonym członkom organizacji partyjnej w kopalni. Obecnie kampania trwa w całym kraju, w tym również w organizacjach partyjnych Wielkopolski. Rozpoczęto od organizacji w wyróżniających się zakładach pracy.

Wymiana legitymacji partyjnych — zgodnie z decyzjami I Krajowej Konferencji PZPR — jest przedsięwzięciem wychowawczym służącym mobilizacji członków partii we wszystkich środowiskach i na wszystkich stanowiskach, od kierowniczych począwszy, na najniższych kończąc. Tak pomyślane przedsięwzięcie daleko wybiega poza organizacyjną stronę wręczenia członkom PZPR nowych dokumentów, stwierdzających przynależność do partii. Chodzi tu nie tylko o to, że członek partii musi na otrzymanie tego dokumentu zasłużyć, musi okazać się godnym tego aktu. Chodzi także o to, że legitymacja partyjna jest dokumentem symbo-

lizującym określony stosunek do życia, do pracy i do rzeczywistości. Inaczej mówiąc — posiadacz legitymacji partyjnej, to człowiek, którego cechować powinny nie tylko żarliwość ideowa i wrażliwość społeczna, ale także stała gotowość do efektywnego działania oraz przedkładanie interesu społecznego nad sprawy własne.

W czasie wspomnianego zebrania w kopalni „Sosnowiec”, w sali widniało hasło: „Być członkiem partii — to znaczy przodować”. Przodować przede wszystkim w pracy, bo praca jest podstawowym kryterium w ocenie wartości człowieka.

Wymiana legitymacji partyjnych jest sposobnością do dokonania oceny tego, co już zrobiono i do postawienia zadań na przyszłość. Na zebraniach organizacji partyjnych formułuje się obowiązki członków partii i dyskutuje nad możliwie najlepszym wykonaniem zadań, podejmuje zobowiązania zespołowe i indywidualne. Partia jest tym silniejsza i tym aktywniejsza, im lepsi i aktywniejsi są jej członkowie. W kontekście realizacji programu VI Zjazdu, kiedy procesy integracyjne narodu czynią wielkie postępy, a miliony Polaków realizują program

wysunięty przez partię — przodowanie przez członków partii nabiera tym większego znaczenia.

Kampania wymiany legitymacji partyjnych ma też na celu doprowadzenie do świadomości wszystkich członków partii, lecz również bezpartyjnych, że posiadanie legitymacji partyjnej jest tytułem do przodowania, dawania osobistego przykładu — w najlepszym obywatelskim tego słowa znaczeniu. Legitymacja partyjna nakłada obowiązek na posiadacza prezentowania wzorcowego postępowania. Nie daje natomiast przywilejów, korzyści.

Komunista, to człowiek, który przede wszystkim patrzy na dobro społeczne, który łączy sprawy społeczne z dobrem jednostki, ciepło i życzliwość, serdeczność w stosunkach między ludźmi z nieprzejednaną wobec wszystkich, co hamuje postęp. Komunista, to człowiek, którego słowa znajdują potwierdzenie w czynach; który potrafi, gdy trzeba, korzystać z ości krytyki — otwarcie i z odwagą.

„Członek partii — mówił Edward Gierk na zebraniu w Sosnowcu — nigdy i w żadnej sytuacji nie może pozostawać obojętny wobec zła, wobec naruszania zasad sprawiedliwości społecznej, przejawów zafobania, lekceważenia spraw ludzkich i dobra społecznego. Zawsze i wszędzie powinien dawać przykład patriotyzmu, obywatelskiej aktywności, prawości i rzetelności, od dania ideałom socjalizmu”.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

W Wielkopolsce trwa młodzieżowa „Wiosna Czynów”

Podobnie jak w roku ubiegłym Rada Wojewódzka Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej w Poznaniu ogłosiła młodzieżową „Wiosnę Czynów”. Inauguracja tej społecznej akcji, do której licznie przystąpił członkowie kół Związku Młodzieży Socjalistycznej, Związku Socjalistycznej Młodzieży Wiejskiej i Związku Harcerstwa Polskiego, nastąpiła w minioną niedzielę w Gostyniu.

Młodzież naszego regionu pracowała m. in. przy porządkowaniu terenów i ośrodków wypoczynkowych oraz sportowych, przy budowie dróg i obiektów, sadziła drzewa i krzewy, uczestniczyła w zbiorze surowców wtórnych, w oczyszczaniu pól z kamieni. W niektórych zakładach i fabrykach (na przykład w Zakładzie Prze-

mysłu Maszynowego Leśnictwa, Fabryce Mebli i jej Zakładach Budowlano-Montażowych oraz Fabryce Obrabiarek w Jarocinie) — podjęte zostały czynności produkcyjne. Wartość tych prac osiągnęła w poszczególnych powiatach i gminach po kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Wiele pożytecznych dla środowiska prac wykonali młodzi mieszkańcy Boszkowa, Krzemienia, Włoszakowic i Jarocin. W powiecie leszczyńskim, Roszkowa, Chrzanów oraz Śmiełowa w powiecie jarocińskim, Obrzycku i Pniew w powiecie szamotulskim, Gołańczu i Wągrowcu, a także Ostrzeszowie, Kaliszu, Jarocinie, Lesznie, Szamotułach, Krotoszynie, Ostrowie Wlkp., Chodzieży, Koninie i Słupcy. Również w Poznaniu i powiecie poznańskim podejmowane są czynności społeczne.

Młodzieżowa wiosna czynów, którą zakończy Niedziela Czynu Partynego 4 maja br., doprowadzi do dużego zaangażowania wielkopolskiej młodzieży oraz przeobrażenia działalności jej organizacji. (pik)

Znów zima w Tatrach i Karkonoszach

Przez całą noc z czwartku na piątek 11 kwietnia, w Tatrach i na Podhalu gęsto sypano śnieg. Wczoraj o godzinie 7 rano, dyżurny obserwator meteorologiczny na Kasprowym Wierchu zanotował tam 8 stopni mrozu i 140 cm śniegu w tym 35 świeżego. Na Hall Gąsienicowym spadło 52 cm śniegu, w Kuźnicach 30, a w Zakopanem 21.

Mokry śnieg zatarasował wszystkie drogi w rejonie Tatr, poprzez rwały wiele przewodów elektrycznych i telekomunikacyjnych oraz dokonał znacznego spustoszenia w drzewostanie tatrzańskim. Powstały kłopoty komunikacyjne, gdyż opady śniegu zaskoczyły służbę drogową.

Całe górskie pasmo Karkonoszy oraz położone u ich podnóża miejscowości wypoczynkowe: Karpacz, Bierutów i Szklarska Poręba znajdują się obecnie w zimowej szacie. 11 bm. było tu minus 6 stopni i nadal przysypany śnieg. Wyssoko w górach grubość pokrywy śnieżnej dochodzi do 1 metra, w tym 50 cm świeżego puszystego śniegu. Istnieją doskonałe warunki do uprawiania narciarstwa. Czynne są wszystkie nartostrady w Karpaczu i Szklarskiej Porębie. Opady świeżego śniegu stwarzają zagrożenie lawinowe. (PAP)

Dalszy ciąg afery byłego ministra brytyjskiego

Zbiegły z kraju członek brytyjskiego parlamentu John Stonehouse oświadczył w Melbourne, że jego córka Jane przebywa obecnie na wyspie Mauritius, gdzie stara się u mieszkających władz o uzyskanie dla niego prawa pobytu. Dotychczas przedstawiciele władz australijskich odmówili po twierdzeniu doniesień, że władze wysp Mauritius zgodziły się na udzielenie azylu Johnowi Stonehouse.

Jak wiadomo Stonehouse, który wpłynął w sieć machinacji finansowej w Wielkiej Brytanii opuścił ten kraj i udał się do Stanów Zjednoczonych. W Miami Beach na Florydzie zaaranżował swoją śmierć, po czym potajemnie udał się do Australii, gdzie przebywał pod zmienionym nazwiskiem. Został jednak zidentyfikowany przez władze australijskie, po czym Wielka Brytania wystąpiła o jego ekstradycję.

Stonehouse, który był również w przeszłości członkiem gabinetu brytyjskiego, oświadczył, że wystąpił do władz szeregu krajów z prośbą o udzielenie mu azylu, w tym m. in. do władz wysp Mauritius. Władze brytyjskie zarzucają mu udział w oszustwach na sumę około 42 000 funtów szterlingów. (PAP)

Sprostowanie

Zakłady Rowerowe w Poznaniu rozbudowują oczywiście biogazownię. Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 2 a nie PPB nr 2 jak przez niedopatrzenie autora napisano we wczorajszej informacji. Przepraszam. (pch)

FOGODA

Zachmurzenie duże z większymi przeświezceniami, głównie na północnym-zachodzie. Miejscami opady deszczu, temperatura maksymalna od 6 stopni na zachodzie do 10 w centrum i 14 na wschodzie. Wiatry słabe i umiarkowane, na wschodzie dość silne i porywiste przeważnie z kierunków północnych.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

Inauguracja — 18 kwietnia

Dni Kultury Radzieckiej

Z okazji Dni Kultury Radzieckiej w Polsce udzielił wywiadu przedstawicielowi AP Nowosti wiceminister kultury ZSRR, Wasilij Kucharski.

Co charakteryzuje Dni Kultury Radzieckiej, które odbędą się w Polsce w tym roku?

— Ich treść określa już sam fakt, że odbędą się one w 1975 roku. W roku tym święcimy przecież 30-lecie wielkiego zwycięstwa, odniesionego przez nasze narody w heroicznej walce z hitlerowskim najeźdźcą, 30-lecie Układu o Przyjaźni oraz 105 rocznicę urodzin W. I. Lenina.

Męstwo oraz braterstwo broni naszych narodów podczas walk o wyzwolenie narodów z faszystowskiego jarzma, przyjaźń i pomoc wzajemna oraz wierność nieśmiertelnym ideom leninowskim — wszystkie te tematy znajdują odzwierciedlenie w programach radzieckich zespołów twórczych, w rozmaitych wystawach, a także spotkaniach działaczy kultury i sztuki obu naszych krajów.

— Jakże teatry radzieckie wystąpią podczas tegorocznych Dni Kultury ZSRR?

— Wymienię tu przede wszystkim moskiewski teatr MChAT, który pokaże polskiej publiczności trzy sztuki: „Ostatni” Gorkiego, „Hutników” Borkariewa i „Solo na zegar bijący” Zagrodkina. Zespół baletowy leningradzkiego Teatru Opery i Baletu im. Kiriwa zaprezentuje obok takich arcydzieł klasyki baletowej, jak „Jeziro łabędzie” i „Śpiąca królewna” również nowoczesny balet — „Leningradzka symfonia” z muzyką Dymitra Szostakowicza. Widzowie polscy zobaczą też najnowsze spektakle ukraińskiego Teatru Dramatycznego im. Iwana Franko, białoruskiego Akademickiego Teatru Dramatycznego im. Jamki Kupaly oraz Wielkiego Teatru Lalkowego z Leningradu.

— A kto prezentować będzie w Polsce radziecką muzykę?

— Wystąpią gościnnie w Polsce czołowe zespoły muzyczne ZSRR, a więc Orkiestra Kameralna pod batutą Rudolfa Barszaja, Ludowy Zespół Pieśni i Tańca z Woroneża, Wileńska Orkiestra Symfoniczna, Kapela Akademicka im. Jurłowa, orkiestra estradowa Armii pod kierownictwem K. Orbelliana, popularne zespoły wokalo-instrumentalne „Pieśniary” oraz „Drużba” i inne.

— Jakże teatry radzieckie wystąpią podczas tegorocznych Dni Kultury ZSRR?

— Wymienię tu przede wszystkim moskiewski teatr MChAT, który pokaże polskiej publiczności trzy sztuki: „Ostatni” Gorkiego, „Hutników” Borkariewa i „Solo na zegar bijący” Zagrodkina. Zespół baletowy leningradzkiego Teatru Opery i Baletu im. Kiriwa zaprezentuje obok takich arcydzieł klasyki baletowej, jak „Jeziro łabędzie” i „Śpiąca królewna” również nowoczesny balet — „Leningradzka symfonia” z muzyką Dymitra Szostakowicza. Widzowie polscy zobaczą też najnowsze spektakle ukraińskiego Teatru Dramatycznego im. Iwana Franko, białoruskiego Akademickiego Teatru Dramatycznego im. Jamki Kupaly oraz Wielkiego Teatru Lalkowego z Leningradu.

— A kto prezentować będzie w Polsce radziecką muzykę?

— Wystąpią gościnnie w Polsce czołowe zespoły muzyczne ZSRR, a więc Orkiestra Kameralna pod batutą Rudolfa Barszaja, Ludowy Zespół Pieśni i Tańca z Woroneża, Wileńska Orkiestra Symfoniczna, Kapela Akademicka im. Jurłowa, orkiestra estradowa Armii pod kierownictwem K. Orbelliana, popularne zespoły wokalo-instrumentalne „Pieśniary” oraz „Drużba” i inne.

— Jakże teatry radzieckie wystąpią podczas tegorocznych Dni Kultury ZSRR?

— Wymienię tu przede wszystkim moskiewski teatr MChAT, który pokaże polskiej publiczności trzy sztuki: „Ostatni” Gorkiego, „Hutników” Borkariewa i „Solo na zegar bijący” Zagrodkina. Zespół baletowy leningradzkiego Teatru Opery i Baletu im. Kiriwa zaprezentuje obok takich arcydzieł klasyki baletowej, jak „Jeziro łabędzie” i „Śpiąca królewna” również nowoczesny balet — „Leningradzka symfonia” z muzyką Dymitra Szostakowicza. Widzowie polscy zobaczą też najnowsze spektakle ukraińskiego Teatru Dramatycznego im. Iwana Franko, białoruskiego Akademickiego Teatru Dramatycznego im. Jamki Kupaly oraz Wielkiego Teatru Lalkowego z Leningradu.

— A kto prezentować będzie w Polsce radziecką muzykę?

— Wystąpią gościnnie w Polsce czołowe zespoły muzyczne ZSRR, a więc Orkiestra Kameralna pod batutą Rudolfa Barszaja, Ludowy Zespół Pieśni i Tańca z Woroneża, Wileńska Orkiestra Symfoniczna, Kapela Akademicka im. Jurłowa, orkiestra estradowa Armii pod kierownictwem K. Orbelliana, popularne zespoły wokalo-instrumentalne „Pieśniary” oraz „Drużba” i inne.

W programie koncertów znajdą się m. in. utwory kompozytorów rosyjskich, radzieckich i polskich oraz muzyka klasyczna innych krajów. W wykonaniu Kapeli im. Jurłowa melomani usłyszą po raz pierwszy w Polsce dwa wielkie dzieła reprezentujące radziecką muzykę oratoryjną: „Iwana Groźnego” Sergiusza Prokofiewa i „Pamięci Jesienina” Georgija Swiridowa.

W koncertach i spektaklach teatralnych wezmą m. in. udział słynni dyrygenci Kiril Kondraszyn i Jurij Temirkanow, soliści moskiewskiego Teatru Wielkiego Elena Obrazcowa, Jewgienij Nesterenko i Władimir Atlantow. Instrumentaliści Gidon Kremer i Andriej Gawrilow. Polscy miłośnicy baletu będą mieli okazję zobaczyć młodą, ale cieszącą się już światową sławą Nadię Pawłową. Wśród wykonawców piosenek estradowych znajdą się m. in. Maria Pachomienko i Eduard Chil.

— Ale Dni Kultury Radzieckiej nie ograniczają się do koncertów i przedstawień teatralnych?

— Oczywiście, nie. Nasi polscy przyjaciele organizują wiele twórczych spotkań i dyskusji, w których wezmą udział wybitni radzieccy pisarze, plastycy, kompozytorzy, muzykolodzy, krytycy teatralni, publicyści i filmowcy. Przykładem do tych spotkań wielką wagę i spodziewamy się, że staną się one interesującą twórczą wymianą zdań na temat aktualnych problemów rozwoju kultury w obu naszych krajach.

Pragnę jeszcze wspomnieć o trzech ważnych wystawach. W warszawskiej „Zachęcie” zdemonstrujemy prace członków Akademii Sztuk Pięknych ZSRR — malarstwo, grafiki, rzeźbę oraz szkice dekoracji i kostiumów teatralnych. W Muzeum Narodowym w Warszawie odbędzie się wystawa rosyjskiego i radzieckiego portretu, obejmująca okres od końca XVII w. aż do naszych dni. W Katowicach przygotowuje się wystawę radzieckiej sztuki dekoracyjnej: wśród eksponatów znajdują się artystyczne wy-

staw samochodów osobowych z części zamiennych na lata 1976—80.

K. Karamanlis uda się do Francji

W Paryżu podano oficjalnie do wiadomości, że premier Grecji K. Karamanlis złoży od 16 do 18 bm. wizytę oficjalną we Francji na zaproszenie premiera J. Chiraca.

J. Arafat w Damaszku

Przewodniczący Komitetu Wykonawczego Organizacji Wyzwolenia Palestyny, J. Arafat przybył w czwartek wieczorem do Damaszku po zakończeniu w Kairze 5-dniowych rozmów z przywódcami egipskimi. W piątek Arafat poinformuje kierownictwo OWP o wynikach swych ostatnich podróży po krajach arabskich, w trakcie których również odwiedził Kuwejt, Arabię Saudyjską i inne kraje Zatoki Perskiej.

Zamach w Nowym Jorku

W piątek rano dokonano zamachu bombowego na siedzibę przedstawieli Iraku przy ONZ. Pomieszczenia misji zostały uszkodzone przez ładunek wybuchowy. Zdaniem policji zamach był dziełem bojówkarzy z organizacji syjonistycznej, tzw. Ligi Obrony Żydów.

Eksplzja w Mombasie

Dwie bomby wybuchły w kenijskim porcie Mombasa w pobliżu rezydencji prezydenta Kenyaty. Jedna osoba została ranna. Straty materialne są niewielkie. Wybuch nastąpił w chwili, kiedy prezydent oglądał występy tancerzy ludowych. Sprawcy zamachu nie są znani.

Zakończenie sesji OJA

Rezolucje na temat sytuacji w Afryce Płd.

W piątek nad ranem zakończyła się w stolicy Tanzanii, Dar es-Salam, nadzwyczajna sesja Rady Ministrów Organizacji Jedności Afrykańskiej (OJA). Przedstawiciele 42 krajów przyjęli deklarację w sprawie Republiki Afryki Południowej i inne rezolucje zawierające analizę sytuacji na południu kontynentu i określające strategię walki niepodległej Afryki o likwidację rasizmu i kolonializmu.

Sesja wyraziła pełne poparcie dla rokowań w sprawie utworzenia rządu afrykańskiej większości w Rodezji i przyznania niepodległości Namibii — okupowanej obecnie przez reżim południowoafrykański. W rezolucji podkreślono, że nie podlega Afryka powinna być przygotowana do wzmożenia walk partyzanckich z rasistowskimi reżimami w Rodezji i RPA, jeśli proponowane rokowania z nimi zakończą się niepowodzeniem.

OJA wezwała do jeszcze większej izolacji reżimu RPA. Utworzony został specjalny komitet, który zajmować się będzie nadzorowaniem przestrzegania sankcji gospodarczych przeciwko RPA. (PAP)

„Piosenka zbliża narody”

W Poznaniu rozpoczyna się VI Festiwal Piosenki Studentów Zagranicznych

Ponad 100 młodych wykonawców reprezentujących 30 państw z czterech kontynentów — którzy na co dzień są słuchaczami polskich uczelni — zjechało w tych dniach do stolicy Wielkopolski. Oto bowiem dzisiaj — w sobotę — rozpoczyna się, zapowiadany już na naszych łamach, VI Ogólnopolski Festiwal Piosenki Studentów Zagranicznych — impreza, która weźmie na stałe do kalendarza poznańskich wydarzeń artystycznych.

Na tym festiwalu urzędująca mu hasło: „Piosenka zbliża narody”. Równie istotne jak konkurs estradowy są spotkania i kontakty nieoficjalne — wspólne wieczory, wymiana doświadczeń artystycznych, no we przyjaźnie.

Program imprezy przewiduje dwa koncerty. Dzisiaj o godz. 18 w Sali Wielkiej Pałacu Kultury odbędzie się koncert konkursowy, po którego zakończeniu obradować będzie jury; jutro natomiast, o tej samej porze, w sali widowiskowo-sportowej „Arena” — wiecór laureatów. Zgodnie z regu- laminem każdy z uczestników wykona dwie piosenki: ojczystą i polską (oczywiście, w języku polskim).

Organizatorami Festiwalu są: Zarząd Wojewódzki SZSP w Poznaniu, Środowiskowy Komitet Studentów Zagranicznych, Pałac Kultury oraz Towarzystwo Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia”.

Dodać warto, iż po raz pierwszy gościć będziemy na imprezie przedstawicieli: Panamy, Senegalu, Mali, Cypru, Indii, Irlandii i Libanu, a najliczniej reprezentowane są na festiwalu DRW, Bangladesz, Kuba, NRD i Grecja. (wig)

Wiesławowi Porzyckiemu

redaktorowi naczelnemu „Głosu Wielkopolskiego” z powodu śmierci

OJCA

wyrazy szczerzego współczucia
składa
ZESPÓŁ

GŁOS WIELKOPOLSKI: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań Redaguje kolegium: Marian Flejsterowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbigniew Sek, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18 Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 657-18 Sekretarz redakcji 648-85. Dział misji 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch” Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZO im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) od czytelników indywidualnych w kraju przyjmujących urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Instytucje zamawiające prenumeratę w PUPIK RSW „Prasa — Książka — Ruch” Indeks nr 35029/35028 R-2

"R" znaczy: RATUNEK

Wzywano było pilnie. Dziecko dwuletnie zaczęło nagle wymiotować, a teraz sinieje, traci przytomność, występują napady drgawek. Dyspozytor kolejowego pogotowia ratunkowego, który przyjął to wezwanie, natychmiast skontaktował się z Oddziałem Doraźnej Pomocy i Przyjęć Szpitala Miejskiego w Ostrowie.

— Wyślijcie natychmiast „erka”. Adres: Ostrow, ulica... Po dwóch minutach Ewa Rosińska — lekarz anestezjolog była już przy chorej. Dziewczynka przypuszczalnie dobrała się do różnych tabletek, które zażywała jej babcia, wskutek czego nastąpiło ogólne zatrucie organizmu.

Środki przeciwdrgawkowe, tlen podany w karecie, w drodze do szpitala — to początek walki o życie dziecka. Potem nastąpiło najgorsze. W pewnym momencie krącenie ustało. Śmierć kliniczna. Gdyby nie podjęta natychmiast akcja reanimacyjna, dziewczynki nie byłoby już wśród żywych.

Doktor Rosińska opowiada o tym bardzo zwięźle, posługując się fachowymi terminami. Nie ma czasu ich tłumaczyć laikowi, czeka ją bowiem transport kwalifikowany, czyli przewóz chorego pod stałą opieką lekarza z Koła do jednej z lecznic w Poznaniu. Ale sens przekazanych informacji jest i tak jasny. Dzięki natychmiastowemu odkryciu żył dziewczynki i podaniu odpowiednich środków dożylnych, a następnie zaintubowaniu jej, czyli wprowadzeniu rurki do krtani, umożliwiającej dziecku oddychanie przy pomocy specjalnej aparatury, nie doszło do niedotlenienia mózgu. Mała pacjentka jest obecnie w pełni zdrowym, normalnym dzieckiem.

WSPÓŁTWÓRCY SUKCESU

Współtwórcami tego sukcesu medycznego są... ślusarze i mechanicy ostrowskich Zakładów Automatyki Przemysłowej MERA—ZAP—MONT. Utworzenie bowiem karetki reanimacyjnej w warunkach powiatowego miasta nie jest wcale łatwe. I nawet sortet nie jest tu najważniejszy. Ostrowski Ze Spółdzielni Opieki Zdrowotnej otrzymał go z Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego. Szpital, dysponujący siedmioma anestezjologami, pierwszy w województwie i jeden z nielicznych w kraju zrealizował zlecenie resortu, przeszkalając w zakresie pomocy reanimacyjnej wszystkich pracowników służby zdrowia miasta i powiatu. Włączono w to szkolenie także część służb niemieckich m. in. funkcjonariuszy

MO, straż pożarną i częściowo nauczycieli, a nawet harcerzy. Po to jednak, by „erka” mogła jeździć, potrzebny jest odpowiednio przystosowany do tego samochód.

Dostali wprawdzie „Nyse”, ale resort zdrowia nie podejmował się przystosowania normalnej karetki dla potrzeb reanimacji. Zwykła „Nysa” jest po prostu za ciasna, nie ma gdzie podwieśić kroplówki, wnoszenie do niej chorego jest dość uciążliwe.

Z pomocą przyszedł ZAP — Zakłady Automatyki Przemysłowej. Robota była na pozór prosta, wszak to nie żadne płuco-serce, jakie dla poznańskich szpitali robiły „Cegielski” czy „Wiepofama”, ale równie istotna. Złotym rękem Zenona Hańczaka, blacharza — ślusarza z działu głównego mechanika ostrowskiego ZAP-u oraz ofiarności Henryka Stodolnego — głównego mechanika z tegoż zakładu już kilka osób w Ostrowie zawdzięcza pośrednio swe życie. To oni zmienili układ wnętrza zwykłej karetki, montując obrotowy fotel dla anestezjologa, wykonując podwyższenie w dachu, by umieścić tam zawieszenie dla krwi, instalując stacjonarne ogrzewanie elektryczne itp. Szereg z tych rozwiązań kwalifikowało się jako pomysły racjonalizatorskie.

Sądząc z podsłuchanej przypadkowo rozmowy dwóch szefów naczelnych: dyrektora ZOZ — doc. dr. med. Włodzimierza Sapińskiego i dyrektora MERA—ZAP—MONTU — Jerzego Przybylskiego, ZAP

stanie się w przyszłości technicznym opiekunem szpitala. Ostrowska lecznica zamierza bowiem wprowadzić automatykę zarządzania, a w przyszłości — komputerowy bank informacji o pacjencie. Od roku specjaliści ZAP-u rozmyślają nad sposobem założenia w szpitalu poczty pneumatycznej do przesyłania próbek laboratoryjnych, krwi lub leków w tempie liczącym w metrach na sekundę.

ZGODNIE Z INSTRUKCJĄ I Z POTRZEBĄ

Przeprowadzona w oparciu o zarządzenie Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej reorganizacja służby zdrowia, mająca na celu integrację całego lecznictwa, nadała inne formy organizacyjne także pomocy doraźnej czyli pogotowiu ratunkowemu. Pomoc ta ma być świadczona w sposób ciągły i kompleksowy, od miejsca zdarzenia poprzez pierwszą pomoc lekarską (pogotowie), izbę przyjęć szpitala i leczenie definitywne w specjalnej komórce reanimacyjnej szpitala.

Z powodu ciasnoty pomieszczeń nie wszędzie udało się to założyć w pełni zrealizować. W szpitalu miejskim w Ostrowie utworzono Oddział Doraźnej Pomocy i Przyjęć (kieruje nim dr Jan Janiak), przy którym znajduje się trzyłożkowy oddział przeciwwstrząsowy i zarzarem reanimacyjny, powiązany już samą swą lokalizacją z punktem ciężkości szpitala, jego innymi oddziałami i pracownikami (w Koni-

nie na przykład pawilon dla doraźnej pomocy stoi oddzielnie). Zradiofonizowane karetki umożliwiają konsultacje specjalistyczne w miejscu wypadku czy zachorowania.

Od 2 listopada 1974 roku całodobowe dyżury pełni tu „erka” — karetka reanimacyjna, której obsadę stanowią: lekarz anestezjolog, specjalnie przeszkolona pielęgniarka oraz kierowca.

Od 2 listopada do połowy marca br. karetka ta miała na swoim „koncie” 240 wyjazdów (średnio dwa dziennie), w tym 25 transportów między szpitalnymi oraz 5 skutecznych reanimacji. Wystarczy, by sens jej istnienia nie budził żadnych wątpliwości.

Zgodnie z instrukcją Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z 1972 roku takie „erki” powinny powstać we wszystkich rejonach powyżej 100 000 mieszkańców. W województwie poznańskim utworzonych zostanie 8 takich rejonów, łączących kilka powiatów. Ostrowska „erka” według tego planu winna obsługiwać Ostrzeszów i Kępno, dopóki jednak nie powstaną dalsze karetki reanimacyjne, w takich ośrodkach jak Konin, Kalisz i Leszno, służyć musi całej południowej części województwa.

BOGNA WOJCIECHOWSKA

P. S. Leszno próbowało już raz własnymi siłami stworzyć u siebie karetkę „R”, „wypożyczając” dla doraźnych potrzeb anestezjologa ze szpitala, podobnie zresztą jak i sprzęt reanimacyjny. Kiedy jednak karetka uległa awarii, już we własnym zakresie nie podjęto jej odnowienia.

W dniach IX Dekady Pisarzy

Nadnotecka wiosna literacka

W Wielkopolsce tradycyjnie już pierwsze wiosenne dni są czasem literatury. I jest to pora szczególna, bo nie tylko książki, lecz także ich twórcy mówią wtedy do czytelników.

Oto dziewiąty rok z rzędu odbywa się Dekada Pisarzy Środowiska Poznańskiego, znana w całym województwie cyklem autorskich spotkań, wstaw i kiermaszy. Inaugurację, te najbardziej nasyczone dni w tegorocznej Dekadzie, zaplanowano na Ziemi Czarnkowskiej. Takie bowiem od kilku lat jest tych Dekad założenie. Aby pisarze wyjeżdżając jak najdalej od Poznania, byli swoich czytelników jak najbliżej.

W czwartek, 3 kwietnia, pojechał więc z Poznania autor pełen literatów do Czarnkowa. W czasie poprzednich Dekad wyjeżdżali oni do Turku, Pili, Trzcianki, Szamotuł, do Konina, Wągrowca i Kalisza. Nigdy nie bywało tak samo, ale tym razem odbyło się naprawdę i a c z e j. Może dlatego, że pisarze od pierwszej chwili znaleźli w Czarnkowie świadectwa swojej tutaj obecności? Były to nie tylko zdjęcia autorów, barwne ekspozycje ich pisarskiego dorobku i wizytówki na stolikach, przy których siadali, aby wpisywać setki dedykacji.

W księgarni i przy każdym kiermaszowym stoisku — w Czarnkowskim Domu Kultury, w Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Zakładach Płyt Pilśniowych, w „Meblomorze” i we wszystkich nie małych szkołach wiadomo było, że na Ziemi Czarnkowskiej przybyli goście oczekiwani. Dzieci, młodzież i dorośli szli więc do nich ze swoimi książkami. Z tymi, które kupili przed chwilą i z tomikami przyniesionymi z domowej biblioteczki. Ile imion wpisał w dedykacjach na karty tytułowe swoich książek Józef Ratajczak, ile Nikos Chadzinikolau, Andrzej Zeyland, Ewa Najwer, ile Czesław Chruszczewski — trudno zliczyć. Wielu jednak czytelników nie znalazło w te dni poszukiwanych książek obecnych w Czarnkowie pisarzy, gdyż z ólekiem szybko zniknęły najostatniejsze już, trzymane przez księgarzy na Dekadę, rezerwy. Bardzo pięknie został zaprezentowany w Czarnkowskim Domu Kultury wybór wierszy

poetów wielkopolskiego środowiska literackiego. Wspaniały koncert — współorganizowany przez „Dom Książki” i „Głos Wielkopolski” — w wykonaniu aktorów Teatru Nowego w Poznaniu i solistów Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej nosił prosty i melodyjny, nawiązujący do tomiku Kazimierza Ilakowiczówny tytuł — „Portrety naszych imion”. W scenarii dzieł plastycznych artystów skupionych wokół Galerii Nowej, przemawiał on głębią i współczesną treścią, stanowiąc urzekający spektakl pierwszego dnia czarnkowskiej „biesiady literackiej”.

A potem — w piątek, były dziesiątki autorskich spotkań. W szkołach, w zakładach pracy, w bibliotekach i w wielkich klubach. Wszystkie bardzo żywe, oczekiwane. Słuchano pisarskich zwierzeń o drodze już przebytej, o znakach literackiego życia Wielkopolski, o roli poetyckiego słowa... Spotkania przeradzały się często w ożywione rozmowy o literaturze, w dyskusje o społecznej odpowiedzialności pisarzy. Na spotkaniach w środowisku wiejskim podnoszono sprawę odzwierciedlenia życia współczesnej wsi w powieści, pytania o rodowody bohaterów.

W gronie pisarzy odbywających tego dnia autorskie wieczory, był również poeta wywodzący się z Czarnkowskiego, autor tomiku „Źródła ziemi” — Stanisław Neumert.

Tu wznoszę moje budowle niepewne jak gwiazdy przed świtem

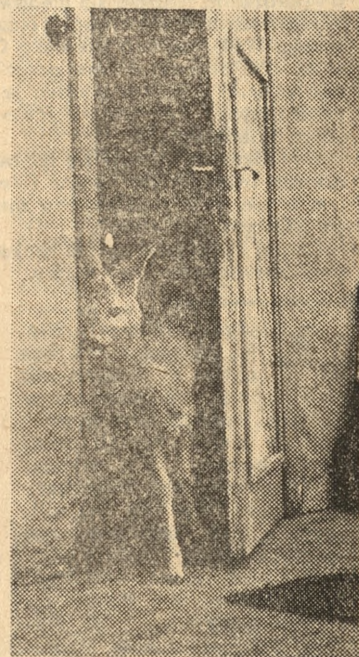
Ogromnie żywo reagowali w rozmowach z pisarzami młodzi. Szczególna atmosfera panowała w Liceum Ogólnokształcącym im. Janka z Czarnkowa. Może dlatego, że uczniowie tej szkoły już od kilku lat budują własne literackie tradycje? Pisała konkursowe wiersze, opowiadania, przygotowują spektakle szkolnego Teatru Poezji. Młodzi interesują się twórczą pracą i z literaturą obcuje na co dzień. Z wiosennych dni Dekady pozostały im dziesiątki książek z dedykacjami.

— Zapewne nieraz do tych utworów powrócą — myślałem, czytając piękną sentencję umieszczoną na jednym z korytarzy czarnkowskiego liceum:

„Książka jest jak gałązka oliwna, którą zerwałeś w zranieniu wiosny. Z niej jest radość i nauka, więc jak skarbu co dzień szukaj godziny z książką...”

ZBIGNIEW KOŚCIELAK

Niecodzienny lokator

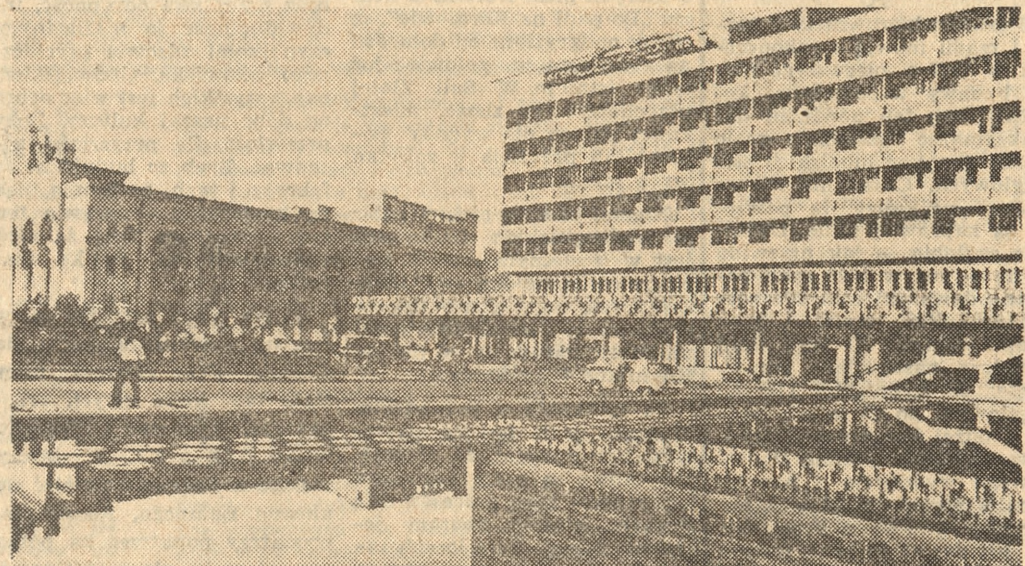


STRONA

GŁOS — 12/13 IV 1975

3

Architektura Aszchabadu



CAF — TASS

Z każdym dniem zbliża się czas wielkiego programowania. Jeszcze kilka miesięcy — i zapadną decyzje określające, co można i czego należy dokonać podczas kolejnych 1800 dni. Im bliżej tej daty, tym bardziej oczywista stała się konieczność niebawem tego przyspieszenia obrotów gospodarczego mechanizmu. Najlepszym tego przykładem — liczenie kluczy, czyli rachunek potrzeb mieszkaniowych.

Zastanawiano się niedawno w Sejmie nad rzeczywistymi, najpilniejszymi potrzebami obywateli — wyborców. Nie po to, by poprawić sobie lub pogorszyć komukolwiek samopoczucie, lecz z prostej konieczności rozpoznania podstawowej potrzeby każdego człowieka — prawa do dachu nad głową — przejrzało punkt po punkcie resortowe raporty i prognozy. I powstał w ten sposób obraz skłaniający do głębszej refleksji.

Wkrótce, w końcu roku, liczba zarejestrowanych w spółdzielniach członków, tych, którzy mają już prawo do lokalu, i kandydatów — którzy je wkrótce zyskają — przekroczy milion sześćset tysięcy osób. Nie jest to liczba, nad którą można dyskutować, to fakt potwierdzony przez wpłatę pieniędzy na odpowiadające konta przez ludzi wiążących z tym nadzieje na ułożenie sobie życia. Mi-

lion sześćset tysięcy oczekujących na spółdzielcze klucze — to grupa ogromna, jeśli doliczyć do tego choćby po jednej osobie stojącej za każdym spółdzielcą, wówczas dochodzi już do stwierdzenia, że programem mieszkaniowym zainteresowana jest bezpośrednio — czemu data finansowy wyraz — dziesiąta część społeczeństwa.

Bez komputera

liczenie kluczy

Liczenie kluczy

kich zdążyć do tego celu. Są rodziny o dochodach najniższych, uprawnione do mieszkania z rady narodowej. Dwieście tysięcy takich rodzin, skromnie licząc — trzyosobowych, stoi w kolejce do rad. Są jeszcze lokatorzy domów przeznaczonych do rozbiórki, którzy muszą dostać po mieszkaniu zastępcze, są pracownicy zatrudniani w nowych zakładach bądź wprowadzających drugą czy trzecią zmianę, i jeśli w okolicy nie ma już wolnych rąk do pracy, przedmiotowo musi dać im mieszkanie, gdyż inaczej nie będzie produkcji. Rachunek potrzeb mieszkaniowych powiększy się, jak stwierdzono po podliczeniu

tych potrzeb, o 400 tysięcy rodzin (mieszkań) co najmniej trzyosobowych.

Zatem potrzeby dotąd ze wliczonej danej w sumie ponad dwa miliony mieszkań, co zwiększa liczbę zainteresowanych tą kwestią do około sześciu milionów osób. Jeśli jeszcze wziąć pod uwagę prognozę nowych małżeństw, jakie zawarte zostaną w latach 1976—1980 (około półtora miliona — a każde z

nich powinno dysponować własnym pomieszczeniem, nie wszyscy zaś należą do spółdzielni, ani też do innych grup uwzględnionych w rachunku), oczywisty stał się wymiar jednej z podstawowych kwestii tak społecznej, jak gospodarczej.

Bo przecież, patrząc z punktu widzenia najbliższego i najprostszego — ludzkiego potrzeb, prawo do szczęścia, do mieszkania należy do warunków najważniejszych. Ale także kryteria sprawnego prowadzenia gospodarki, dysponowania zasobami kadrowymi, wymagają dostatecznej liczby mieszkań. Ponadto budownictwo mieszkaniowe, rozpatrywane już w kategoriach strategii ekonomicz-

nej, dopinguje do wydajnej, solidnej pracy, angażuje popyt, daje pracę setkom tysięcy osób zatrudnionych w wytwórczych meblach, telewizorach, dywanach, naczyniach kuchennych. Wyjście z kręgu ekonomiki nie dostatek, w której pewne potrzeby mają charakter uciążliwego w gruncie rzeczy obowiązku — do ekonomiki, w której popyt konsumpcyjny stanowi o tempie gospodarczego rozwoju,

wymaga między innymi rozwiązania kwestii mieszkaniowej. Dotyczy to w różnym stopniu dynamiki w gospodarce uspołecznionej co i indywidualnej, chłopskiej, w której budynek to przecież element majątku współdecydujący o produkcji żywności. Około 400 tysięcy rodzin, jak obliczono, przede wszystkim na wsi, może w przyszłym pięcioleciu wznosić budynki mieszkalne z własnych środków, co z kolei na państwo nakłada obowiązek przygotowania materiałów.

Z pierwszych, mało jeszcze dokładnych obliczeń, mających charakter raczej oceny technicznych możliwości, wynika prognoza zbudowania miliona sześciuset

tysięcy mieszkań w kolejnym pięcioleciu. To mało w stosunku do potrzeb, ale przecież nikt nie sądził, aby można było zaspokoić głód mieszkaniowy w ciągu pięciu lat. Mieszkanie dla każdej rodziny — to przecież cel perspektywiczny. To jednocześnie dużo, bardzo dużo w zestawieniu nawet z powiększonym tempem budownictwa w pięcioleciu obecnym. I warto zwrócić uwagę na wielkie obciążenie przyszłego funduszu inwestycyjnego na budownictwo tego rodzaju: otóż zbudowanie miliona sześciuset tysięcy mieszkań, łącznie z uzbrojeniem obszaru osiedli, z rozbudową przemysłu mieszkaniowego kosztować będzie 670 miliardów złotych, czyli więcej, niż wyniosły wydatki inwestycyjne na przemysł w czasie pięćdziesięciu ubiegłych miesięcy, które przyniosły prawie że podwojenie wartości maszyn i urządzeń...

W sprawie programu mieszkaniowego nie ma jeszcze decyzji — są dopiero pierwsze przymiarki. Kilka jest wskazówek faktów niewątpliwych. Tylko możliwe najwyższe tempo pomnażania dochodu narodowego pozwoli na zwiększenie tego programu, który z kolei wywrze oczywisty wpływ na wielkość tego dochodu. Aby dobrze mieszkać — należy lepiej pracować, aby dobrze pracować — trzeba lepiej mieszkać.

RYSZARD LENCEWICZ

Rodzi się lubelskie zagłębie

Najpierw jest powybijany asfalt z „liszajami” brukowego podkładu. Ale komu to się jeszcze przed paru laty śniło, że drogami wodzącymi z Lublina do rybnych jezior i grzybowych lasów pojezierza łączą się wiodące go, że... właśnie tymi drogami wiosną 1975 roku przewalać się będą potężne ciężarówki z piaskiem, cementem, sprzętem i maszynami. A wali tego dużo i to bez większych skrępułów dla przepięsów ruchu drogowego. Potężnie ten ruch koło Łęcznej.

Pejzaż

Stąd już tylko niecałe dziesięć kilometrów do Bogdanki. Pola z solidnymi miedziami i żytnio - ziemniaczaną glebą, gdzieś zagon plantacji truskawkowej; na ubożuchnej glebie, to prawie symbol „łajby” — to specjalizacji i nowoczesności tutejszych rolników. Do niedawna zdawało się, że będzie to ziemia na prawie biedna i drobnotowarowa. Niegdyś słomiana i bosa, dziś — to prawda — wcale, wcale zagospodarowana, ale wciąż z dużym garbem po zgrzebnej, lichej przeszłości. Ludziom tu nie spieszyło się — wcześniej zasypiali i późno się budzili. Do niedawna mówiło się o tym zakątku krótko: „tylko laski, piaski i karaski”.

Ale natura lubi czasem „spać dłużej”. Właśnie tu, gdzie piaski z trudem rodzące żyto i ziemniaki, gdzie niewielkie skarłowaciałe zagajniki sosnowe, odkryto... czarne złoto — węglowe bogactwo. Tuż za puchaczowskim cmentarzem, prociutko trzy — cztery kilometry i dojeżdża się do pierwszych wież wiertniczych.

Dialogi i dyskusje

Jest ich sześć — niektóre smukłe, inne nieco przysadziste i takie nieco grube, zwiastujące ta od wieńców udarów. Ściągnięto tę ostatnią z autentycznego skansenu górniczego na powrót i na nowo rozpoczyna w ten sposób pracowite życie.

Trochę to może nietypowe, zresztą jak całe zagłębie. Wróćmy jednak jeszcze na chwilę do tych wież. Co skrupulatniej si i co wierniej obywateli Puchaczowa gotowi są przyjąć na wszelkie świętości, że nie Bogdanka, a właśnie tenże Puchaczów powinien odbierać pierwsze splendory „podziemnego węglowego lubelskiego Eldorado”.

— Bo na czyjej ziemi stoi

pierwsza wybudowana wieża? — pada ni to pytanie, ni to stwierdzenie, rzucone pod adresem reportera. Ano, fakt — na puchaczowskiego gospodarza. A kto kiedy słyszał o Bogdancie? — pytają dalej — A Puchaczów? Proszę bardzo... swój rodowód ma. I nie byle jaką historię. Wiódł tedy kiedyś szlak bursztynowy? Prawda, wiódł. Był tu przed stuleciami słynny handel kozami? — Ano, był. Byli słynni szewcy i kołodzieje? Może i byli. Ale na marginesie tego — marginalnego przecie — sporu wokół spraw i faktów, które stały się już pierwszymi realiami przyszłego Zagłębia, rodzą się przecież nowe postawy ludzkie.

Ludziom przyszło wybierać. Sprawa nie tak prosta, jakby się zdawać mogło.

Ludzie

Mowa tu oczywiście o tych zasiedlonych od pradziadów, przywiązanych do rodzimych zagonów, z uporem co roku wydzierających glebie plon (liczy przecież w porównaniu do przodujących innych regionów kraju). Zagłębie i nadzieje z nim związane dokonały ostrej popularyzacji poglądów wśród miejscowej ludności.

Pęknięcia przebiegają czasem poprzez rodziny. Niełatwo zrezygnować z czegoś, co jest — nawet jeśli to nieduże — na rzecz czegoś co dopiero będzie, nawet jeśli to będzie wielkie. Trwają rozmowy i przypatrywanie; co odważniejsi i z większą wyobraźnią już dziś zwiastują swój los z górnicy przyszłości. Przypisali się na razie do prac budowlanych. Liczą na przyuczenie się do górniczego fachu na miejscu. Inni wysłali nawet synów do górniczych szkół, na Śląsk, a jeszcze inni — dokupują sprzęt rolniczy, by wydać i nowoczesniej gospodarzyć na ojcowiznie. Na te tyty jeszcze „rozdartych” (w myślach) tubylców kontrastu się zdecydowanie grupa przybyłych tu specjalistów. Geologowie, wiertnicy-poszukiwacze, górnicy — z Mysłowic, Jasła, Wołomina, Kielc i Lublina, chociaż — jak mówią reporterzy — właściwym ich adresem jest — Polska. Większość z nich od lat przemierza ją wzdłuż i wszerz. Szukają bogactw. Pomnażają dorobek i zasoby ojczyzny.

Zadanie

Powstaje to zagłębie dla górników w terenie na wskroś dziewiczym. O wiele łatwiej

wybudować kolejne kopalnie na Śląsku, tam wszystko się zna — i złoża i towarzyszące im warunki. Tu trzeba wszystko sprawdzić. Zweryfikować poglądy z konkretnymi obserwacjami.

Występuje np. w Lubelskiem cała kilkusetmetrowa warstwa jury i kredy (dziś jeszcze nie wiadomo jak to będzie zachowywało się podczas górnienia szybów) stąd też już głośnie i modna się stała tzw. kopalnia pilotująca, przy której prowadzi się aktualnie pierwsze prace. Kopalnia ta ma potwierdzić lub... zaprzeczyć wynikom otrzymanym przez geologów. Chodzi m. in. o określenie: wytrzymałości skał kredy, jury i karbonu; o określenie stopnia gazów, ilości wody, temperatury skał, wartości węgla w pokładach itp. Uzyskanie tych i innych danych pozwoli prawidłowo opracować technologie szybów, przystosowanych do bezfilarowej eksploatacji złożeń.

Tu czytelnikowi winien jestem pewne wyjaśnienie. Otóż warunki geologiczno-górnice lubelskich złożeń charakteryzują się prawie poziomym zaleganiem pokładów, co pozwala na prowadzenie większych wyrobisk przygotowujących eksploatację. Jednocześnie dzięki dużej głębokości pokładów można zrezygnować z tzw. przyszybowych filarów ochronnych.

Uchwały kierownictwa partii i rządu mówią o zakończeniu w 1977 r. pierwszego etapu budowy wspomnianej kopalni. Etap ten powinien dać maksymalne rozeznanie geologiczno-górnice lubelskich złożeń węglowych. Czasu nie ma za wiele, zważywszy, że potrzebny są naprawdę pilne. Lubelskie zagłębie — jak przewidują się — już w 1990 roku powinno dawać 25 mln ton rocznej produkcji węgla. A więc tempo, tempo... O jego skali świadczy następujące porównanie: w Rybnickim Okręgu Węglowym po 23 latach budowy i dużej koncentracji środków uzyskano poziom dodatkowego wydobycia z nowych kopalni wysokości 20 mln. ton rocznie. W 1990 r. Lubelskie ma już dawać 10 proc. ówczesnej krajowej produkcji węgla, tj. 25 mln. ton. Jest to jednocześnie połowa planowanego rocznego eksportu węgla. W tym skróconym zestawieniu rysuje się rola i ranga lubelskiego zagłębia w najbliższym piętnastoletciu.

FRANCISZEK MALINOWSKI

Pola wokół wsi pokryte rżyskiem. Po zielonych łąkach biegają konie. Krawędź biegu wyznaczają im opłotowania. Szarość drzewa wtopiona jest w pejzaż. Jak owe przedziwne kopce siana od środka umocowane wielkim drągiem. Jak drewniana, szeroka stodoła. Jak pasmo lasu, ciemną zielenią znaczące się na horyzoncie.

Pejzaż tej podostrowskiej wsi przypominał mi się ostatnio w poznańskim Muzeum Narodowym. Wiktor Zin rysował tam węglem na białym kartonie niemalże taki sam widok. Na sąsiednim rysunku tej naturalnej łagodności pejzażu przeciwstawił Zin betonowe słupy, dym kominów.

Tam w owej wiosce przeciwstawieniem naturalnego piękna krajobrazu była — brzydota domów. Niby pudełek z zapalkami, niby silosów, małych bunkrów. Takich samych w całej wsi, zadbanych pieczołowicie, jakże trwałych. Ich wygląd łatwo sobie uzmysłwić, przypominając widziane z okna pociągu czy autobusu wsie i osiedla.

Rok 1975 ogłoszony został Międzynarodowym Rokiem Ochrony Zabytków. Kojarzy się to z poznańskim Ratuszem, z Wawelem, z Łazienkami. Z Lidzbarkiem, z Krzeszowem, Łańcutem... Zabytkami klasy zerowej, którym opieki nie brak, a jedynie, co im grozi, to zaniepamiętanie przez turystyczny zalew. Ale o renesansowych pałacach, barokowych kościołach, rokokowych rzeźbach — o każdym z osobna warto pisać. One przecież tworzą pejzaż, są dowodem ciągłości kultury. Nasze go bytu narodowego, istnienia.

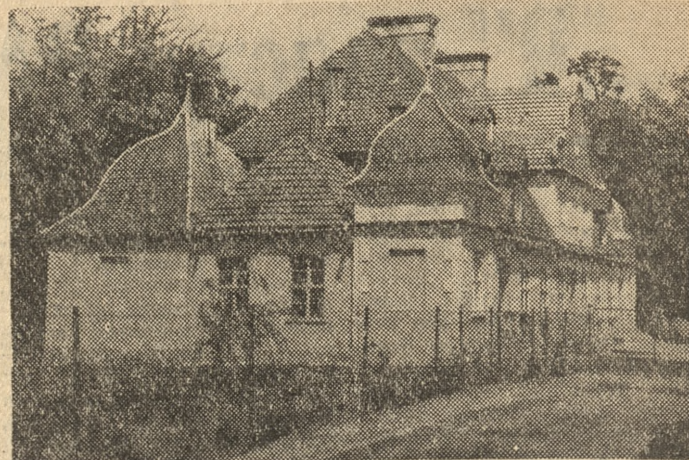
Przykłady troski o owe zabytki można dawać bardzo różnie. Jak ów oglądany przeze mnie klasycystyczny pałac na dalekim Podlasiu, w Korczewie. Wspaniałe jego kolumny, o których pisał Norwid w wierszu „Do pani na Korczewie”, są jakby nadgrzyzione od dołu. Jedną z kolumn w połowie już tylko istnieje. W Sali Złotej przechowywano zboże, mieszkańcy pałacu dla wygody porzucali przejścia w zabytko w ścianach.

Niemal równie piękny pałac w wielkopolskich Gułtowach jest w świetnym stanie, pod pieczołowitą opieką — PGR-u. Z miłością największą doprowadzono do dawnej świetności unikalny barokowy dwór w Koszutach koło Środy.

Na spotkaniu w poznańskim Muzeum prof. Jan Zachwatowicz przypomniał, że obiekty zabytkowe są naszą narodową legitymacją tych procesów dziejowych, których tworem jesteśmy dzisiaj. Ze o losach zabytków decyduje emocjonalny stosunek społeczeństwa do swego dziedzictwa.

Wszakże zabytki to nie tylko dawne pałace i kościoły.

Wiktor Zin mówił w muzeum, iż dawna architektura naszych wsi, miasteczek jakże jest przedziwnie piękna, przedziwnie nasza. Ze chaty ka-



Barokowy dwór w Koszutach

Fot. — S. Błaszczyk

Międzynarodowy Rok Ochrony Zabytków

Wartości zbyt cenne

szubska i góralska choć tak inne, tak nadal są Polska. To w naszym kraju odbudowano według dawnych planów, rytmu miasta zniszczone w 90 procentach. To są te niecodzienne emocje, na które tylko Polaków stać. Ale żaden konserwator nie nie zdziwi, jeśli całe społeczeństwo nie będzie architektury, krajobrazu traktować jako najwyższego dobra kultury. Nie ma przecież nauce historii bez owych pomników dziejów w Polsce. Światowa Organizacja Zdrowia zaś ze swej strony stwierdziła, że w szarości dziesiętnych bloków mieszkalnych człowiek musi znajdować bodźce psychiczne. Architektura, krajobraz przez swą odrębność, indywidualność są niezbędnymi czynnikami zdrowia psychicznego człowieka. Obowiązkiem nas wszystkich jest więc ochrona dóbr naszej kultury. Żeby przetrwała dla przyszłości zachować. Tych co budują nową fabrykę i tych, co bronią piękna krajobrazu — owo to jest patriotyzm. Tyle, że odpowiedzialność za Polskę jest jedna.

Byłem przed paru dniami w jednym z wielkopolskich miasteczek. Przy głównej ulicy stało tam kilka owych przepysznych kamienic z przełomu wieku XIX i XX. Wystarczy zresztą w Poznaniu przejść się ulicami Lampego, Roosevelta, wystarczy popatrzeć na północną pierzeję placu Wolności, by zdać sobie sprawę z piękną tych domów.

W tymże miasteczku jest nowe centrum handlowe zbudowane w latach sześćdziesiątych. Płaska, długa ściana jak w koszarach, odpychający swą monotonią szary mur.

Oczywiście, budowniczości owego centrum chcieli być oszczędni. Ich na mieszczańskie faramuszkę eklektyzmu, wykusze, nadbudówki, ornamenty nie było stać. Ale czy wszystko co oszczędne musi być brzydkie i straszne swą monotonią?

Zabytkiem jest cały polski krajobraz. Jak wybronne od współczesnych wandalii wzgórze i wąwozy Kazimierza nad Wisłą, które zeszpecić chciało bryła domu wczasowego. Jak bronione od bezmyślnej rozbiórki centra starego Kutna, Łowicza, które gwoździ nowoczesności miejsca dać mają blokom. Jakby gdzie indziej nie można było ich usytuować.

Gdy czytamy w prasie o poszerzaniu ulic, o nowych arteriach, o rozwoju budownictwa na wsi — radość z postępu zawsze lekko jest u mnie podszyta. Czy pod młotkiem murarza nie padnie secesyjna kamienica, czy nowy blok swą natarczywością nie zatłumi delikatności dawnej architektury. Czy znowu nie zostaną ominięte lub sprytnie wykorzystane przepisy, by stanęło nowe budowlane monstrum. Obok czystej wody strumienia, białych brzoź, zieleni łąk.

Czyż tych 12 miesięcy Roku Ochrony Zabytków wystarczy, aby skalę odpowiedzialności nas wszystkich za piękno krajo- brazu Ojczyzny w pełni pojąć?...

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

Lipowe drewno

chłopów. „...aaa naaaaasz Panie, daj mi wieczne spoczywanieeee...” — daria się sołty-sowa.

— Ładna baba — pomyślał Wicek, ale zaraz spuścił oczy z falujących piersi kobiety. — Grzech, obrazą boską, na cmentarzu, takie rzeczy...

Wickowi spodobał się szczególnie jeden świątek. Siedział niby to na kamieniu, a niby na pieńku, pochylony, łokciami sparty na kolanach. Zwiślał głowę, zamknął oczy, rozwarł gębę. — Takiego by matuli na mogiłce postawić. Ano, postawić — ucieczył się. Inni mogą kwiaty sadzić, krzyże dobrowolnie stawiać, a ona bidula nic, tylko pagórek ziemi zeschniętej ma i chwasty.

Spojrzał uważnie na świątkę. Siedzi sobie, ale z całej postaci tchnie zmęczenie. — Gdzież to tak się ten bożyk i czym umarnował — myślał. — Po chłopku rozkraczył nogi, po chłopku spartł głowę. Ręce grube od roboty. Zupełnie jak gospodarz. On też tak przecież siedzi czasem na progu. Dam matuli na mogiłkę takiego świątkę, dam.

Otrząsnął się ze wspomnień. Zabrał się do roboty, ale nie skoro mu dzisiaj szło. Wbił

nóż w stojące opodal drzewo. Ostrożnie wyciągnął nogi, najpierw jedną, potem drugą. Położył się w trawie i z daleka przyglądał się robocie.

— Dużo jeszcze dębienia. Zadusznego chyba skończy. A gdyby — urwał nagle. Zamyslił się. — Nic, tylko zabiorę do domu. Ukryję w stajni. Zerwał się. Począł gorączkowo zdejmować zgrzebną kapotę. Okrył nią szczerze kawał lipowego drewna. Poszedł...

W dali widniała wieś z wysokimi za stodołami topolami. — Przecież niedużo to było, a jak urosło — mamrotał. — O! Z szeroko rozpostartymi skrzydłami wysoko w niebie bocian. Przydługi nieco dziób i podane ku tyłowi nogi czyniły go jakimś dziwnym, innym niż dotąd widywane.

— Takiego by wystrugać — zachichotał, ale zaraz opamiętał się. — Gospodynę znów pomstuje, że strawa stygła, sagany obeszna. Już mu się i jeść chciało. W myślach nabierał na bluszczącą łyżkę kłuski, a one mu się wymykały. Zbliży do ust, klap i cały stół zapaprany mlekiem. Smaczne kłuski, twarde, niedzielne.

Kiedy jednak znalazł się w stajni, nie chciało mu się iść

do izby. Ostrzył nóż spluwając na osetkę. Postawił drewno między kolanami, jak to zawsze czynił. A chociaż za drzwi mi ciemnowo było, oczom pomagał palcami. Rzezał szybko a ostrożnie, krótkimi, płynnymi ruchami. Padały na słomę wióry lipowe, pozwijane jak włosy dziecięce w sploty. I jak włosy dziecięce miękkie... Zwiły się wokół palców, szeleściły. Coraz to strząsał je z kolan. Było ich coraz więcej, więcej. Zmęczone mrokiem oczy zachodziły łzami. Przecie rał je rękawem. Potem znowu padały na słomę, wióry lipowe, miękkie, pozłociste.

Wieczorem zmogło go. W głowie miał kamienie. Ciężyły mu. Zajął do niego gospodarz. Wicek uśmiechał się. Dał więc gospodarz koniom słomę, pognał bydło do stawy. Wrócił. Kasztany chrupią głośnie tak, jak rano. Krowy z miłaskaniem oganiają się od much. Ociekającymi wodą pyskami wala się po bokach, rozlewając lepka ślinę jak ciętką przedzie babiego lata. Wszystko jak przedtem, jak rano, jak co niedzieli. Tyle, że on jakiś inny. Czegoś mu źle. Chciałby płakać, a wstyd. Zwidylała mu się kobieta chuda, biednie

ubrana, w chuście wyszarżatej narzuconej na głowie. Wskazywała ręką na owego świątkę co mu się tak na cmentarzu podobał i Wicku, Wickuuu — wołała.

...

Gospodarz chodził z troską po obejściu. Zajął jeszcze do krów, sprawdził, czy byczek nie zwałił pośladowym przegrody. Uchylił drzwi do stajni. Wicek oddychał ciężko, charcząc.

Rano Wicek nic, tylko — zawołajcie nauczyciela i zawołajcie nauczyciela.

— Coś ty — wściekł się na niego gospodarz — we łbie ci się chyba pokreśliło, czy co? Robota w polu, ot co.

— Gospodynę wyciągnęła go za rękaw ze stajni.

— Ignac, ady daj spokój, widzisz, że niedługo pociągnie. Może chce coś tam zapisać Staszewi?

— Iiii — gospodarz śmiał się — coś ty. Przybłąda to, portek całych nie ma na tyłku, a ty o zapisie.

— Aleś ty głupi Ignac, mało to takie dziady nazebrać albo nakraść mogły?

Gospodarz spojrzał na żonę uważnie. Racja.

Słońce było już wysoko, kiedy przyjechał nauczyciel. Pok-

JERZY MAŃKOWSKI jest powieściopisarzem, członkiem Poznańskiego Oddziału Związku Literatów Polskich, autorem takich utworów, jak „Ballada sierpniowa”, „Zasypany piółunem ślad”, „Anna w moim życiu”, „Miłość to potrafi” (książka ta ukazała się niedawno nakładem Wydawnictwa Poznańskiego) oraz wyróżnionej w roku 1969 Nagrodą Literacką CRZZ powieści pt. „Najpiękniej umiera gałąź” (zdobywała ona również pierwsze miejsca w plebiscytach czytelników współorganizowanych przez „Głos Wielkopolski”).

J. Mańkowski zajmuje się też adaptowaniem różnych utworów dla Teatru Telewizji, w którym w roku 1970 zrealizowana została także jego „Ballada żołnierska”.

Dzisiaj zamieszczamy nie drukowane dotychczas opowiadanie tego autora.



Kiedyś podpatrzyli Wicek pastuchy, jak wracając z bydlęciem do domu chował coś skrywień w łożach. Pognali niby to przodem, ale starsi wrócili miedziami, bokiem. Nie widzieli. Długo szukali. Porozgarniali krzaki. Nic nie znaleźli. Któryś z nich wykulnął nogą przykrytą trawą i mchem kłoc lipowego drewna... Pobiegli. Krowy jeszcze nie doszły do wsi. A lipowy kłoc leżał. Nasiał deszczem i rosą, nabierał od słońca twardego, pozłocistego włókna...

Wicek teraz siedzi po ten kłoc lipowy. Już od kilku niedziel wymykał się o tej porze na Nowinę. Siadał okrzakiem na kamieniu i na podłogowej osetce długo ostrzył nóż. Próbował go potem, dotykając końcem palca. Rozglądał się podejrzliwie dookoła, zanim wydobyl kłoc z ukrycia. Teraz już nie był to kłoc lipowy, o nie. Sam to widział.

— Czegoś mi chyba ten świątek coś nie tak wyjdzie, jak tamte na cmentarzu. Gruby to on jest, a i niczego sobie drewno. A jednak memu czegoś brakuje — myślał.

Przypomniał sobie ów moment, kiedy stał wśród rozśpiewanych bab i milczących

Zaczął się to przeszło 25 lat temu — 17 grudnia 1949 roku. W auli Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Poznaniu odbyło się walne zebranie założycielskie Spółdzielni Pracy Muzyków Pedagogów. Obecnych było 99 osób. Na członków Spółdzielni przyjęto 53 nauczycieli, którzy spełnili podstawowy warunek, to znaczy mieli swoją klasę uczniów. Wśród grona założycieli znaleźliśmy nazwiska: Natalii Kwieczalowej, Napoleona Pięgołowskiego, Floriana Ponieckiego, Aldony Zaremby i innych, z których część do dnia dzisiejszego aktywnie działa na polu muzyki. 27 kwietnia 1950 roku Spółdzielnia Pracy Muzyków Pedagogów została oficjalnie usankcjonowana przez wpis do rejestru Sądu Okręgowego w Poznaniu pod numerem R.S. 826.

Jednak już nieco wcześniej, bo 1 lutego 1949 roku rozpoczęły się lekcje muzyki w 48 punktach Poznania, a 1 kwietnia — w 15 punktach na terenie województwa poznańskiego (Leszno, Grodzisk Wlkp., Rogoźno, Nowy Tomyśl, Środa Wlkp., Jarocin, Śrem, Konin, Kościan, Września, Gniezno, Piła, Trzcianka, Złotniki i Kolosko). Tak więc faktem stało się powstanie pierwszej w kraju spółdzielni muzycznej.

— Nie były to czasy łatwe — wspomina inicjatorka, współzałożycielka i obecna dyrektorka Wielkopolskich Spółdzielczych Ognisk Muzycznych, Kazimiera Rojewska. — Kiedy udaliśmy się z delegacją do Warszawy, aby przedłożyć w Ministerstwie Kultury koncepcję nowej, spółdzielczej placówki nauczania muzyki, usłyszeliśmy: „macie nasze moralne poparcie, ale finansowo musicie radzić sobie sami”. Polska podnosiła się z gruzów, rozumieliśmy dobrze, że na razie na większe dotacje nie możemy liczyć. Kłopot sprawiał brak odpowiednich pomieszczeń do nauki muzyki. Lekcje i egzaminy odbywały się w

W wielkopolskich ogniskach

Nauczać muzyki i ukazywać jej piękno



Zespół gitarowy mgr Stanisławy Drabickiej w czasie popisu. Fot. — S. Kowalski

prywatnych mieszkaniach pedagogów. Jednak zapał i prawdziwa miłość do muzyki — zarówno ze strony nauczycieli jak i uczniów — sprawiły, że przezwyciężaliśmy największe nawet trudności...

W pierwszym roku nauki liczba uczniów wynosiła 624, aby w następnym — przekroczyć 1400 osób. Uczniowie pobierali wówczas naukę gry na fortepianie, skrzypcach, akordeonie; uczyli się śpiewu i przedmiotów teoretyczno-muzycznych. Powstał wtedy przestronny do dziś podział na działy A, czyli dziecięcy i B — młodzieżowy; oba realizowały program w zakresie podstawowej i średniej szkoły muzycznej. Wydział C przeznaczony był dla tych, którzy traktowali naukę gry na instrumencie jako przyjemność, nie myśląc o podjęciu wyższych studiów w

konserwatorium. Uczyli się po prostu dla siebie...

Równoległe z nauką praktycznej gry na instrumencie, czy zajęciami z teorii muzyki Spółdzielnia Pracy Muzyków Pedagogów, przekształcona później w Wielkopolskie Studium Muzyczne, a ostatecznie w Wielkopolskie Spółdzielcze Ogniska Muzyczne organizowała i przeprowadza nadal dla uczniów i pedagogów ciekawe wycieczki turystyczne, których trasy prowadziły przez cały kraj i wiodły także poza jego granice. Efekty pracy ludzi oddanych sprawie kultury muzycznej prezentowane są tradycyjnie na uczniowskich popisach w Poznaniu i w terenie, podczas imprez dla szkół, szpitali, zakładów pracy, a także na krajowych i zagranicznych przeglądach piosenkarzy i zespołów amatorskich.

Od pierwszych lat działalności organizowane są konkursy wewnętrzne w różnych klasach instrumentów, które

wać maszyny matematyczne — i nad takimi programami pracuje się właśnie w szczecińskim zakładzie, żeby rejestrowały kiedy występują marzenia sennie — kiedy się zaczynają i kończą.

W cybernetyce każdy element snu jest szczegółowo analizowany matematycznie. Określa się dla niego funkcje współzależności z innymi elementami i na tej podstawie tworzy się odpowiednio zaprogramowany projekt maszyny. Najczęściej są to powszechnie znane urządzenia elektryczne — źródła zasilania, induktory, oporniki itp.

Włączając prąd elektryczny otrzymujemy podobne refleksy, jakie się uzyskuje przy badaniu biopłądów kory mózgowej podczas snu organizmu żywego.

Jest to jednak dopiero początek. Przed cybernetyczną analizą snu otwierają się dalekie, szerokie możliwości. Porównując ukryte cechy biopłądów danego człowieka z wzorcami, odpowiednio zaprogramowanymi na maszynach elektrycznych, prześledzić będzie można wszelkie odchylenia od normy i stawiać prawidłowo diagnozy, określając z czego wynikają anomalie. Pewne nieprawidłowości w snach mogą być np. rezultatem nadużywania światła. W szczecińskim zakładzie stwierdzono, iż w rezultacie stałego silnego oświetlenia parków pozbawia się drzewa snu, w wyniku czego usychają. Podczas badań nad snem stwierdzono znów, iż w pokoju dobrze zaciemnionym śpi się lepiej — sen jest zdrowszy, marzenia sennie są mniej męczące. (PAP)

Co się komu śni

W Zakładzie Cybernetyki Instytutu Automatyki Politechniki Szczecińskiej podjęto badania nad teorią snu. Kierownik Zakładu, doc. Zbigniew Wysocki twierdzi, że rytmiczność zjawisk których przejawem jest również i sen, jest cechą natury. Dlatego zasypia nie tylko człowiek, ale i rośliny, a nawet świat nieorganiczny. Podobnie jak istnieją lato i zima, dzień i noc, tak muszą istnieć w normalnym organizmie jawa i sen. Z punktu widzenia cybernetyki łączy je cykliczność albo rytmiczność. Jak nie można sobie wyobrazić wdechu bez wydechu, jasności bez ciemności nocy, tak nie może istnieć jawa bez snu. Sen jest niezbędny dla zdrowia psychicznego i fizycznego.

Z badań fizjologicznych wynika, iż sen ma szereg faz. Na podstawie pomiarów czynności mózgu, przeprowadzonych zapisem elektroencefalograficznym stwierdzono, że w miarę zasypiania amplituda fal elektromagnetycznych rośnie, a częstotliwość ich spada. Dlatego też głębokość normalnego snu ulega okresowym zmianom. Fazy marzeń sennych występują na przemian z fazami głębokiego snu w odstępach mniej więcej 90-minutowych. W sumie człowiek śni w ciągu nocy przez około dwie godziny. Na podstawie danych o fizjologii snu cybernetyka stara się tak zaprogramo-

stawiał rower pod szopa, spuścił podwiniętą nogawkę. Porozmawiał z gospodarzami i poszedł do Wicka.

Rozmawiał z nim długo. Wicek nie pamiętał, żeby ktoś tak długo i serdecznie z nim rozmawiał. Powiedział mu wszystko o lipowym kłocie. Wygrzebał go drzącymi rękami z siana. Nauczyciel długo oglądał świątek. Przez cały czas uśmiechał się ni to do Wicka ni to do owego świątka, siedzącego na pnium, pochylonego zmęczeniem. Dużo już takich widział na wiejskich cmentarzach wśród brzozy i jaśminów. Też jednak był jakiś inny. Miał twarz Wicka i takie jak u Wicka głęboko zapadnięte oczy. Oczy zaszczutego, smutnego zwierzęcia.

Nauczyciel nie przestawał się uśmiechać. Zmartwiło to Wicka. Było mu znowu źle, tak bardzo źle, jak wczoraj w nocy.

— Ech, i nauczyciel się śmieje ze mnie. Płakał.

Nagle poczuł czyjeś ręce na głowie. Gładziły go po włosach skudłonych.

— Tyś wystrugał?

— Ja.

— Nie kłamiesz?

Potrząsnął przecząco głową.

— Eee, przecież to nic wielkiego zrobić takiego — mówił niby od niechcenia, z udawanym lekceważeniem, a przecież spod opuszczonych powiek uważnie śledził pochyłona nad nim twarz. — Świątek, jak świątek. Zemrę, to gospodarz spali i tyle.

— Postawimy na mogiłę matki — powiedział łagodnie nauczyciel — nie porąbie ci go nikt, nie spali.

— Wiecie, wie pan nauczyciel — poprawił się — gdzie chowali na jesieni Głodkowską? Na dole, no, zaraz obok tego płotu co to ukosem w pole wybiega. Kościelny powie, który grób matuli.

Checiał jeszcze coś powiedzieć, ale zawahał się.

— No? — nauczyciel zachęcał go — no, mówże Wicek.

— Niech pan patrzy — powiedział nieśmiało, prosząco i wysunął ku przodowi figurę — coś mi się widzi, że ten świątek inny jak tamte. Potrzeba mojemu czegoś, no powiedzcie...

Nauczyciel uśmiechnął się znowu. Ale teraz to go już Wicek rozumiał... Od jego uśmie-

chu zrobiło mu się jakoś ciepło, serdecznie...

Nad samym wieczorem, przyciskając do piersi świątka uderzył Wicek opadającą głową o ścianę...

Chowali go jak gospodarza. Naszło się ludzi. Choć odświętnie nie ubrani rozmawiali o swoich codziennych, powszednich sprawach. Szyły dzieci szkolne z kwiatami. A za nimi nauczyciel. Niósł spore zawiniątko. Dopiero jak postawili trumnę na ziemi oparł je o nią. I powiedział.

— Patrzcie, to jest świątek Wicka - Garbusa. Trzeba go nam zanieść na mogiłę jego matki.

Poszli.

Jeszcze nigdy nie było tylu ludzi w tej części cmentarza. No i opowiadali nauczyciel ludziom, jak to go Wicek prosił, żeby owego świątka na grobie jego matki postawić.

Kobiety popłakały się ze wzruszenia.

— Patrzcie, nie zapomnieli o matce, choć go na niewesołe życie urodziła...

Wicek - Garbus... Nikt nie znał jego nazwiska. I nikt nie wiedział, że wystrugany przez niego świątek też jest garbaty...

JERZY MAŃKOWSKI

pozwalają „wyłowić” i następnie pokierować w odpowiedni sposób dalszą nauką najbardziej uzdolnionej młodzieży. Zresztą, nie tylko młodzieży. Z nauki gry na instrumencie i z lekcji teorii w WSOM korzystają dzieci, młodzież i dorośli: robotnicy, uczniowie, studenci. Miałem przyjemność uczestniczenia w lekcjach gry na fortepianie, gdzie cztero i pięcioletnie maluchy pięknie grały utwory Bacha, Clementiego, Brahmsa i innych kompozytorów. Obecnie Wielkopolskie Spółdzielcze Ogniska Muzyczne mają 60 punktów nauczania w mieście i 43 w województwie, gdzie naukę pobiera w tym roku prawie 1400 uczniów. Inny jest również charakter nauki, bowiem część szkół udostępniła swoje pomieszczenia Ogniskom Muzycznym i tam też odbywają się zajęcia.

Nasi pedagodzy pragną przekazać uczniom wszystko to, co mają najlepszego, nie licząc się dosłownie z czasem — mówi dyr. K. Rojewska. — Myślę tu o prof. prof. Irene Bykowskiej, Stanisławie Drabickiej, Genowefie Klawitter, Hieronimie Kosmowskim, Marianie Mikołajewskim, Hannie Orłowskiej, Florianie Ponieckim i Janinie Sokołowskiej z Poznania, Irene Froehke, z Mosiny, Gabrieli Kruszyk ze Środy, Irene Szołak z Rogoźna, Izabeli Zielińskiej i wielu innych pedagogach, którzy przekazują uczniom umiłowaną muzykę. Zainteresowanie, które niejednokrotnie przetrwa aż do końca życia.

Swoją dotychczasową dorobek Wielkopolskie Spółdzielcze Ogniska Muzyczne zaprezentują w czasie koncertu galowego w niedzielę, 13 kwietnia w Auli UAM w Poznaniu. W koncercie tym obok uczniów wystąpią również pedagodzy.

TADEUSZ GOLEŃIA

W materiale wykorzystano pracę mgr Daniela Kraus-Burzyńskiej o działalności WSOM, przygotowaną obecnie do druku.

Rzadkie zbiory w obliczu zagłady

Muzeum Indian Amerykańskich na Manhattanie ma coraz mniej miejsca dla swych eksponatów. W budynku tym znajduje się aż trzech „współlokatorów” — Amerykańska Akademia Sztuki i Literatury, Towarzystwo Hiszpańskie i Amerykańskie Towarzystwo Numizmatyczne. Jest to unikalna placówka — najpełniejsza kolekcja zabytków cywilizacji indiańskiej. Zbiory pochodzą z rejonów Arktyki aż do Ziemi Ognistej, a wiele eksponatów ma metrykę sprzed tysiąca lat. Znajdują się tu m. in. złota korona z Peru — najstarszy przykład indiańskiej sztuki złotniczej, rzeźby z Meksyku i Gwatemali, przedmioty kultu i codziennego użytku dawnych Indian z Alaski. Są też interesujące dzieła sztuki współczesnej m. in. obrazy malarza indiańskiego go Hormana. Nikt nie kwestionuje rangi zebranych tu eksponatów, ale też i nikt się nie interesuje ich losami. Jeśli nikt się nie zajmie tą sprawą, to — jak pisze „New York Times” — sumienie białego człowieka okryje się jeszcze jedną ciemną plamą za to, co stało się z narodami, które zamieszkiwały amerykański kontynent na wiele wieków przed Krzysztofem Kolumbem i hiszpańskimi konkwistadorami. (PAP)

Z powodu choroby autora — nie zamieszczamy w dzisiejszym wydaniu felietonu z naszego stałego cyklu: „Z książką na ty”.



Ganianie

W poznańskiej placówce „Pewexu” można czasami nabyć wykładzinę podłogową ze sztucznego tworzywa, imitującą parkiet bądź inną mozaikę z drewna. Niestety, klient kupujący tę wykładzinę, płacący za nią dolarami lub bonami PeKaO, nie może nabytego towaru otrzymać na miejscu. Przy ul. Świerczewskiego. Otrzymuje tutaj tylko kwit wpięty i... polecenie udania się za kilka dni (jeśli żądanym artykułem „Pewex” chwilowo nie dysponuje) do magazynu przy ul. Bałtyckiej.

Nie dość, że trzeba zatem dojechać na odległy kraniec miasta, najciszej taksówką, to jeszcze w magazynie długo czeka się na wydanie towaru. Bywa bowiem tak, że określona ilość wykładziny trzeba ciąć z bel, a tę czynność wykonuje któryś z pracowników magazynu. Jeśli go nie ma na miejscu — klienci czekają. A licznik taksówki bije. Szczerze ma ten, kto odbiera tyle wykładziny, ile pozostało z którejś bel.

Czy „Pewex” nie może sobie zafundować innego magazynu dla sprawniejszej obsługi klientów, nabywających artykuły, których nie można przechowywać przy sklepie przy ul. Świerczewskiego? (1283)

U. M. Poznań

Kidnaping w południe

W niedzielę 6 bm. około godz. 12.30 do autobusu nr 63 (kurs 10) próbowała wsiąść 4-osobowa rodzina: matka, ojciec, ich niespełna 5-letni synek oraz 10-miesięczne niemowlę (w wózku). Piszę „próbowała”, gdyż wsiadł tylko... chłopczyk. Reszta rodziny pozostała na przystanku, gdyż kierowca (nr 2110) zatrzymał im drzwi przed nosem. Ojciec biegł za autobusem do ronda Kopernika, ale bezskutecznie. Również interwencje pasażerów wewnątrz pojazdu nie dały żadnych rezultatów. Ojciec udał się więc taksówką w pościg za autobusem, natomiast matka do MPK przy ul. Gajowej prosząc o pomoc. Dyżurna „Nysa” z trójką pracowników MPK dogoniła autobus dowiadując się od kierowcy, że chłopczyk już w nim nie ma. Istotnie, gdyż został wysadzony na przystanku za skrzyżowaniem ulic Świerczewskiego i Kraszewskiego/Szylinga. Tam zaopiekował się nim młody mężczyzna, który przekazał dziecko ojcu.

A więc happy end. Właściwie nie śniło się. Chłopiec nie upadł pod samochód czy autobus, nie zginął, tylko się „trochę przestraszył”.

Czas późni kres podobnym „niespodziankom”. Być może MPK ma kłopoty kadrowe (któryś z zakładów ich nie ma), ale przecież przypadków takich, jak powyżej opisany, tolerować nie sposób. Wypada zatem oczekiwać szybkiego i konkretnego wyjaśnienia, jakie konsekwencje wyciągnięto wobec kierowcy autobusu nr 63. (1293)

A. K. Poznań

Dla kogo taksówki?

W niedzielę, 6 bm., przyjechałam z Białej Podlaskiej pociągami pospiesznymi, trafiającym na poznański Dworzec Główny około godz. 3 nad ranem. Wysłam z peronu na plac przed dworcem i stwierdziłam, że na parkingach stoi kilkadziesiąt taksówek. Wprawdzie na postoju nie było żadnej, a kolejka czekających pasażerów liczyła kilkanaście metrów, sądziłam wszak, że nie

będę długo czekać, skoro tyle samochodów stoi przed dworcem.

Niestety. Po pewnym czasie zauważyłam, że co chwile do którejś taksówki wsiada jej kierowca i odjeżdża pełnym gazem w stronę miasta. Tylko kilku kierowców podjechało z parkingu na postój i zabrało pasażerów.

Rozumiem, że kierowcy taksówek też ludzie i na nocnej zmianie mają prawo do pośpienia się w barze lub kawiarni „Warsu”. Tylko dlaczego lekceważą sobie pasażerów i nie zabierają ich sprzed dworca? Czy im nie zależy na zarobku, czy pusty kurs jest bardziej ekonomiczny? Co na to zarządzenie właścicieli taksówek lub MPT? (1284)

M. B. Poznań

Sprawa nadal nie rozwiązana

Chodzi mi o sprawę starego chleba, o którym „Głos” swego czasu szeroko pisał. Mieszkam na Osiedlu Wielkiego Października w wieżowcu. W każdej rodzinie zostaje mniej lub więcej resztek chleba, nie mamy co z tym zrobić. Wyrzucamy go więc do zyspu, razem ze śmieciami. O zgrozo, przecież to jest doskonała pasza dla bydła, świń i drobitu. Można by było przy wieżowcu usytuować pojemniki, przeznaczone na zbior starego chleba. Pojemniki te winny być regularnie opróżniane. Może by ich opróżnianiem zajął się jakiś PGR, lub fermę różnego typu.

W czterech Osiedlach Spółdzielni Poznańskiej na Winiogradach zamieszkuje 27 000 ludzi — osiedla są zwarte. Ileż to ton doskonałej paszy idzie na marne, gdy zboże sprowadzamy z zagranicy. Chleb ten można by na wszelki wypadek przed zmieleniem dezynfekować. Sądzę, że są już nam znane tego typu środki chemiczne. (1204)

WANDA ŚWIETKOWSKA Poznań

Czyni się wiele, ale...

Niedawno, w związku z obchodzącym „Dniem Inwalidów”, prasa poruszała istotne dla tej części społeczeństwa sprawy. I stwierdzić trzeba, że wiele się czyni, aby poszkodowani przez los ludzie nie byli wyobcowani ze społeczeństwa. Dlaczego jednak dotychczas nie wydzielono części schodów w kinach. Operze, czy pod rondem Kopernika do wejścia do nich wózek inwalidzki? Wielu jest przecież inwalidów, którzy poruszają się wyłącznie na wózku, a tylko nieliczni z nich — gdy znajdą kogoś kto ich wniesie, albo z trudem wciągnie po schodach (często wysokich: Opera, kino „Apollo”) — mogą od czasu do czasu obejrzeć przedstawienie w Operze, lub być na dobrym filmie w kinie „Apollo”. Jeżeli można było przystosować schody w złobkach (a w niektórych miastach również do przejść pod ulicami i na dworcach) do podjazdów wózkami dziecięcymi, to czy nie można i w tej dziedzinie ułatwić nieco życie inwalidom w Poznaniu? (1203)

MARIA MARIANOWSKA Poznań

Im krótszy list do redakcji, tym większą ma szansę druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

STRONA

GŁOS — 12/13 IV 1975

Studia zaoczne i wieczorowe bez egzaminów

Po opublikowaniu w piątkowym numerze „Głosu” informacji Polskiej Agencji Prasowej o eksperymencie politechniki Poznańskiej i Wrocławskiej Akademii Rolniczej, które to uczelnie zamierzają w tym roku przyjąć na studia zaoczne kandydatów bez egzaminu wstępnego — w redakcji rozdzwoniły się telefony, a nasi rozmówcy prosili o dalsze szczegóły i wyjaśnienia.

O bliższe informacje, związane z rekrutacją kandydatów na studia dla pracujących zwróciliśmy się do prof. dr. Czesława Królikowskiego, prorektora do spraw nauczania Politechniki Poznańskiej.

Rzeczywiście, w tym roku podjęliśmy ten eksperyment — stwierdził prorektor. Bez egzaminu przyjmować będziemy w ramach określonych limitów kandydatów na studia dla pracujących nie tylko w systemie studiów zaocznych, ale i wieczorowych. O przyjęcie na studia zaoczne mogą się ubiegać wyłącznie kandydaci z Poznania i z województwa poznańskiego.

Obecnie uczelnie, które zamierzają przyjąć w tym roku studentów bez egzaminów, uzasadniają między sobą szczególną rekrutację. (ta)

Kiedy „radio na medal“?

Czy jest „SAFARI“? Nie, już nie ma. Była może „MELUZyna“? Była, ale wczoraj. Kiedy będzie „Elizabeth-Stereo“?...

Codziennie tysiące pytań tej treści w sklepach radio-telewizyjnych ma charakter retoryczny. Polowanie na nowo-

Dobiega końca proces w sprawie wielkiej katastrofy w Zagrzebiu

Przed sądem w Zagrzebiu zakończona została 3-tygodniowa rozprawa przeciwko winnym spowodowania największej w historii Jugosławii katastrofy kolejowej. Na skutek wykolejenia się wagonów pociągu pasażerskiego na dworcu w Zagrzebiu, w połowie sierpnia ubiegłego roku, śmierć poniosły 153 osoby, a wiele zostało rannych.

Oskarżenia: maszynista Nikola Knezević i jego pomocnik Stjepan Varga twierdzili, że zawiodły hamulce i dlatego pociąg wjechał na rozjazdy z szybkością 100 km na godz. zamiast z szybkością o połowę mniejszą. Jednakże pod koniec procesu przyznali, iż przed Zagrzebiem obaj zdremnęli się ze zmęczenia, gdyż prowadzili pociąg przez kilkanaście godzin bez przerwy na skutek strajku, braku maszynistów na kolei.

Wyrok ma być ogłoszony 14 bm. Obu oskarżonym grozi kara do 20 lat więzienia. (PAP)

15 chórów i 7 orkiestr w finale festiwalu muzyki rosyjskiej i radzieckiej

Jak już informowaliśmy, Wielkopolski Związek Chórów i Orkiestr w Poznaniu zorganizował z okazji Dni Kultury Radzieckiej, w Polsce — I Festiwal Muzyki Rosyjskiej i Radzieckiej.

Po eliminacjach rejonowych: w Poznaniu, Ostrowie, Lesznie, Koninie, Międzychodzie i Sremie, w których uczestniczyło 40 chórów i 30 orkiestr do finału zakwalifikowało się 15 chórów i 7 orkiestr. Są to —

Konkurs na pamiętniki więźniów Fortu VII i obozu w Żabikowie

ZO ZBOWiD w Poznaniu, redakcja „Nurtu”, Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne oraz Wydawnictwo Poznańskie — w trzydziestą rocznicę zwycięstwa nad faszyzmem — ogłaszają konkurs na pamiętniki więźniów Fortu VII i obozu w Żabikowie.

Organizatorzy spodziewają się, że pamiętniki przyniosą nowe, do tychczas nie ujawnione informacje na temat wyglądu i urzędników obozów, przyczyn uwięzienia, ustalonych nazwiska nieznanych dotychczas więźniów i ich oprawców, warunki i przebieg obozowej egzystencji, poznane zostaną przejawy oporu i samoobrony, zamierzone i wykonane ucieczki, przytoczone zostaną przykłady po mocy okolicznej ludności dla więźniów. Być może ustalone zostaną również wszystkie okoliczności likwidacji obozu w Żabikowie w styczniu 1945 roku. Organizatorom zależy bardzo na uzupełnieniu wspomnianego materiału dokumentującym (zdjęcia, dokumenty, listy itp.).

Prace konkursowe, nigdzie dotąd nie publikowane, oznaczone godłem i zaopatrzone w zamkniętą kopertę zawierającą imię, nazwisko i adres autora należy przesłać w terminie do dnia 30 września 1975 r. pod adresem redakcji „Nurtu”: 60-782 Poznań, ul. Grunwaldzka 19.

Ogłoszenie wyników konkursu nastąpi w listopadzie 1975 r. Sąd konkursowy przyzna następujące nagrody: I nagroda — 15 000 zł, dwie II nagrody — po 10 000 zł, dwie III nagrody — po 4 000 zł oraz pięć wyróżnień po 2 000 zł.

Organizatorzy konkursu zastrzegają sobie pierwszeństwo do druku prac konkursowych.

Wszystkie prace po zamknięciu konkursu zostaną złożone w archiwum ZO ZBOWiD a załączone dokumenty na życzenie zwrócone. (na)

Włochy

W ciągu 15 lat cenzura zdjęta z ekranów 121 filmów

Przed kilkoma dniami prokuratura w Rzymie zakazała wyświetlania filmu „Storie di vite di malavita” (w wolnym przekładzie: opowieści z półświatka), poruszającego drażliwą sprawę prostytucji wśród nieletnich, która w wielkich miastach włoskich, zwłaszcza w Mediolanie, przybrała rozmiary poważnego problemu społecznego.

Jest to już czwarty w tym roku film we Włoszech, dopuszczony na ekrany przez cenzurę, a następnie zdjęty decyzją władz sądowych. W ciągu ubiegłych 15 lat wycofanych zostało w ten sposób z ekranów 121 filmów, z czego tylko w roku 1974 — aż 27.

Poczynania te budzą od dawna burzenie i protesty we włoskim świecie kulturalnym, jak

Nowy sklep drobiarski

Poznańskie Zakłady Drobiarskie w Poznaniu zawiadamiają mieszkańców Poznania o otwarciu w dniu 12 bm., o godz. 14, sklepu fabrycznego nr 2 przy ul. Dzierżyńskiego 71.

czesny, wybrany dla siebie radioodbiornik jest ciągle sprawą nielłatwą. Kupujący musi liczyć na szczęście, okazję lub znajomości to — „znajomości”. Sytuacja wygląda skądinąd paradoksalna: przemysł co roku zwiększa produkcję radioodbiorników (w ostatnich latach średnio o 20 procent), a w sklepach ciągle jednych radioodbiorników brak — innych jest za dużo.

W roku 1974 taśmy montażowe „DIORY” opuściło prawie 900 000 radioodbiorników — tj. o 140 000 aparatów więcej niż w roku 1973. W roku 1975 plan zatwierdzony przez KSR przewiduje jeszcze większy skok produkcji. Rynek i eksport otrzymają w br. 1.180.000 radioodbiorników (a więc o 280 000 więcej niż przed rokiem). Będą to radioodbiorniki bardziej nowoczesne, oparte na konstrukcji układów tranzystorowych i scalonych, lepszej jakości — tak przynajmniej zapewniają w „DIORze”. Czy aby trafią do sklepów na czas i czy cena ich będzie przystępna? Przykład roku 1974 i ogromne kłopoty, jakie wynikły przy niewłaściwej organizacji i nieterminowych dostawach kooperacyjnych, nastrojają raczej sceptycznie. W 1974 r. w „Diorze” postoje taśm montażowych trwały ponad 200 000 godzin. Aby nadrobić stracony (głównie z winy niesolidnych kooperantów czas załoga musiała przepracować około 500 000 godzin nadliczbowych. Oto i przyczyny nieterminowych dostaw rynkowych, nie spełnione obietnice zapowiadanych nowości, które budziły zachwyt np. na Targach Poznańskich czy giełdach i wystawach.

Cena jaką płaci załoga za niewywiązywanie się z planowanych dostaw była wysoka. Nerwowa atmosfera pracy, niższa wydajność, duże straty na jakości. Mądre (po szkole) zakłady „DIORA” już od początku 1975 roku robią wszystko, aby ten rok był lepszy.

Dzień, w którym z taśm montażowych w „Diorze” zejdzie milionowy w ciągu roku radioodbiornik, będzie wydarzeniem, na które czekano tu od 28 lat historii zakładów. Czy będzie to „radioodbiornik na medal“?

Dyrektor naczelny ZR „DIORA”, inżynier Ryszard Grabowski jest optymistą: „w roku bieżącym modernizujemy wydzielone produkcyjne, instalujemy nowe maszyny, taśmy montażowe i transportowe. W końcu br. otrzymamy nową galvanizację. Możliwości produkcyjne powiększamy przez zmianę systemu kooperacji. Tworzymy dużą filię... w Wałbrzychu.

Będzie sporo atrakcyjnych nowości — ogółem 13 nowych typów radioodbiorników. Produkcenci z Dzierżoniowa nie chcą jednak ujawniać ich już

dzisiaj, są ostrożni, zbyt świeżo mają w pamięci kłopoty ubiegłoroczne np. z „Akropolem”. Jedno jest pewne — będzie więcej, lepszych i nowocześniejszych radioodbiorników z dzierżoniowskiej „DIORY”. Czy będą to rzeczywiście radioodbiorniki na medal? To się okaże.

ZBIGNIEW ZAWADA

Wyższe renty dla rolników przekazującym gospodarstwa państwu

W ciągu pierwszych 5 miesięcy, od wejścia w życie z dniem 1. 8. 1974 r. ustawy o przekazywaniu gospodarstw rolnych na własność państwa za renty i spłaty pieniężne, wydano ponad 24 tysiące decyzji w tej sprawie. Na tej podstawie tylu rolnikom zaczęto wypłacać renty na znacznie dogodniejszych, niż dotychczas, warunkach.

Najważniejsze z nowych postanowień — przypomnijmy to:

○ podwyższenie rent, które w zależności od obszaru przekazywanego państwu gospodarstwa wynosić mogą od 600—2500 złotych miesięcznie;

○ rolnikom przysługujące 25-procentowy dodatek, gdy przejmowane gospodarstwo charakteryzuje się wysoką produkcją;

○ specjalny dodatek otrzymać można także po przekazaniu wraz z gruntami — budynków lub lasu;

○ za rentę mogą być przejmowane gospodarstwa już od 2 ha włącznie, a nie jak dotychczas dopiero od 5 ha;

○ nowością jest także to, że prawo do wcześniejszego — przed osiągnięciem wieku emerytalnego — przekazania gospodarstwa użytkali inwalidzi III kategorii;

○ rolnikom — rencistom przysługują także inne świadczenia, wynikające z przepisów o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym.

Wprowadzenie korzystniejszych warunków podyktowane było przede wszystkim dwoma względami. Po pierwsze — koniecznością jak najpełniejszego i racjonalnego zagospodarowania ziemi „wypadającej” z produkcji w tych gospodarstwach, których właściciele są w podeszłym wieku i nie mają następców. Stosuje się przy tym generalną zasadę obowiązującą w gospodarce ziemi: grunty mają trafić do tych gospodarstw, które potrafią najlepiej je wykorzystać. Dąży się także, aby proces „przechodzenia” ziemi z jednych rąk do drugich dokonywał się jak najszybciej. Po drugie — dzięki podwyższeniu rent starszym rolnikom zapewnia się lepsze warunki utrzymania.

Słuszność przyjęcia takich zasad potwierdzona została w praktyce, a ustawa spotkała się z pozytywnym przyjęciem wśród rolników. Łącznie w całym kraju przejęto do końca ubr. ponad 180 000 ha gruntów, które następnie oddano w racjonalne zagospodarowanie przede wszystkim gospodar-

Wspólna praca polskich i radzieckich historyków

Dobiega końca druk fundamentalnego dzieła naukowego poświęconego polsko-radzieckiemu braterstwu broni, opracowanego wspólnie przez wojskowych historyków z Polski i Związku Radzieckiego. Książka przygotowana w dwóch wersjach językowych: polskiej i rosyjskiej ukaże się na półkach księgarskich w przededniu 30 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem.

Jest ona efektem kilkuletnich badań i archiwalnych poszukiwań zespołów historyków z mundurach z Wojskowego Instytutu Historycznego i radzieckiego Instytutu Historii Wojskowej. Ogólną redakcją sprawowali szefowie obu instytutów: płk prof. Emil Jędrzejak i gen. członek Akademii Nauk ZSRR Paweł Zylin.

Licząca blisko 400 stron książka składa się z 7 rozdziałów — każdy z nich był pisany przez dwóch historyków: polskiego i radzieckiego.

Np. autorzy rozdziału zatytułowanego „Rewolucyjne i bojowe tradycje narodów Związku Radzieckiego i Polski” omawiają dzieła wspólnych walk w przeszłości nawiązując do bogatych tradycji współpracy polskich i rosyjskich demokratów; ukazano także współdziałanie klas robotniczych obu narodów i jej rewolucyjnych partii m. in. w rewolucji 1905 r. i w Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Mocno zaakcentowane są tradycje wspólnej walki Polaków i Rosjan przeciw faszyzmowi w latach międzywojennych m. in. w obronie Republiki Hiszpańskiej. Kolejne rozdziały prezentują dzieła narodzin polskich ludowych sił zbrojnych na terenie Związku Radzieckiego oraz lewicowego ruchu oporu w okupowanej Polsce.

Wiele uwagi poświęcono współdziałaniu partyzantów polskich i radzieckich w latach II wojny światowej. W oparciu o najnowsze badania i ustalenia liczba Polaków walczących w radzieckim ruchu partyzanckim określono na blisko 14 000 żołnierzy. Natomiast na terenie Polski walczyło około 20 000 obywateli radzieckich. Wszelkoniem naświetlone zostały m. in. takie zagadnienia jak: współdziałanie Ludowego WP i Armii Radzieckiej w walkach o wyzwolenie Polski oraz w operacjach berlińskiej i praskiej.

Po raz pierwszy szeroko i wyczerpująco omówiona została współpraca Ludowego WP i Armii Radzieckiej w latach powojennych, zwłaszcza w zakresie pomocy udzielonej przez radzieckie siły zbrojne w rekonstrukcji i odbudowie naszej armii. (PAP)

Jak dożyć 100 lat?

Bulgaria znana jest z dużej liczby stulatów. Przeciętnie w kraju na 100 000 mieszkańców przypada 52 matuzalemy. W okręgu smołańskim (Bulgaria południowa) wskaźnik ten wynosi aż 319. Żyje tu również 8 razy więcej niż w innych okęgach ludzi w wieku od 90 do 100 lat.

Dlaczego mieszkańcy Rodopów żyją dłużej?

Instytut Gerontologii i Geriatrii przy Akademii Medycznej w Sofii przeprowadził specjalne badania w tym okręgu. Uzyskane dane wskazują, że duże znaczenie dla utrzymania dobrej kondycji fizycznej ma praca. 90 procent badanych stulatów zaczęło pracować już w wieku dziecięcym (głównym ich zajęciem były hodowla i rolnictwo). Niektórzy pomagają swoim rodzinom jeszcze dziś. (PAP)



W „MOTORZE” — mgr. inż. J. Zdun i mgr. inż. T. Pawłowski z Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Samochodów Osobowych FSO w Warszawie przedstawiają „Polskie go Fiata 125 p” — model rok 1975”. Publikacja jest bogato ilustrowana zdjęciami.

W „PERSPEKTYWACH” — Krystyna Świętecka krytykuje bez troskę i ignorację w zabezpieczaniu zabytków w kościołach. Ilustracją jest stan panujący w tej dziedzinie na terenie województwa białostockiego.

W „TYGODNIU” — relacja z dyskusji nad projektem ustawy psychiatrycznej. W dyskusji uczestniczyli prof. dr. Krystyna Daszkiewicz, prof. dr. Wiesław Daszkiewicz, prof. dr. Edmund Wengerek, doc. dr. Włodzisław Piotrowski i dr. Marian Jaska. Tenor tej dyskusji określa tytuł publikacji: „Gwarancje dla społeczności zdrowych i chorych”.

W „PRZEKROJU” — który na swoje 30-lecie zaufundował swój pomnik przyjacieli pisma — nowe hasło: „Bądź Szewińska kławiaturą”, czyli początek kursu pisanie na maszynie.

W „WALCE MŁODYCH” — Andrzej Zieliński w artykule „Cementem w oczy” cytując wystąpienie posła Jana Wojny podczas ob-

rad sejmowej komisji budownictwa: — Trzeba energicznie przeciwdziałać marnotrawstwu kosztownych materiałów budowlanych. Tzw. rozkurz pochłania tyle cementu, ile zużywa się go na budowę dróg w ciągu roku... Autor pisze w związku z tym: — Warto bliżej rozsztyfować słowo — rozkurz. Właściwym określeniem byłoby wdeptanie w błoto budowy, marnotrawstwo wskutek złego magazynowania, wreszcie pospolite kradzieże. Zważywszy zaś, że dróg w Polsce co roku budujemy dość sporo, głównie tych z twardą nawierzchnią, to łatwo zrozumieć, że nie chodzi tu o setki ton zmarnowanego cementu. Za czyną to być już wielkość licząca się w bilansie cementowym naszej gospodarki.

Bilans ten jest ciągle ujemny. Aby go poprawić, budujemy nowe i modernizujemy stare cementownie. Produkcję coraz więcej cementu i... coraz więcej go marnotrawimy. Nie wiem, czy jest gdzieśkolwiek w świecie drugi kraj pozwalający sobie na podobną rozrzutność. I na podobną bezkarność w stosunku do winnych owego „rozkurzu”.

W „ŻOŁNIERZU POLSKIM” — fotoreportaż Edwarda Frankowskiego pt. „Regulaminy na dziś i na jutro” z jednostki wojskowej.

wprowadzającej nowe rozwiązania regulaminów wojskowych. Po zaakceptowaniu nowych rozwiązań przez kierownictwo Ministerstwa Obrony Narodowej staną się one modelem stopniowo wprowadzanym w całym wojsku. Nowe regulaminy są bardziej funkcjonalne i nowocześniejsze niż dotychczasowe.

W „KOBIECIE I ŻYCIU” — Barbara Domańska pisze na temat książki dr. Andrzeja Jacewskiego „O dojrzewaniu”. — Zainteresowani — pisze autorka — znajdują nie tylko uwagi na temat dojrzewania psychicznego i społecznego oraz omówienie wyników badań z tego zakresu.

W „ARGUMENTACH” — Tadeusz Hanusek pisze na temat narkomanii. — Problemem wymagającym już dziś akcji, konkretnych działań — pisze autor — jest sprawa podjęcia nie tylko dyskusji, lecz określonych poczyną. Chodzi bowiem o sprawę najwyższej jakości — o życie i zdrowie ludzi.

W „TYGODNIU KULTURALNYM” — prof. dr. Andrzej Danysz, kierownik Zakładu Farmakologii w Instytucie Leków oświadcza na pytanie, „Czy leki szkoda?”

W „LITERATURZE” — Krzysztof K. Pysiak przedstawia Sławomira Mroźka w cyklu „Poczet pisarzy 30-lecia”.

W „KULTURZE” — początek druku prac nadanych na konkurs na „Dzienniki studentów” wraz z przypomnieniem, że na dalsze prace redakcja czeka do 30 kwietnia br.

LEKTOR

Czy wiesz — usłysza-
łam w słuchawce głos
kuzynki — ciotka Ju-
la upadła na ulicy.

— Rany boskie! Co się stało?
— Nie wiem. Ale chyba coś
poważnego. Podobno ostatnio
skarżyła się na ból głowy.

— Kto ci to mówił?
— Między miastem przetrwała
nam rozmowa.

Po chwili wykreśliłam nu-
mer ciotki Juli. Nikt nie podej-
mował słuchawki.

— Może zabrali starowin-
kę do szpitala? — snuła przypu-
szenia koleżanka z tego same-
go pokoju.

— Bzdura! Julia nie jest sta-
ruszką. Dopiero w tym roku
przeszła na emeryturę.

— Zawał może powalił tak-
że młodego. Nie dalej, jak w
ubiegłym miesiącu, brat mojej
znajomej szedł ulicą i... bęc!
Chłopisko silne, jak byk, a
teraz leży na Lutyckiej i led-
wie żyje.

— Ciotka nie jest silna, jak
byk, ale nigdy nie skarżyła się
na serce.

Tym gorzej! W radiu, czy w
telewizji mówili, że najczę-
ściej tak bywa. Człowiek zdrowy,
a tu nagle... bęc!

Spojrzałam na koleżankę z
niesmakiem. Słowo... bęc! wy-
mawiała z taką lubością, jakby
się nim delectowała.

Szwagierka mieszka najbli-
żej ciotki Juli, więc do niej za-
dzwoniłam.

— Aniela, czy do ciebie do-
tarło, że ciotka Julia zaniemo-
gła?

— Co ty mówisz? Chora? Ale
na pewno nie tak, jak ja. Już
od tygodnia mam takie dziw-
ne klucie pod prawą łopatką.
Ileż to głębiej oddechę...

— Więc oddychaj płytko!

— To wtedy czuję, że ser-
ce jest niedożywione i...

— Wiesz co? Hipochondria

WPADEK

ALBUM RODZINNY

to talcze choroba — przewa-
lałam rozmowę.

Licho mnie podkusiło, żeby
zwracać się do Anieli. Ogólnie
wiadomo, że nikt więcej od
niej nie cierpi, nikt nie jest
bardziej chory!

Mój niepokój o ciotkę wzra-
stał.

— Taka pani zafrasowana —
zaczęła mnie w autobusie
znajoma. — Stało się coś?

— Ciotka upadła na ulicy i
martwię się o nią.

— Może to katarakta? Nie-
dawno czytałam, że zaczyna-
ją się od zawrotów głowy, czło-
wiekiem traci często równowagę i
pada. No i coraz gorzej wi-
dzi. Jeśli nie zoperuje oczu,
może stracić wzrok.

Zupełnie zgnębiona weszłam
do sklepu.

Zaprzysiężona ekspedientka
spojrzała na mnie ze współ-
czuciem.

— Takie ma pani podbite
oczy. Czy aby nie nerki?

— Nerki będę miała jutro na
obiad — powiedziałam z roz-
targnieniem. — Moja ciotka
upadła na ulicy i nie wiem do
kładnie co się stało.

— Może paraliż? To okrop-
ne! Ma chociaż opiekę?

— Samotna.

— Trzeba ją będzie oddać
do szpitala. Albo jej pomogą,
albo nie, ale opiekę będzie mia-
ła. Czytałam, że jak lewa stro-
na bezwładna, to jeszcze szan-
sa. Jedna klientka opowiadała
mi o swojej matce. Najała się
kobieciną grochu, wzdęła

jej wątrobę, potem wątroba na-
cisnęła serce i klops. Siedem
dni facetka leżała, a na ósmy
wyhoppkirkowała.

— Wy... co takiego?

— No, pamięta pani ten se-
rial „Randall i duch Hopkir-
ka”? Wyhoppkirkowała, znaczy
się, umarła.

Tysiące przykrych myśli płą-
tało mi się pod czaszką. Musia-
łam jeszcze wstąpić do kraw-
cowej. Potem postanowiłam
pójść do mieszkania ciotki.

Pani Teresa, kroczyrni, uwa-
żała, że nie powinnam się
martwić. Jeśli to serce, to raz
dwa i po krzyku. Człowiek na
wet nie wie, że umarł. I do-
dała, że sama by sobie takiej
właśnie śmierci życzyła, za-
miast umierać miesiącami, jak
jedna jej znajoma.

Przymiarke odbyłam bez
większego zainteresowania i
ucieklam. Uwagi pani Teresy,
jakkolwiek nie pozbawione lo-
giki, wydały mi się przygnę-
biające.

Przyszło mi na myśl, że lu-
dzie za bardzo interesują się
chorobami własnymi i cudzy-
mi. Prawdziwymi i urojonymi.
Za wiele czytają na tematy
związane z medycyną i ochro-
ną zdrowia. Prawdopodobnie
wkrótce będziemy więcej wie-
dzieć od lekarzy, a te po-
wierzchniowe, broszurowe wia-
domości przysporzą tylko pa-
cjentów neurologom i psychia-
trom.

Zatroskana stanęłam przed
domem ciotki Juli. W mieszka-

niu nie było jej. Zadzwoń-
łam więc do sąsiadki.

— Pani Julia wyszła dość
wczesnie — poinformowała
mnie.

A gdy dowiedziała się po co
przyszłam, załamala ręce.

— Ciśnienie! Nic innego, tyl-
ko ciśnienie!

— Ciocia miała za wysokie
ciśnienie? — spytałam i jed-
nocześnie złapałam się na-
tym, że mówię o Juli w cza-
sie przeszłym.

— No nie. Nawet ostatnio
miała za niskie. Ale pani wie,
ciśnienie może z dnia na dzień
podskoczyć.

— Może.

— Właśnie. No i pewnie sko-
czyło za wysoko.

Zgnębiona schodziłam po
schodach w dół. Postanowiłam
iść do domu i zadzwonić do
pogotowia. A potem kolejno
do wszystkich szpitali.

W bramie. Nos w nos, zetknę-
łam się z ciotką Julią.

— Złajesz! — wykrzyknęłam.

— A dlaczego by nie? — zdzi-
wiła się ciotka.

— Podobno upadłaś na uli-
cy.

— A tak. Wlaśnie w jakąś
dziurę między płytami i zła-
mam obcas. Dostro teraz mi
naprawili. Wejdź na górę?

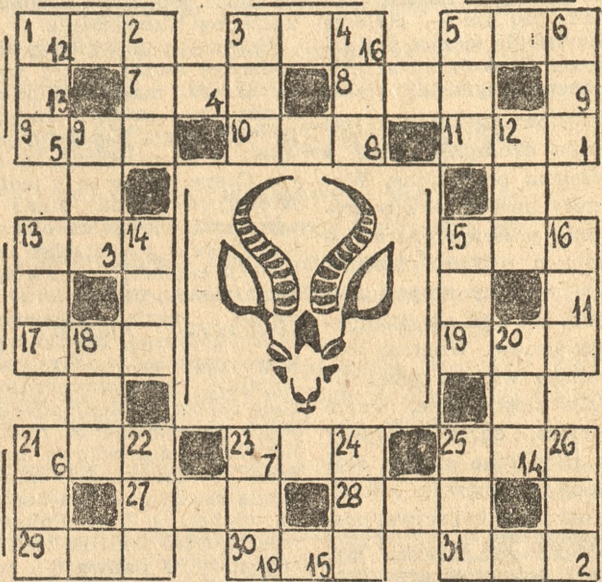
Wspinałam się po schodach,
ogarnięta niepojętym atakiem
śmiechu.

— Zwiariowałaś? — spytała
ciotka patrząc na mnie podej-
rzliwie. — Co prawda w na-
szej rodzinie nie było chorób
umysłowych ale... Może cier-
pisz na bóle głowy? — in-
dagała, usuwając ze stołu grubą
książkę, żeby zrobić miejsce
dla filiżanek.

Nie zdążyłam dokładnie prze-
czytać tytułu, ale było tam coś
o nerwicach i chorobach psy-
chicznych.

MAGDA STRUMIAN

KRZYŻÓWKA NR 15



Poziomo: 1. drapieżnik z ro-
dziny psowatych, 3. narząd po-
wonienia, 5. ptak brodzacy z
rodziny czapli, 7. gatunek stru-
sia, 8. wiatr na jeziorze Garda,
9. jezioro w Turcji, 10. skoru-
niak jadalny lub jeden z gwiaz-
dozborów zodiaku, 11. oprawca,
13. ptak z rodziny bażantów,
15. kuzyn twarogu, 17. unosi
się, 19. „Głos Wielkopolski” dla
osiedla, 21. pytające zwierzę,
23. ptak drapieżny, kuzyn se-
pa, 25. ptak z rodziny łuszcza-
ków o barwnym upierzeniu, 27.
w rosale, 28. wymarły gatunek
z rodziny krektorogich, przodek
bydła domowego, 29. ubogi stu-
dent lub sieć, 30. na samym do-
le, 31. angielska miara powier-
chni.

Pionowo: 1. Bolesław Chrobry
wśród zwierząt, 2. nie wyspa
indonezyjska, 3. ptak świetnie
pływający, słabo latający, 4.
kuzyn dzemu, 5. hazardowa gra
w karty lub na benzynie, 6. je-
go udomowienie nastąpiło oko-
ło 2000 lat p.n.e. w Egipcie, 9.
koleżanka kakaadu, 12. mocne
piwo angielskie, 13. duchowny
w kościele prawosławnym, 14.
piżmowcy, 15. amurski lub ele-
ktryczny, 16. drapieżnik z ro-
dziny kotów dobrze wspinają-
cy się po drzewach, 18. Sumac,
20. wchodzi do teatru Batacz,
21. może być uszaty ale z kol-
cami, 22. nospolity gatunek go-
lebi na głowie, 23. tw. 24. w
nisowni rzymskiej = C, 25. ba-
karat lub tarak, 26. jednostka
monetarna Włoch.

Litery z kratek ponumerowa-
nych w prawym dolnym rogu,
uporządkować według szyfru i
odczytać hasło, które należy
nadesłać jako rozwiązanie ca-
łego zadania.

Szyfr: 1-2-3-4-5-3-6, 7, 8-2-9-2-
9-10-11-12-13-4, 7-2-5-14-13-7-14-13,
15-2-16, 10-9, 7-9-9.

Uł. Władysław Firlik

Rozwiązania, z napisem na
kopercie: „Krzyżówka” prosimy
przesyłać do 18 kwietnia br.
Nasz adres: „Głos Wielkopolski”,
skrytka pocztowa 10-74,
60-959 Poznań. Wśród czyteln-
ków, którzy trafnie rozwią-
zały krzyżówkę rozlosujemy nagro-
dę pamiątkową Ogrodu Zoologicznego.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI

NR 14 — LABIRYNT

Hasło brzmi: „Efektowny

fason, modna, dobra tkanina

oto zalety płaszczy Modeny”.

W wyniku losowania nagro-
dy w postaci bonów książko-
wych po 100 zł otrzymali:

Janina Bromberg, ul. Rey-

monta 15 m. 2, Poznań; An-

drzej Gabis, ul. Garncarska 3

m. 7, Poznań; Stanisław Zych,

ul. Jeżycka 45 m. 7, Poznań;

Anna Fimiak, 62-421 Wólka

pow. Wierzbica; Zenon Kuli-

ski, ul. Wiśniowa 1, Kroto-

szyn.

Nagrody wyślemy pocztą.

ERZY LANGOWICZ

Zmyślenia

Bywa, że usiłując rozłado-
wać atmosferę powodujemy
eksplozję.

★ Nie bardzo przemawia mi do
wyobraźni widok anioła z ogni-
stym mieczem w ręku, wypę-
dzającego Adama i Ewę z raju.

Do tego obrazu bardziej pasuje

kropidło.

★ Niektórzy krajanie z wielką
przyjemnością pokrajali by nas

na kawałki.

★ Skoro odbywają się zawody
latających modeli, dlaczego nie

organizuje się zawodów latają-
cych m o d e l e k?

★ Nie kładź palca między
drzwi. Nawet, gdy klamkę

trzymają najlepsi koledzy!

★ W pewnych kręgach naszego
społeczeństwa, wydarzenia z

kroniki rodzinnej, prawie

zawsze pokrywają się z zapi-
skami w kronice milicyjnej.

★ Logicznie rzecz biorąc, ude-
rzenie po kieszeni, to cios po-
niżej pasa.

★ Koniec z końcem najpewniej

związać górdzyskim węzłem.

★

★

★

★

★

★

★

★

★

★

★

★

★

★

★

★

Bez słów

DRZEW A



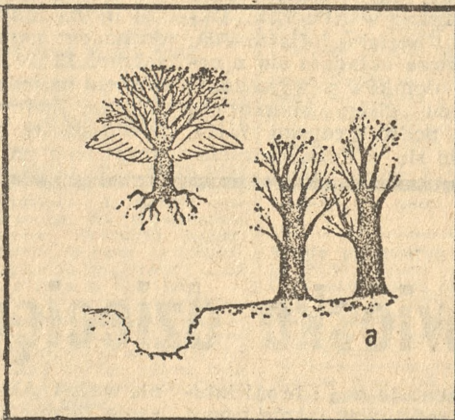
Rys: J. Flisak



Rys: J. Ozimowski



Rys: R. Twardoch



Rys: J. Ozimowski



Rys: J. Jurczyszyn



Rys: J. Flisak (PAI)

WŁODZIMIERZ SCISŁOWSKI

Nowe mieszkania

Straszne mieszkania. W strasznych mieszkaniach...
(TUWIM)

Nowe mieszkania. W nowych mieszkaniach

Mieszkają oto nowi mieszkańcy.

Znowu nowa rysa na nowych ścianach.

A w drzwiach lokator — spółdzielczy Stańczyk.

Od rana lament. Biadają, płaczą,

Drzwi oglądają, ścisną nogą,

Bo drzwi są dziwne — ciągle się paczą,

I drzwi tych nigdy domknąć nie mogą.

Sprawdza w łazience czy znowu woda

Nie cieknie dzisiaj z pękniętej rury...

Każdy coś powie, każdy coś doda,

A każdy wściekły, zły i ponury.

I oto idą, smutni okropnie,

Patrz na sufit, patrz pod nogi,

A patrząc — widzą nierówne stopnie,

Krzywą barierę, nieszczerne progi...

Nie mogą skupić uwagi w biurze,

O domu myśląc swym nieustannie,

Bo tynk spękany widzą na murze,

Skazę na muszli i dziurę w wannie.

I znowu mówią: że kran, że rura...

Ze gwint... że lata... z przodu i z boku...

Warstwami rośnie straszny niepokój

Kiedy do domu wracają z biura.

Głowę zbolatą i coraz cięższą

Ku zbitej muszli cicho zwieszają.

Na krzesła włączają i gaz gdzieś węższą,

Parę wilgotną ze ścian ścierając.

I znowu sprawdzają kuchnię gazową,

Klamki niedawno dopasowane —

Własność wyśnioną, solidną, nową —

Swoje, wyłączne, zapracowane.

Potem się modlą: „od nowych nieszczęść...

Od gazu... wody... od lutowania...”

I zasypiają z tłumionym dreszczem

Nowi mieszkańcy — w nowych mieszkaniach.



Aktor teatralny i filmowy —
Władysław Kowalski, odtwór-
ca głównej roli w zakończo-
nym niedawno serialu TV pt.
„S.O.S.” — w karykaturze
Jana Molika

STRONA

GŁOS — 12/13 IV 1975

Spizarnie BAM

Gigantyczna — licząca ponad 300 km — stalowa magistrala łącząca Bajkał z Oceanem Spokojnym określało mianem magistrali wieku.

Ukształtowanie trasy jest niezwykle skomplikowane, a jednocześnie przepiękne. Wyższe góry porośnięte wiecznymi lasami, przecięte rzekami o kryształowo czystej wodzie; głębokie wąwozy koryta pradawnych, już dziś nie istniejących lodowców. Wnętrze ziemi, w ciągu wieków przez nikogo nie niepokojone, kryje rudy żelaza, ogromne zapasy węgla, szlachetne metale, złoto. Kiedy geolodzy odkryli te przeogromne bogactwa, powstał problem, jak zorganizować transport surowców oraz zaopatrzenie dla tych, którzy będą eksploatować bezcenne bogactwa ziemi. Na trasie BAM nie ma dróg. Nieliczne wioski położone są w odległości kilkuset kilometrów od siebie. Postanowiono wówczas przeprowadzić Bajkalsko-Amurską Magistralę, która ma przeciąć kilka wielkich i setki małych rzek, siedem grzbietów górskich o wysokości ponad 2000 metrów oraz przejść przez nie przebyte dotychczas bagna. Aby pokonać te wszystkie przeszkody, trzeba będzie zbudować dziesiątki mostów o długości 300 i więcej metrów, dziesiątki wiaduktów, przebić w górach niezliczoną ilość tuneli. Jeden z nich prowadzić ma przez Północno-Mujski grzbiet.

Na tej transsyberyjskiej drodze (pierwszy odcinek przechodzi na południe od Bajkału i wiedzie do Chabarowska) zbuduje się około 3200 urządzeń i budynków dla różnych celów.

Optymalny wariant trasy ustalony został przy pomocy zdjęć lotniczych. Projekty konstrukcji zostały poddane długotrwałym próbom. Było to konieczne w związku z trzęsieniami ziemi, przesuwaniem się mas ziemi, lodowacaniem itp. tak charakterystycznym zjawiskiem w rejonach, przez które przechodzić będzie magistrala. Naukowcy opracowali technologię konstrukcji żelazobetonowych i stalowych, którym niegroźne będą największe choćby mrozy.

Wiele uwagi poświęcono zagadnieniom ochrony środowiska naturalnego. Puszcza, zajmująca przestrzeń tysięcy kilometrów, stanowi unikalną fabrykę tlenu, jest gigantycznym filtrem nie tylko dla ZSRR, ale i dla całej północnej półkuli. Szczególną uwagę należało poświęcić lasom, które w surowym klimacie bardzo wolno rosną. Nierozsądne wycinanie lasów może doprowadzić do zniszczenia mchów pokrywających zbocza gór, a w następstwie do erozji, która z kolei spowodować może lawiny kamienia, pełnięcie wielkich mas ziemi.

Bogactwa na trasie

Geolodzy, ludzie z natury bardzo ostrożni w swoich przewidywaniach twierdzą, że w okolicy budowy BAM pokłady cennych minerałów liczyć należy nie na miliony czy miliardy ton, lecz na tryliony. W miejscu, gdzie rozpocznie się magistrala w Ust-Kuta, zbadano i określono pokłady ropy naftowej i węgla, rzadkich metali i rudy żelaznej.

W najbliższej przyszłości zastąpienie niewielkiej wioski Panninga, leżąca niedaleko Bajkału. Niedaleko od niej znajdują się Udokańskie złoża rudy miedzianej, najbogatsze w ZSRR. Poszukiwacze działający w tym rejonie twierdzą, że należy się spodziewać w okolicy pokładów rudy miedzianej o takiej samej wielkości.

Na południe od magistrali odnaleziono jedyne na świecie, jeśli chodzi o zasoby i jakość — złoża azbestu. Trwają pra-

ce nad projektem kopalni i zakładów wzbogacania.

Oglądając geologiczną mapę, zobaczyć można mniej więcej na środku magistrali znaczki oznaczające pokłady rudy żelaznej i węgla. Zasoby tych mineralów są przeogromne. Stacje Czara, Czulman i jedna z większych Tinda, staną się ogniwami wiążącymi olbrzymi kompleks o powierzchni kilku tysięcy kilometrów, na którym zaplanowano odkrywkowe kopalnie węgla kamiennego (koksowniczego, bardzo wysokiego gatunku), odkrywkowe kopalnie wysokoprocentowej rudy żelaza. Grubość pokładów węgla przekracza 50 metrów. Kopalnia odkrywkowa będzie produkowała ponad 10 mln ton węgla rocznie. Leżące bardziej na wschód od BAM Północno-Wschodnie-Jakuckie zagłębie węglowe zaopatrzy w paliwo nie tylko rejon Syberii, ale i Daleki Wschód, jak również pozwoli na poważny eksport.

Tereny, przez które przechodzić będzie BAM, bogate są w zasoby wody. Na rzece Zee buduje się obecnie hydroelektrownię o mocy 1,5 mln kilowatów.

Pionierzy dalekiej tajgi

Podane wyżej liczby charakteryzują olbrzymi potencjał rejonu BAM, podkreślają znaczenie samej magistrali, a równocześnie mówią o tym, jak ogromne środki materialne i ludzkie potrzebne będą, aby dostać się i czerpać ze spójnej Bajkalsko-Amurskiej Magistrali.

Na budowę BAM jadą ochotnicy ze wszystkich krańców

ZSRR, zarówno młodzież jak budowniczowie-weterani wielkich budów socjalizmu.

Cóż ciągnie ich do tego surowego kraju? Twierdzą, że pragną być pionierami dalekiej tajgi. Tak było i kiedyś, podczas budowy Magnitogorskiej, Komsomolska nad Amurem, Bratskiej Hydroelektrowni, zakładów samochodów ciężarowych nad Kamą.

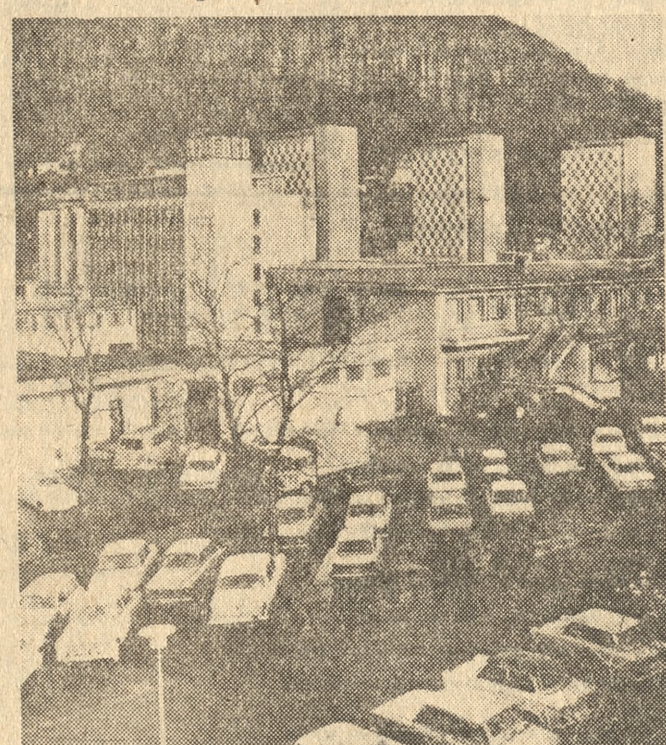
Nikt nie ukrywa trudności, mimo że dawno już minął romantyzm namiotów na trasach. Latem chmary muszek, bagna, a zimą — trzaskający mróz dochodzący do 50 stopni poniżej zera. A mimo to ci, którzy przyjeżdżają, pozostają na miejscu, wracają tylko nieliczni. Ci, którzy pozostają, są pełni entuzjazmu. Budują. W budowie pomaga im cały kraj.

Instytucje państwowe i gospodarcze przewidziały dostarczenie na budowę BAM ponad 1100 koparek, setki spychaczy, ponad 7 000 ciężkich samochodów ciężarowych, setki parowozów.

Powstają miasteczka dla budowniczych magistrali. Domy posiadają specjalną izolację od zimna. Buduje się sklepy, kluby, projektuje miasta ze szkołami, teatrami, wielkimi domami handlowymi. Ilość zawieranych na trasie budowy związków małżeńskich świadczy o tym, że ludzie przybyli tu na długo z wiarą w swoje siły, a ich marzenie — zostać świadkiem chwili gdy w 1932 roku na Bajkalsko-Amurskiej Magistrali pojawią się pierwsze pociągi, które przejadą przez całą ponad 3000 kilometrów liczącą trasę.

IWAN PECZENIUK

Na południu NRD



Suhl — miasteczko położone w Turynii, na wysokości 700 m n.p.m., ostatnio bardzo się rozbudowało. O każdej porze roku pełno tutaj turystów. Suhl słynie także z wyrobu znakomitej broni myśliwskiej.

Na zdjęciu — domy wczasowe i hotele w Suhl. CAF — ADN

W maju tego roku z okazji Dnia Młodzieży rozpoczął się w życiu w pierwszej jugosłowiańskiej „wiosce dziecięcej”. Zlokalizowano ją przepięknie na stokach Fruškiej Góry w Sremskiej Kamenicy koło Nowego Sadu.

Zbudowano już 11 domków „rodzinnych”, w których własny kącik znajdzie 100 chłopców i dziewcząt, które nie mają rodziców lub pozbawione są opieki rodzicielskiej. Do funkcji „matek” zgłosiło się 160 kobiet. Już wkrótce z domów opieki społecznej w Jugosławii dzieci pojadą do tej nietypowej wioski. Fachowcy twierdzą, że okolica, gdzie zlokalizowano wioskę — ma wyjątkowo dobre warunki: piękny krajobraz, świeże górskie powietrze, bliskość Dunaju i znakomite warunki bytowe. Jest tak że 8-letnia szkoła podstawowa i ambulatorium.

W momencie, kiedy nastąpi tradycyjne przecięcie wstęgi, które oznaczać będzie powołanie do życia tego nowego osiedla, Jugosławia wpisze się do międzynarodowej rodziny osad dziecięcych, które powstały już w 53 krajach.

W Jugosławii

Pierwsza „wioska dziecięca”

„Wioska dziecięca” nie ma formy domu zamkniętego, ani internatu. Nie ma tu surowych regulaminów porządku, czy typowych nauczycieli. Ten rodzaj dyscypliny w ogóle tutaj nie istnieje. Znaczący to, że wioska nie ma nic wspólnego z klasycznymi domami sierot, czy domami wychowawczymi znanych typów. Jest ona całkowicie otwarta do kontaktów z tym, co dzieje się wokół. Cały program jej działania ma na celu zniwelowanie skutków braku rodziców. Jest to jedna ze współczesnych form opieki nad dziećmi, uznana już i wprowadzona w wielu krajach świata.

W każdym z 11 domków wioski mieszkać będzie jedna „rodzina”, składająca się z opiekunki-matki i 7-9 chłopców i dziewcząt w wieku do 10 lat. Na matkę opierają się podstawowe funkcje wychowawcze.

Reprezentuje ona i broni interesów rodziny w szkole i poza nią, dysponuje wyłożonymi na utrzymanie środkami finansowymi i własnym „budżetem”. Ona troszczy się o zakupy, odzież i obuwie, ona także gotuje i przy pomocy dzieci utrzymuje porządek domowy. Dzieci uczestniczą we wszystkich sprawach „rodzinnych”, pilnują swoich braci i siostry. Stworzone tu warunki przypominają codzienne życie w normalnej rodzinie. Pedagog, psycholog, psychiatra, pediatra i inni specjaliści pojawiają się w rodzinie, jako zaojczy współpracownicy „wioski dziecięcej”. Każda wioska ma swojego nauczelnika, w którego ręku spoczywa całość spraw.

W dziecięcej wiosce nie ma „ojców”. Nie oznacza to wcale, że wszystkie kłopoty pedagogiczne spadają na „matki”. Sprawa roli „ojca” jest rów-

nie ważna. Ale uznano, że ściganie jeszcze ludzi z zewnątrz do roli pół-ojców nie ma sensu. Obowiązki ojcowskie przekazano więc nauczelnikom wioski.

„Matka” nie czuje się w swojej roli, jako zwykła zatrudniona urzędniczka, czy wychowawczyni lub nauczycielka. Także nauczelnik nie czuje się tylko administratorem. Ma on po prostu funkcję człowieka, który tutaj ma najwyższy autorytet związany ze sprawami edukacji, wychowania, sprawami personalnymi, jest jednym z najważniejszych doradców „matki”.

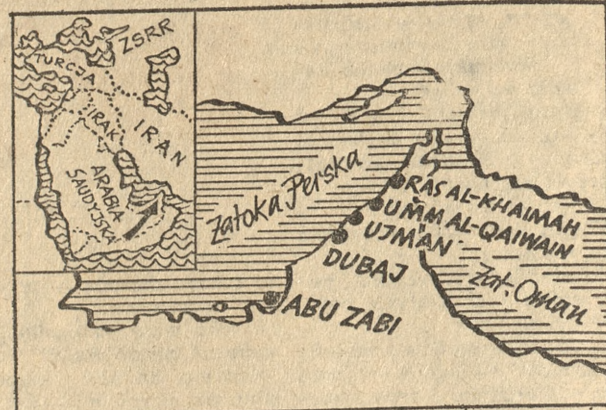
Środki finansowe na budowę i utrzymanie wioski pochodzą ze składek podopiecznych osób, organizacji zawodowych, organizacji społeczno-politycznych i specjalnie w tym celu powstałych stowarzyszeń. Patronem pierwszej „wioski

dziecięcej” w Jugosławii jest Jovanka Broz, żona prezydenta Josipa Broza-Tito. W Komitecie wykonawczym Towarzystwa Wiosek Dziecięcych jest siedem komisji, a w nich 70 ekspertów i działaczy społecznych z Nowego Sadu, należą do niego artyści i politycy. Wartość zebranych środków finansowych, materialnych oraz wszelkiego rodzaju pomocy społecznej oblicza się na miliony dinarów. Oprócz tych wpłat i różnorodnych świadczeń, warto także wspomnieć, że szereg organizacji pracowniczych przeznaczyło specjalne środki z własnych źródeł na utrzymanie poszczególnych dzieci z „wioski dziecięcej”.

Dzieci w wiosce pozostają do momentu, kiedy będą mogły podjąć życie samodzielnie, kiedy zaczną zarabiać. Nie istnieje żadna granica wiekowa, ograniczająca pobyt w wiosce. Wychodzi się z niej, kiedy po prostu można „stać na własnych nogach”.

JOVAN VAVIC

Cztery strony świata



Federacja naftowych maluchów

Nie sposób odnaleźć granic tych siedmiu mikroskopijnych państw — emiratów w popularnym atlasie geograficznym. I trudno się dziwić. Położone jedno przy drugim na północno-wschodnim wybrzeżu Zatoki Perskiej, zajmują razem powierzchnię równą jednej czwartej obszaru Polski.

Na tym skrawku arabskiej pustyni żyje 400 000 mieszkańców, przy czym zaledwie połowa to ludność autochtoniczna. Dodajmy, że jeszcze przed kilku laty większość owych państw była nieznana światu. Dowiedział się o nich dopiero z najnowszej, tym razem naftowej, wersji bajek z „Tysiąca i Jednej Nocy”.

Abu Zabi, Dubaj, Charjah, Umm al-Qaiwain, Ras al-Kaimah i Fudzeira — nazwy siedmiu szejkanatów łączą obecnie nie tyle egzotyka, co ropy naftowa. Stały się potęgą finansową, opartą o łączne wydobycie w ciągu roku 80 milionów ton ropy (dla porównania: roczne wydobycie Rumunii nie przekracza 15 mln ton). Ta potęga za sadza się również na jednoci działania w obliczu skomplikowanych problemów, jakie w skali światowej wynikły z nowej pozycji państw — eksporterów ropy naftowej. Od 1971 roku emiraty nad Zatoką Perską stowarzyszyły się w Federację, przy czym rolę promotora odegrał emir Abu Zabi — najbogatszego szejkanatu (ponad 60 mln ton ropy rocznie) wraz z drugim z kolei po tentem naftowym, emirem Dubaju.

Eksport ropy naftowej po nowych cenach, o wiele wyższych niż dawniej, skierował na pustynne wybrzeże szeroką falę „petrodolarów”. Zasoby finansowe są tak wielkie, że szejkanaty stać teraz na super nowoczesne inwestycje. Wybudowano więc 110 szkół o najwyższym standardzie, powstały wzorcowo wyposażone szpitale, wznosi się tysiące domów o wyszukanej architekturze. Federację przecinają sześciopasmowe autostrady. Uruchomiono trzy międzynarodowe lotniska: w Abu Zabi, Dubaju i Charjah. Miasto Abu Zabi, które składało się z nędznych domków z wysuszonej w słońcu gliny, skupionych wokół podniszczonego fortu, zmieniło się w duże, nowocze-

sne miasto — stolicę Federacji. Emirowie, ciągnący dawniej niewielkie zyski z wymiany handlowej, połowu pereł i... piractwa, dziś — tonąc w złocie — robią grube interesy, angażując się w operacje bankowe i spekulację.

KTO SŁYSZAŁ O CHARJAHU?

Pośród siedmiu szejkanatów o Abu Zabi i Dubaju co nieco wiadano na świecie. Abu Zabi nie tylko zajmuje 9/10 powierzchni Federacji, ale — posiadając przebogate zasoby ropy naftowej (w 1974 roku jej eksport przyniósł 4 mld dolarów) — reprezentuje olbrzymią część wspólnego budżetu. Dubaj znano jako duże, dobrze wyposażony port. Ale kto słyszał na przykład o Charjahu? O szejkanacie, w którym coraz obficiej tryska ropa naftowa i do którego dopiero przed niecałym rokiem przybył pierwszy tankowiec. O minipanstwie (2600 km kw. i 32 000 mieszkańców), które wydobywa dziś 60 000 baryłek ropy dziennie, a wkrótce ma osiągnąć 200 000.

Co dzieje się tam pod wpływem prawdziwego potopu „petrodolarów”? Okazuje się, że również Charjah wchodzi na tę samą drogę, co potentat Abu Zabi — w świat swego rodzaju ekonomiczno-społecznej bajki z „Tysiąca i Jednej Nocy”. Pieniądzy jest tak wiele, a ludności tak mało, że szejkanat Sultana pospiesznie zaczyna budować na swoim piaszczystym spłachetku nowoczesne miasto, w którym mieszkania, szkoły i lecznictwo będą bezpłatne.

Sultan, który ukończył Szkołę Rolniczą w Kairze, marzy o własnych plantacjach warzyw. Nie będzie to przedsięwzięcie na skalę Abu Zabi, gdzie na pustynnym wybrzeżu zbudowano fabrykę odsalającej wodę morską, aby „pędzić” setki ton warzyw rocznie, przy zawrotnych wysokich kosztach własnych. Na to Charjah, ze swoimi 200 mln dolarów rocznego dochodu, jeszcze nie może sobie pozwolić. Ale Abu Zabi, chociaż ma o wiele większą liczbę ludności, dysponuje dochodem narodowym w wysokości 13 000 dolarów w przeliczeniu na jednego mieszkańca rocznie. Emir Abu Zabi może żywić swoich obywateli sałatą unierwaną na piasku i zamó-

RECEPTA EMIRA SULTANA

Mimo tak mocnej pozycji Abu Zabi, jest jeden członek Federacji, który nie rezygnuje z rywalizacji, a mianowicie — Dubaj. Wydobywając dziennie 300 000 baryłek ropy, nie może równać się z Abu Zabi, ale ma za to port, który przyciąga statki oraz „rekiny” wielkich interesów handlowych. Dubaj jest też rekordzistą na przykład w transakcjach eksporterów i importerów zegarków, którzy przez ten port przetrzucili 4 mln sztuk.

Emir Charjahu nie chce angażować się w tego rodzaju manipulacje, pragnie uchronić swoje państwo od gorączki handlowej. Chciałby natomiast wciągnąć obywateli w krąg interesów inwestycyjnych.

KLUCZ DO PRZYSZŁOŚCI

Mały świat paradoksów nad Zatoką Perską, przesycony „petrodolarami”, ma kłopoty z nadmiernym bogactwem. I to właśnie one są najczęstszym tematem obrad rządu Federacji i jego Rady Ministrów, która zbiera się co nie dziele. Wyznaje ona dewizę: „Nafta dała nam tylko klucz do bramy szczęśliwej przyszłości”. Trzeba przyznać, że emirowie dzielą bogactwa sprawnie i odpowiedzialnie — oczywiście między sobą. Tak się bowiem składa, że spośród siedmiu szejkanatów tylko trzy wydobywają ropę naftową: Abu Zabi, Dubaj i Charjah. Pozostałe cztery, o łącznej liczbie 150 000 mieszkańców, to producenci owoców rolnych, co stawiałoby je w sytuacji ubogich krewnych, gdyby nie grube finansowe dotacje potentatów naftowych.

Dążenie do równości posunięto tak daleko, że wszelkie decyzje rządowe zapadają większością głosów, przy czym oficjalnie głos emira Umm al-Qaiwain (4 000 mieszkańców i brak ropy naftowej) waży tyle, co głos emira Abu Zabi. Przynajmniej tak jest teraz — na początku najnowszej wersji bajek z „Tysiąca i Jednej Nocy”.

MARIAN JAŃCZYK

Dyrekcja Poznańskich Zakładów
Nawozów Fosforowych w Luboniu k. Poznania

OGŁASZA ZAPISY UCZNIÓW (chłopców)

na rok szkolny 1975/76 — do klasy I

W ZAWODACH:

ŚLUSARZ-MECHANIK ELEKTROMONTER

CZAS NAUKI 3 LATA.

Wynagrodzenie miesięczne:

- I klasa — 300,— zł
- II klasa — 480,— zł
- III klasa — stawka godzinowa 6,20 zł
plus do 20 proc. premii.

Dodatkowe świadczenia:

- bezpłatny posiłek regeneracyjny,
 - ubranie robocze,
 - bezpłatne podręczniki szkolne,
 - bezpłatne wycieczki szkolne,
 - zaliczenie nauki do stażu pracy,
 - nagrody pieniężne z funduszu zakładowego.
- Egzaminów wstępnych nie przewiduje się.

UWAGA: Istnieje możliwość ukończenia w czasie nauki (bezpłatnie) kursów obsługi suwnic i wózków mechanicznych.

Uczniom zamiejscowym nie mogącym codziennie dojeżdżać do szkoły zapewnia się bezpłatne kwatery.

Na terenie zakładu stołówka wydaje obiady w cenie 10,— złotych.

Blizszych informacji udziela i zapisy przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia PZNF - Luboń k. Poznania, kod 62-030, telefon Poznań 32-00-21, wewn. 155, 224, 232. 899-K2

Młoda, sympatyczna, przyjemnej prezencji z dobrą znajomością niemieckiego poszukiwana na stoisko firmy zagranicznej MTP 1975. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 9444g.

Uczniów do zawodu instalatora c. o., wodno-kan. zaraz przyjmę. Tel. 728-29. 9158g

Malarzy i uczniów przyjmę. Lesicki, Gostyńska 13 (Górczyn). 9201g

Potrzebna opiekunka do 2-letniego chłopca. Bednarska 3 — Jężyce. 9219g

Potrzebna zaraz opiekunka do starszej osoby. Poznań, Dolna Wilda 50 m. 3. 9237g

Panią do szycia konfekcji lekkiej zatrudnię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9091g.

Przyjmę elektromontera, pomocnika. Poznań, ul. Jackowskiego 36, godz. 7-8 i 15-16. 9096g

Przyjmę pracę na taksówce jako zmiennik. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9127g.

Do pracy na stałe, przyjmę mężczyznę i dziewczynę. Gosp. roln. - ogrodn. — M. Piechowiak, Poznań - Zegrze, ul. Rzezańska 2. 9123g

Technik samochodowy — III kat. prawa jazdy — przyjmuję pracę po godz. 15. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 9128g.

Pomoc domowa, na bardzo dobrych warunkach, potrzebna zaraz. Ulica Szyszkowskiego 7 m. 4. godz. 16-18. 8877g

Potrzebna do prac ogrodowych jedna dziewczyna, na stałe, utrzymanie, zakwaterowanie — kilka dojeżdżających. Juszcak, Poznań, Ostrowska 33a. 8882g

Przyjmę malarzy i uczniów. Poznań, Różańska 62 (Płanikowo). 8901g

Sadix — do ukończenia goździków, sprzedam. Raszyńska 7 m. 4. 9145g

Okulary słuchowe, sprzedam. Tel. 67-54-02. 9121g

Szczeniata rodowodowe foksteriery szorstkowłose po championach, złotych medalistach — sprzedam. Adamski, 74-331. Bedarago w k. Pełczyce, tel. 95. 9148g

Sprzedam krowy wysoko cienne. Radojewo, Poznań ska 1, pow. Poznań. 9149g

Kolumnę głośnikową 40 W — sprzedam. Tel. 563-85. 8868g

Sprzedam meble swarzędzkie. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8920g.

Kameę, biurko Biedermeyera — sprzedam. Tel. 67-10-87. 8933g

Sprzedam spacerówkę niemicką. Kościuszki 80 m. 11. 8934g

Sprzedam suknie ślubną — cremplina. Tel. 33-19-30. 8935g

Sprzedam rower „Jaguar” Tel. 502-34. 8938g

Sprzedam przyczepkę samochodową oraz wózek dla bliźniąt. Tel. 744-35. 9349g

Okazja! Sprzedam korzy stnie sypialnie (jesion węgierski), stół okrągły, rozkładany, fortepian Iba-cha z płytą metalową — wszystko bardzo dobrym stanie. Ul. Szamarzewskiego 27 m. 16. I ptr., tel. 422-38, godz. 17-19. 9009g

Sprzedam organy Matator 26. Tomickiego 13/15 m. 17. po godz. 15. 9039g

Sprzedam akordeon Weltmeister 120-basowy, stan idealny. Poznań - Rataje, Os. Jagiellońskie 76 m. 6, godz. 16-18. 9233g

Sprzedam taksometr Poltax. Arciszewskiego 35 H m. 2. 9286g

Sprzedam Warszawę 204. Tel. 67-26-49. 9157g

Sprzedam Zastawę 750, stan dobry. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9174g.

Opel Rekord 1700, model B, przebieg 49.000 km — tani sprzedam. Poznań, ul. Wiślna 24. 9193g

Sprzedam Trabantę 601. Piękna 36B m. 8, Lanite. 9208g

Pilnie sprzedam Skodę 1000 16B, Jarocin, Osiedle 1000-lecia 1 m. 45 (po godzinie 16). 9210g

Sprzedam Zastawę. Tel. 734-80. 9211g

Kupię Trabantę Combi 601. Oferty z ceną „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9214g.

Sprzedam Zuka - Nysę 501 Towos, Warszawę Combi. Szamotyły, ulica 22 Lipca 14. 9061g

Sprzedam NSU 110 SC, stan idealny. Kościan, tel. 64-01. 9080g

Sprzedam Wartburga 312 Combi. Poznań, Drobna 5. 9097g

Kupię Syrenę 104, stan do bry. Gwardii Ludowej 16 m. 15, godz. 16-18. 9101g

Stara na ropę — sprzedam. Wiadomość: Wągrowiec, ul. Rogozińska 114. 9107g

Sprzedam Syrenę. Wiadomość: tel. 441-86, po godz. 18. 8924g

Bugatti lub inne tej klasy auta przedwojenne — kupię. Oferty: 62817 „Prasa”, Kraków, Wiślna 2. 924-K2

Sprzedam Skodę 1101, z pasowymi silnikami. Cena 5.000 zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8846g.

Citroen DS 19 — 1964 rok, BMW Isetta — sprzedam. Tel. 67-96-81. 8695g

Nysę tani sprzedam. Po znań - Płakowice, ul. Suszki 3, Autolektryk. 8864g

Sprzedam Zastawę, po kapitałnym remoncie silnika, 1 silnik. Poznań, Debo wa 45 m. 2. 7906g

Sprzedam Skodę 1000 MB. Ogłads: 13 km, ul. Grochowska 9 m. 2, godz. 10-14. 8904g

Sprzedam Syrenę 103. Tel. 702-17, po godz. 17. 8908g

Warszawę Pick-up, sprzedam. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 8917g

● Lokale

Przyjmę na pokój małżeński z dzieckiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9339g.

Małżeństwo przyjmę na pokój. Tel. 41-85-45. 9272g

Na pokój przyjmę. Ulica Grotkowska 17. 9277g

Gdynia! 2 pokoje z kuchnią, wygodny, 50 m², c. o., gaz, słoneczne — zamienie na równorzędne w Poznaniu. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 9275g

Września! Poszukuję pomieszczenia warsztatowego we Wrześni lub w powiecie. Gnieźno, plac Bohaterów Stalingradu 9 m. 7, tel. 13-63. 9284g

Na bardzo dobrych warunkach, zaopiekuję się mieszkaniem wyjeżdżających na urlop w czerwcu. Blizsze informacje — tel. 641-44. 9442g

Fabryka Samochodów Osobowych w Warszawie,
ulica Stalingradzka 50

POSZUKUJE WYKONAWCÓW

przedsiębiorstw uspołeczniionych — na wykonanie z materiału producenta

PALET I POJEMNIKÓW

o konstrukcji metalowej, metalowo-drewnianej i drewnianej służących do składowania i transportu części zespołów i podzespołów według dokumentacji Fabryki Samochodów Osobowych.

Informacji udziela Dział Zaopatrzenia Produkcji FSO, Warszawa, ul. Stalingradzka 50, Hala 9, pokój 304, telefon 11-10-19. Dokumentacja do wglądu na miejscu.

Ceny według kalkulacji wykonawcy zatwierdzone przez Dział Cen FSO. 934-K2

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Zakłady Mechaniczne WZGS „Sch” w Poznaniu, ul. Kolejowa 1-3, tel. 630-26 — zatrudnia głównego technologa.

Wymagane wykształcenie wyższe o specjalności inżynier mechanik lub technolog drewna — meblarstwo.

Warunki do omówienia na miejscu pod wyżej podanym adresem. 2436-K1

„Społem” Poznańska Spółdzielnia Spożywców — zatrudni na okres sezonu, począwszy od dnia 1 maja 1975 roku:

- agentów wózków satoratorowych,
- agentów kiosków warzywno-owocowych, oraz na okres stały:
- krawcowe i dziewiarki wykwalifikowane i przyuczone do pracy chałupniczej,
- agentów kiosków i sklepów spożywczych, — roznosicieli mleka.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych „Społem” Poznańskiej Spółdzielni Spożywców — Poznań, ul. Czerwonej Armii 40, III piętro, pokój 304, 312.

Warunki pracy do uzgodnienia na miejscu. 2442-K1

Zakłady Motoryzacyjne nr 5 w Poznaniu, ul. Wawrzyniaka 43 — zatrudnia zaraz:

- technologa zaopatrzenia,
- sam. technologa do Działu Konstrukcyjno-Technologicznego.

oraz do Ośrodka Wczasowo-Kolonijnego w Słupie k. Stęszewa, na okres od 30. V. — 15. IX 1975 r.

- magazyniera
- ratownika
- pomoce kuchenne
- bufetowe
- sprzątaczkę.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Osobowym pod wyżej wymienionym adresem. 2439-K1

Zakład Samochodów Rolniczych — Poznań, ul. Warszawska 349 — ogłasza konkursowy nabór pracowników na następujące stanowiska:

- gł. konstruktor,
- specjalista spawalnika,
- specjalista urządzeń i maszyn sterowanych hydraulicznie.

Blizszych informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych — telefon 700-81, wewn. 63. Zakład zastrzega prawo wyboru. 2463-K1

JESZCZE DZIS
WYPEŁNIJ KUPON

„KOZIOLKÓW”



W jutrzejszym podwójnym losowaniu możesz wygrać i otrzymać wysokie nagrody rzeczowe i pieniężne. Pamiętaj! — Wygrawa również 4- i 3-cyfrowa końcówka banderoli. 2475-K1

Poszukuję mieszkania 1-2-pokojowego w Poznaniu na okres 2 lat. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9271g.

Częstochowa! M-3 kwaterek, nowe budownictwo, wszelkie wygody, 2 ptr., piwnica, balkon — zamienie na podobne w Poznaniu, chętnie Rataje. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9371g.

Mieszkanie kwaterek w Grunwaldzie, 4 pokoje, c. o. — zamienie na dwa małe mieszkania, nowe budownictwo. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 9372g

Kawalerkę lub samodzielny pokój z sanitariami — kupię. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 9383g

Kupię mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9390g.

Poszukuję garażu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9407g.

Dla firmy zagranicznej, szukam komfortowego mieszkania, na cały czas Targów czerwcowych. — Blizsze informacje: R. Koźmiński, ul. Głogowska 39 m. 12. 9441g

Poszukujemy pilnie

POKOI 1- i 2-OSOBOWYCH

dla pracowników n. Ośrodka (mężczyzn),

na okres od 1 do 2 lat.

Oferty prosimy kierować do

Ośrodka Badawczo - Rozwojowego

Pojazdów Szynowych w Poznaniu,

ul. Dzierżyńskiego nr 231/233,

telefon 32-12-41, wewn. 68.

2491-K1

Przetargi

PKP — Oddział Drogowy w Lesznie, ul. Dworcowa 6 — ogłasza

I PRZETARG NIEOGRANICZONY — na sprzedaż samochodu „Żuk” typu A-03, rok produkcji 1968, nr rejestracyjny PL-18-31. Cena wywoławcza 51.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 28 kwietnia 1975 r. w biurach Oddziału Drogowego w Lesznie przy ul. Dworcowej 6, o godzinie 11.

W razie niedojścia do skutku I przetargu II przetarg odbędzie się w dniu 6 maja 1975 r. o godzinie 11, w wyżej wymienionym lokalu z obniżoną ceną wywoławczą o 50 proc. pierwszego przetargu.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu w kasie stacyjnej w Lesznie, ul. Towarowa nr 5. Wpłacone wadium na pierwszy przetarg zachowuje wartość w drugim przetargu.

Ogłędzin pojazdu można dokonać w trzech dniach przed przetargami, w godzinach od 9-13, w Ocinku Robót Zmechanizowanych w Grzybowie koło Leszna Wlkp. (dojazd autobusami PKS).

Do przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta, jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 909-K2

Państwowe Gospodarstwo Rolne w Łęknie, pow. Środa Wlkp., poczta 63-020 Zaniemyśl — ogłasza

PRZETARG na wykonanie robót elewacyjnych:

- w Zakładzie PGR Młodzikowo — trzy budynki mieszkalne,
- w Zakładzie PGR Biernatki — dwa budynki mieszkalne,
- trzy budynki gospodarcze pracownicze,
- obora,
- w Zakładzie PGR Chwałkowo — budynek gospodarczy.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg”, można składać w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

Otwarcie ofert nastąpi w 15 dni po ogłoszeniu.

W PGR w Łęknie są do wglądu ślepe kosztorysy.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

PGR zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 774-K2

Praca Nauka

Fryzjerka — potrzebna. Dzierżyńskiego 98. 8915g

Pracownik do gospodarstwa rolnego za dobrym wynagrodzeniem zaraz po trzebnym, Stefan Nowicki, Sapowice, poczta Strykowo, pow. Poznań, stacja kolejowa Strykowo. 8948g

Przyjmę czeladnika i ucznia. Tapicernia, ul. Strzalska 7. 9008g

Szefa kuchni zatrudnimy zaraz w gościnu. Telefon 36-65 Pita. 9263g

Pracownika do gospodarstwa rolnego przyjmę. Antoni Wojciechowski — Chomęcice, dojazd MPK nr 103 z Górczyna. 9265g

Uczniów, wykształcenie średnie, z samochodem — przyjmuję pracę — akwizycja. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9273g.

Malarzy przyjmę. Niedźwiedzki, Bogusławskie, go 10 m. 8, po 15. 9410g

Przyjmę hafciarke i uczniów. Dąbrowskiego 35/37 m. 25 w podwórzu, lewo, I ptr. 9273g

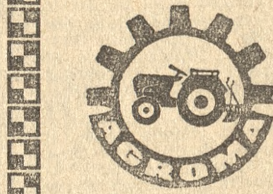
Przyjmę szycie w domu, najchętniej kurtki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9288g.

Ślusarza na stałe przyjmę. Wawrzyniaka 19. 9293g

Panią do sześciolatniej dziewczynki przyjmę na stałe, tel. 719-99 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9315g.

Potrzebna paniąka do szycia galanterii tekstylnej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9403g.

Ślusarz mechanik samochodowy może być rencista potrzebny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9705g.



Poznańskie Przedsiębiorstwo Handlu Sprzętem Rolniczym „AGROMA”

w Poznaniu, ulica Katowicka nr 1,
telefon nr 750-51

oferuje przedsiębiorstwom uspołecznionym
naszego województwa — następujące opony:

samochodowe	ciągnikowe	rolnicze
640 — 15	750 — 16	400 — 4
670 — 15	600 — 18	400 — 100
650 — 16	900 — 32	580 — 9
650 — 20	800 — 36	350 — 19
900 — 20	900 — 36	
	1200 — 38	
	900 — 24	

U W A G A! Dostawa następuje w kolejności wpływu zamówień.

Opony samochodowe o wymiarach: 640—15, 670—15, 650—16, 900—20 — sprzedajemy po przedłożeniu kwitu zdania opon do bieżnikowania. 2374-K1

Lekarz poszukuje opiekunki do dwuletniego dziecka. Poznań, Promienista 109 m. 13, po godz. 16. 9373g

Małżeństwo służby zdrowia z dwójkiem dzieci, mieszkające na prowincji, poszukuje na stałe pomocy domowej. Warunki dobre. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 9387g.

Fotograf lub fotografka i uczennica potrzebni. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9396g.

Samotna pani, która pragnie spokoju przy małej rodzinie (2 osoby) — potrzebna do prowadzenia domu. Warunki bardzo dobre (pokoiki samodzielne). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9395g.

Samotną gospodynię przyjmę do 2 osób. Możliwość wypracowania renty. Warunki bardzo dobre. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9404g.

Monterów spawaczy i pomocników instalacji sanitarnych i c. o. na stałą pracę akordową — zaraz przyjmę. Informacje: tel. 67-27-20. 9363g

Przyjmę zaraz ślusarza lub niewykwalifikowanego robotnika o zdolnościach rzemieślniczych. Warsztat, wyrób wózków dziecięcych. Dąbrowskiego 88, tel. 405-23. 9412g

Potrzebna pomoc do rocznego dziecka. Słowackiego 37 m. 4, tel. 433-83. 9419g

Pani, pan, biegła znajomość niemieckiego — potrzebny zaraz do prowadzenia korespondencji kilka godzin tygodniowo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9443g.

Przyjmę zaraz krawcowę do szycia odzieży młodej dziewczynki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9218g.

Tańców towarzyskich — wycucha Adela Szczyrkówna, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 7900g

Kupno Sprzedaż

Kupię ostrego domowego psa, owczarka alpejskiego. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9406g.

Stare fotele — kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9187g.

Kupię pianino. Telefon 734-80. 9212g

Kupię bony PeKaO. Tel. 67-26-64, po godz. 17. 8653g

Kupię próżniarkę do folii PCW Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 8916g

Kupię wózek dziecięcy, zagraniczny — składak. Tel. 603-89. 8939g

Wannę dług. 120, kafelki łazienkowe — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9033g.

Sprzedam okazjynie sypialnie, jadalnię i maszynę do szycia. Staszka 14 m. 8. 9240g

Sprzedam wózek głęboki. Walkowiak, ul. Wypok 11 m. 5, po godz. 16. 9063g

Sprzedam sadzonki pomidorów Potentat. Komorniki, Poznańska 24. 9071g

Sprzedam taksometr mechaniczny Poltax. Os. Piaszowskie 66 m. 31. 9103g

Szybę ogrzewaną do „Dacii” i trzybiegowa skrzynia biegów do Opla — sprzedam. Daleka 30a. 9106g

Sprzedam wózek dziecięcy, głęboki. Grunwaldzka 33B m. 14. 9138g

WIELOBRANŻOWA USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY „CZYSTOŚĆ”

Poznań, ul. Mickiewicza nr 36, telefon 456-13

WYKONUJE USŁUGI DLA LUDNOŚCI

Z WYKŁADZIN PARKIETOPODOBNYCH

z importu „Insolit”

cena usługi z materiałem 275 zł za 1 m².

Zlecenia na w. wym. usługi przyjmuje zakład nr 9
w Poznaniu przy ul. Małeckiego 23, telefon 656-63,
w terminach odwrotnych.

2531-K1



Praca Nauka

Kucharke i pomoce kuchenne wykwalifikowane na czerwiec, lipiec, sierpień, wrzesień zatrudni stołówka. Kołobrzeg, Radomska 18a, tel. 22-21. Za kwatowanie na miejscu. 9680g

Gospodarstwo rolnio-ogrodnicze zatrudni dziewczynę z osobnym mieszkaniem i utrzymaniem. Chmielowski, Poznań-Zegrze, ul. Rzezańska 8. 9700g

Pracownika i pracownice fizyczną do gospodarstwa hodowlanego na bardzo dobrych warunkach pracy. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 9706g.

Pielegniarka stała potrzebna. Tel. 67-38-58. 9730g

Umiejętna, serdeczna, starsza opiekunka do rocznej dziewczynki potrzebna za raz. Tel. 753-57. 9767g

Murarzy, dekarzy, blacharzy, pomocników — przyjmie. Zgłoszenia: ul. Wierzyńska 23 (Zagórze), po godzinie 16. 9748g

Mechanik samochodowy ze znajomością spawania. potrzebny. Warsztat, Nad Bogdanką 2. 9478g

Fryzjerka damska, uczennica — potrzebna. Ulica Świerczewskiego 65. 9462g

Opiekunka do rocznego dziecka, potrzebna zaraz. Warunki dobre. Osiedle Pławowskie 23 m. 33 — godz. 17-19. 9495g

Przyjmie pracownika z uprawnieniami, do wytworzenia lodów, w miejscowości nadmorskiej. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 9517g.

Uczeń, czeladnik piekarski — potrzebni. Całkowicie utrzymanie. Górniczy, Luboń 3, Czerwonej Armii 120, tel. 42. 9527g

Stolarz emeryt, do drobnych robót przy kościele, potrzebny na stałe. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 9549g.

Opiekunka do małego dziecka, potrzebna. Osiedle Kraju Rad 11 m. 67. 9571g

Elektroinstalator i pomocnik — przyjmie. Zakład Elektrotechniczny, Kancierska 23. 9577g

Pomoc domowa na dobrych warunkach (osobny pokój, możliwość przyuczenia do zawodu), potrzebna. Stefania Rymasz, Luboń 3, Czerwonej Armii 66, Ogrodnictwo. 9597g

Pomoc do dziecka, potrzebna (możliwość zamieszkania). Osiedle Jagiellońskie 21 m. 38, tel. 713-53, po 16. 9603g

Sprzątaczką do pracowni cukrowniczej oraz panienką do sklepu pieczywa — potrzebne zaraz. Zgłoszenia: ul. Czesława 14 m. 13 — godz. 16-18. 9636g

Kupno Sprzedaż

Kupię bony. Tel. 67-43-30, godz. 16-20. 9692g

Kupię motocykl WSK. Tel. 67-45-60, po 16. 9523g

Wyrówniarce stolarska — kupię. Zgłoszenia: Poznań — tel. 526-35. 9550g

Sprzedam Warszawę 223, stan bardzo dobry. Adres wskazuje „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 9546g.

Sprzedam Wartburga 1000. Gombowski, Poznań, Fiełkary 9 m. 2. 9573g

Kupię Fiat 125p. Telefon 41-81-16, od poniedziałku godz. 17-19 lub oferty z opisem i ceną „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 9578g

Moskwicza 408 sprzedam. Poznań, ul. Splawie 9. 9589g

Nowego lub po małym przebiegu Wartburga, Fiat 125, Dacia — kupię. Tel. 32-11-66, po godz. 17. 9619g

Sprzedam Fiat 125p 1500, rok produkcji 1971, przebieg 31 tys. km, dobrze utrzymany. Cena do uzgodnienia. Adres wskazuje „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 9632g.

Kupię Syrenę 104, do remontu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 9677g.

Lokale

Sprzedam M-4 własnościowe, 3-pokojowe. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 9309g.

Lódź M-4, blisko centrum z balkonem — zamienie na podobne w Poznaniu. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 9439g.

Studentka poszukuje jednoosobowego pokoju. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 9445g.

Zamienie mieszkanie spółdzielcze M-2 w Zielonej Górze — na M-2 w Poznaniu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 9181g

Sprzedam M-3 własnościowe, odbiór czerwiec. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 9010g.

Pani pracująca, uczciwa, pilnie poszukuje pustego pokoju, może być przy starszej osobie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 9001g.

3 pokoje z kuchnią (64 m²) w Dąbrowie Górniczej, w pobliżu hut „Katorż”, nowe budownictwo — zamienie na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 9024g.

Zamienie 2 pokoje z kuchnią, łazienką, 49 m², II ptr., nowe budownictwo w Kaliszu — na 1 pokój z kuchnią w Poznaniu, nowe budownictwo, do II ptr. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 9028g.

Mieszkanie M-4 w Szczecinie, w nowym budownictwie, o podwyższonej powierzchni użytkowej — na mieszkanie na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 2370-K1.

Kupię mieszkanie własnościowe M-6. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 9585g.

Poszukuję pokoju jednoosobowego na okres 1 roku, płatne z góry. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 9518g.

Małżeństwu, członkom SM wynajmę pokój nieumeblowany, na okres do 3 lat. Płatne z góry. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 9520g.

Małżeństwo z dzieckiem, poszukuje pustego pokoju. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 9547g.

Dwa mieszkania spółdzielcze, dwupokojowe i jednoosobowe, nowe — zamienie na jedno większe. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 9576g.

Pokoju, poszukuje pracującą na Uniwersytecie. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 9469g.

Nieruchomości

Sprzedam w Chodzieży, dochodowy dom z mieszkaniami. Anna Kamieniarz — Chodzież, plac Kopernika 6 m. 1, lub telefon Poznań 33-31-82. 9456g

W Poznaniu kupię domek jednorodzinny lub działkę budowlaną, uzbrojoną — cena do uzgodnienia. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 9554g.

Sprzedam dużą komfortową willę — dom gospodarczy, ogród — 5.000 m², w pobliżu Poznania. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 9584g.

Zamienie domek jednorodzinny, 1 ha ziemi, 150 drzew owocowych w Jabłonowie Pomorskim — na 2 pokoje z kuchnią w Poznaniu, względnie kupię własnościowe M-2 w nowym budownictwie. Tel. 436-20, po 16. 9454g

Sprzedam działkę w Zakrzewie, 1530 m². Wiadomość: Poznań, ul. Fabiańskiego 73 m. 2. 9548g

Sprzedam działkę budowlaną 700 m², przy Jeziorze Budziszyskim — Mosina. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 9269g.

Domek jednorodzinny lub część około 500 tys. zł — kupię. Ewentualnie zastępcze mieszkanie 35 m². Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 9335g.

Sprzedam część pawilonu handlowego w centrum. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 9342g.

Kupię domek jednorodzinny lub działkę budowlaną w Luboniu k. Poznania. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 9341g

Kupię działkę budowlaną od 500 do 700 m², w okolicy Fabianowa, Lubonia, Starołeki. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 9357g.

Sprzedam dom z ogrodem 7000 m². Położenie ładne. Komunikacja dobra. Wacław Rosik, Świerczewice 25, pow. Ostrowo Wlk. 9369g

Tanio sprzedam 62 ary, dom, duży chlew, 2 kurnie, wóz Jan Jankowiak. Jankowo, poczta Biskupiec, pow. Poznań. 9382g

Dwie działki budowlane po 630 m². Osiedle Pławskie — sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 9301g.

Sprzedam domek jednorodzinny, ogród, budynek gospodarczy, II strefa Poznania, w rozliczeniu może być mieszkanie lub parcela. Adres wskazuje „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 9423g.

Dom mieszkalny, budynek inwentarski duże, w pow. Kościan — tanio sprzedam. Poznań, ul. Siołeczna 24 m. 1. 9402g

Parcela budowlana przy dworcu Poznań — Debiec — na sprzedaż. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 9153g.

Z powodu choroby, dam w dzierżawę ogród sadowniczy — ostrodziński, 2.500 m², Poznań — Łazarz. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 8883g.

Panią pracującą, poszukuję pokoju jednoosobowego. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 9553g

Student cudzoziemiec, poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 9569g.

Kupię M-3 lub M-4, komfortowe, własnościowe, z telefonem, na Grunwaldzie lub Jeżycach. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 9532g.

Zamienie spółdzielcze M-3 Winogrody — na podobne Łazarz. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 9593g.

Poszukuję na okres letni, niekierującego pokoju dla jednej osoby, z utrzymaniem, w Puszczykowie lub Puszczykowie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 9496g.

Szczecin M-3, nowe budownictwo, śródmieście, komfort — zamienie na mieszkanie w Poznaniu. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 9642g.

Poszukuję samodzielnego mieszkania, mogą być peryferie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 9452g

Pani, członek spółdzielni, poszukuje pokoju, najchętniej Jeżyce, Grunwald. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 9496g.

Zamienie mieszkanie czteropokojowe, 110 m², Łazarz — na dwa mniejsze samodzielne w Poznaniu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 9579g.

Pomieszczenie na garaż i magazyn oddam, 50 m², c.o., prąd, woda, telefon. Wiadomość: tel. 67-31-87. 9580g

Przedstawiciel firmy zagranicznej, poszukuje umiarkowanego mieszkania z telefonem, na rok. Płatne za pół roku z góry. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 9494g.

Pracownicy poszukiwani

Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe „Foto-Optyka” — Oddział w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 81 — przyjmie do pracy zaraz do sklepu branży foto-optycznej w Śremie.

kierownika sklepu — wykształcenie zasadnicze handlowe plus praktyka w handlu.

Zgłoszenia należy kierować pod adresem — PHU „Foto-Optyka” — Oddział w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 81, telefon 508-62 — Dział Spraw Pracowniczych, Zatrudnienia i Plac.

Warunki pracy i płacy zostaną podane w miejscu zgłoszenia. 2287-K1

Dyrekcja PZZ „Herbapol” w Poznaniu, ul. Towarowa 47/51 — zatrudni natychmiast

księgową kosztów — ze średnim wykształceniem i praktyką w przemyśle.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Służb Pracowniczych. 2454-K1

Kupię większą parcelę budowlaną. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 9196g

Spiesznie kupię działkę budowlaną pod dom bliźniaczy o pow. 600-1000 m² z prawem zabudowy, na terenie m. Poznania lub w okolicy, względnie w budowie domu, w rozliczeniu działka. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 9225g.

Sprzedam willę jednorodzinną, wolnostojącą, komfortową, styl amerykański. Piatkowo, Kopczyńskiego 19. 9113g

Sprzedam segment domu na Świerczewie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 9093g.

Zdecydowanie kupię nowy domek jednorodzinny, najchętniej wolnostojący, w Poznaniu, lub bliskiej okolicy. W rozliczeniu może być mieszkanie 3-pokojowe w nowym budownictwie. Wyczerpujące oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 8873g.

Kupię w surowym stanie willę wolnostojącą, względnie pół domu bliźniaczego, na przedmieściu Poznania, blisko komunikacji. Cena do 350 tys. zł. Adres: Helmut Czechowicz, Os. Pławskie, ul. Projektowa 6. 8889g

Dom w surowym stanie, wysoki parter, w Pobiedziskach — sprzedam. Wiadomość: Pobiedziska, ul. Zielona 20. 8897g

Sprzedam parcelę 819 m², z prawem zabudowy — Starołekę, ul. Lachowicka 3, przy przystanku MPK autobusowym. Tel. 67-18-15, godz. 18-20. 8937g

Sprzedam dom jednorodzinny typu fińskiego. Szamotuły, Ostrogozskiego 37. 9004g

Sprzedam dom jednorodzinny z wszelkimi wygodami, dużym ogrodem, nadającym się na ogrodnictwo, w Jarocinie, blisko centrum, po kupnie wolny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 8939g

Sprzedam 6,50 ha ziemi pszenno-buraczanej przy Poznaniu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 9569g.

Sprzedam gospodarstwo rolne 3,27 ha, dobra ziemia, blisko Wronki, Cma chowo — Chuby 45, pow. Szamotuły. 9654g

Parcelę 1450 m² sprzedam na dwie działki. Luboń k. Poznania, ul. Tuwima 11. 9190g

Sprzedam połowę domu bliźniaczego, garaż, ogródek — Grunwald okolica Ostrogora. Całość wolna. Oferty: tel. 67-55-50 lub „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 9055g.

Sprzedam działkę uzbrojoną, 500 m², pod dom bliźniaczy, z prawem budowy z pierokupem — okazyjnie. Poznań — Junikowo, ul. Scinawska 9. 9656g

Sprzedam działkę budowlaną 0,5 ha, w Suchym Lesie, Poznań — Piatkowo, ul. Pawłowskiego 4. 9720g

Spiesznie kupię piętro willi, względnie pół bliźniaka, najchętniej Grunwald. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 9166g.

Sprzedam dom jednorodzinny, niewykończony w Antoninku, ul. Browarna. Piwnica nadaje się na warsztat. Wiadomość: telefon 41-12-02 lub oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 9831g.

Zguby Różne

Zgubiono pamiątkowy złoty pierścionek, na trasie 27 Grudnia (restauracja Smakosz), Kościuski, tak sówka na Wawrzyńcu. Uczciwego znalazcę prosi o zwrot za wynagrodzeniem. Lidia Kowalska, ul. Rodziewiczówny 15 — tel. 429-32. 9464g

Naprawa maszyn do szycia. Tel. 459-63. 9477g

Nagrobki lastryka z grysu, białej, zielonej marmuru, melaforu, dolomitu — przyjmuję zamówienia na II i III kwartał — zakład usługowy Poznań, Dąbrowskiego 197 (za Ogrodem Botanicznym 500 m). 9540g

Tapetowanie — wykonuje tel. 67-17-88. 9604g

Maszynki do podnoszenia oczek — roczna gwarancja, igły zapasowe — automatyczne, igły ręczne półautomatyczne z nasadkami do domowego podnoszenia oczek — poleca Specjalistyczny Zakład Mechaniki Precyzyjnej — Poznań, ul. 27 Grudnia 5. 9590g

Przeprowadzki meblowe — wykonujemy. Tel. 703-55, po godz. 16. 9143g

UWAGA!

ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Poznańska Fabryka Maszyn Żywnych w Poznaniu, ulica Pstrowskiego nr 1

PRZYJMUJE ZAPISY

absolwentów szkół podstawowych do klasy I
Zasadniczej Szkoły Zawodowej

W ZAWODACH:

- ŚLUSARZ NARZĘDZIOWY
- ŚLUSARZ MASZYNOWY
- TOKARZ
- FREZER

W OKRESIE NAUKI UCZEŃ OTRZYMUJE
WYNAGRODZENIE MIESIĘCZNE

- w klasie pierwszej — 300,— zł
- w klasie drugiej — 430,— zł
- w klasie trzeciej — 620 zł za godzinę

Ponadto uczniowie wszystkich klas otrzymują nagrodę kwartalną w wysokości 20 proc. wynagrodzenia miesięcznego.

Przez cały okres nauki uczniowie korzystają z pełnych świadczeń przysługujących pracownikom zakładu jak: odzież ochronna, obuwie robocze, posiłki regeneracyjne, opieka lekarska, nagrody z podziału funduszu itp.

Po ukończeniu nauki zawodu, zakład gwarantuje zatrudnienie oraz możliwość kontynuowania nauki w szkole średniej.

Zakład posiada również bardzo dobrze wyposażone ośrodki wypoczynkowe w Polanicy Zdroju, Ustroniu Morskim, Świrakowie i Lipnie k. Stęszewa.

Zakład nie posiada internatu.

Szczegółowe informacje udzieli i zapisy przyjmuje Dział Spraw Osobowych i Szkolenia Zawodowego Poznańskiej Fabryki Maszyn Żywnych w Poznaniu, ul. Pstrowskiego 1, pokój 20, telefon 759-31, wewn. 494. Dojazd tramwajem linii 1, 13, 14, 19.

2489-K1

Praca Nauka

Pracownika do gospodarstwa rolnego z znajomością prac ogrodniczych zatrudnić — może być z rodziną, samodzielnie mieszkając — na miejscu, 40 km od Poznania. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 9843g.

Potrzebna pani do prowadzenia domu. Warunki bardzo dobre, pokój samodzielny, chętnie widziana pani z prowincji. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 9822g.

Ślusarz maszynowy, pracownik do przyrządów — kobieta, szlifierz — pół etatu zatrudnić. Suchy Las. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9831g.

Przyjmę tokarza i szlifierza, sily fachowe. Zgłoszenia: Poznań św. Wojciecha 30, Florian Kowalski. 9253g

Przyjmę opiekunkę do dzieckiemiesiecznego — dziewczka. Orzechowa 15 m. 10, tel. 32-13-47. 9823g

Kobieta do pracy w szklarni (goździki) przyjmę. Komorniki, Poznańska 50. 10121g

Kupno Sprzedaż

Kupię wtryskarkę mechaniczną na tworzywo 30-40 g. Tel. 656-86, po 18. 9811g

Sprzedam 700 szt. pomidorów Revermum. Komorniki, Poznańska 50. 10122g

Samochody

Sprzedam Trabant 601, stan idealny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9833g.

Lokale

Zamienię M-4, Rataje na domek z ogrodem. Warunki do uzgodnienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10082g.

Nieruchomości

Dam w dzierżawę budynek gospodarczy i 1.300 m² ogrodu. Skórzewo, Poznańska 31, pow. Poznań. 9846g

Różne

Naprawa lodówek. Telefon 740-87. 8888g

Regeneracja wałów korbowych wszelkich typów, naprawa silników samochodowych Syrena, Wartburg, Trabant oraz traktorki Dzik, Poznań, ul. Zagrodnicza 5 (Winogrady), przy Stadionie KS Poznań. 9317g

Zakład instrumentów muzycznych, Poznań, ul. Meleckiego 13 — wykonuje liry dla orkiestr dętych, naprawa saksofonów, ustniki do nabywania. Rachunek spółdzielczy. 9436g

Garaż murywany, światło, woda, kanał, c. o. — natychmiast do wynajęcia. Zakręt 10, tel. 67-10-44. 9183g

Poszukuję garażu, okolicą Rynku Jeżyckiego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9007g.

KWIECIEŃ

12 Sobota

13 Niedziela

Juliusza Lubosława

Hermenegildy Przemysław

Stońce: 4.50—18.32

TEATRY

W POZNANIU

SOBOTA

OPERA — g. 19 „Madame Butterfly”
MUZYCZNY — g. 19 „Nie kłam kochanie” (przedst. zamknięte), g. 19 „Nie kłam kochanie”.
POLSKI — g. 19 „Dziedzice”.
NOWY — g. 19 „Jak wam się podoba”.
LALKI I AKTORA — g. 17 „Tygrysek”.

NIEDZIELA

OPERA — g. 19 „Don Carlos”.
MUZYCZNY — g. 19 „Nie kłam kochanie”.
POLSKI — g. 19 „Dziedzice”.
NOWY — g. 19 „Jak wam się podoba”.
LALKI I AKTORA — g. 17 „Tygrysek”.

W WOJEWÓDZTWIE

SOBOTA

GNIEZNO: „Mindowe”.
KOBYLIN: „Romans biurowy”.
KALISZ: „Zmierzch długiego dnia”.
OSTRÓW: „Kubuś fatalista”.

NIEDZIELA

OSTRÓW: „Kubuś fatalista”.
KALISZ: „Zmierzch długiego dnia”.
JARACZEW: „Romans biurowy”.

KINA

SOBOTA I NIEDZIELA

CHODZIEŻ: Ceramika: „Wiosna pannie sierzancie; Notec: „Kabarety”.
CZARNKÓW: „Zemsta wilka morskowego”.
GNIEZNO: Lech: „Orzeł i reszka”; Polonia: „No i co doktoru?”
GOSTYN: „Droga Luizy”.
JARACZEW: „Strach na wróble”.
KALISZ: Oaza: „Szczęśliwy człowiek”; Stylowe: „Och, jaki pan szalony”.
KEPNO: „Potop” cz. I.
KŁODAWA: „Opowieść w czerwieni”.
KOŁO: sob. nieczynne, niedz.: „Osobliwa miłość”.
KONIN: Centrum: „Słoneczniki”; Górnik: „Urodziny Matyldy”.
KORNIK: „Albatros”.
KRZYŻ: „Iluminacja”.
LESZNO: „Najemnik”; niedz.: „Ziemia obiecana”.
MIEDZYCHÓD: „Zbrodnia w klubie tenisowym”; „Janosik”.
NOWY TOMYŚL: „Potop” cz. II.
OBORNIKI: „Potop” cz. I.
OSTROWA: „Smiercionośny ładunek”; Słońce: „Pierwsza spójna noc”; „Old Shatterhand”.
OSTRZESZÓW: „Czwarta pani Anderson”.
PIŁA: Iskra: „Aresztuję cię przyjacieli”; Koral: „Złoto dla zuchwałych”; Sokół: niedz.: „Szerwiel dźwięk ucho”; sob. i niedz.: „Podwodna odsejwa”.
PLESZEW: „Druga twarz ojca chrzestnego”.
RAWICZ: „Nagrody i odznaczenia”.
ROGOŹNO: „Zazdrość i medycyna”.
RYCHTAŁ: „Serafino”.
ŚLUPCA: „Wspaniały interes”.
SREM: Słońce: „Ziemia obiecana”; Klubowe: niedz.: „Jeździec bez głowy”; sob. i niedz.: „Kwartalnik”.
ŚRODA: „Potop” cz. II.
SZAMOTUŁY: „Haiti — wyspa przekleństwa”.
TRZCIANKA: „Zbrodnia czy ofiara”.
TURK: „Godzina za godziną”.
WĄGROWIEC: „Potop” cz. II.
WOLSK: „Śmierć wybiera”.
WRZEŚNIA: „Gniazdo”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 13 — 18 „Monte Casino”.
OGROD ZOOLOGICZNY ul. Zwierzyniecka 9 — 18, ul. Krańcowa 9, 10 — 17.

DZURY

SZPITAL: SOBOTA — interna, chirurgia, okulistyka, neurologia — ul. Lutycka; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33; chirurgia dziecięca — ul. Krzywulskiego 7; laryngologia — ul. Mickiewicza 2; NIEDZIELA — interna, chirurgia, okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7; laryngologia — ul. Przybyszewskiego 49; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33.

SOBOTA I NIEDZIELA

Pogotowie Ratunkowe dla m. Poznania, ul. Chelmońskiego 20 — tel. 66-00-66; nagłe zachorowania i porady lekarskie — tel. 63-735; wypadki uliczne i w miejscach publicznych — tel. 999.
Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia (al. Marcinkowskiego 21) — tel. 989 g. 7-22.
Telefon Zaufania — 988 czynny całą dobę (dyżurnie lekarz psychiatra).
Porady prawne z zakresu służby zdrowia, spraw rentowych i prawa rodzinnego — tel. 980.
Miejska Lecznica dla Zwierząt (ul. Grunwaldzka 248), tel. 983 g. 9-21 (w nocy nagłe wypadki).
Apteki tylko dyżurne: Dąbrowskiego 140, Dzierżyńskiego 349, Głogowska 107/109, Główna 53, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Stowiarzowa, Starościcka 18, al. Marcinkowskiego 11 (całą dobę).

RADIO

SOBOTA

PROGRAM I: 7.40 Propozycje do Listy Przebojów; 8.05 U przyjaciół; 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.35 W kregu muz. instrument.; 9.05 Dla klas III i IV (wych. muzyczne); „Śpiewające zegary”; 9.30 Moskwa z melodii i piosenka; 9.45 Śpiewają Ali Babki; 10.08 Stara i nowa muzyka wojskowa; 10.30 „Jeszcze miłość” fragm.; 10.40 Jazz tradycyjny w Polsce cz. IV; 11 Z lubelskiej fonoteki muzycznej; 11.18 Nie tylko dla kierowców; 11.25 Co słychać w świecie; 11.30 Konc. Chopinowski; 12.25 Z nagrań Rada Stewarda; 12.40 Konc. żywe; 13 Pieśni i tańce żywe; 13.30 Dyskoteka nastrojów; 14. Ze świata nauki i techniki; 14.05 Spotkanie z piosenką; 14.35 Kompozycja Warszawy — B. Klimczuk; 15.05 Listy z Polski; 15.10 Muz. i poezja; 16.10 Radiowa kronika muzyczna; 16.40 Podróże muzyczne po kraju; 17. Sobotnie-niedzielne wydanie Radiokuriera (3 wstawki z Mistrzostw Świata w hokeju na lodzie Polska — CSRS; 18 Transm. z Duesseldorfu z Mistrzostw Świata w hokeju na lodzie Polska — CSRS 18.30 Muz. i Aktualności; 19.15 Goście naszych estrad; 19.45 Z księgarskich witryn; 20 Program z dywanikiem; 21.05 Z płyt George’a Harrisona; 21.43 Tomasz Stańko z Grupa SRB; 22.15 Musical po polsku; 22.30 Sobotnia dyskoteka; 23.05 Korespondencja z zagranicy; 23.10 Sobotnia dyskoteka.

WIADOMOSCI: 0.01. 1. 2. 3. 4. 5. 6. 7. 8. 9. 10. 12.05. 15. 16. 19. 22. 23.

PROGRAM II: 7.35 Felieton literacki; 8.25 W rannych pantoflach; 8.25 Zawsze w niedzielę — felieton literacki; 8.35 Public. międzyna. 10 „Wielkopolska niedziela”; 12.05 Felieton muzyczny J. Waldorffa; 12.35 Czyżby te książki?; 13 Po ranech symf. muz. franc.; 14 Pod wieczorek przy mikrofonie; 15.30 Teatr dla Dzieci i Młodzieży — Felieton; 16.30 „Złotych zegarek”; 16.30 Konc. Chopinowski — Walce gra S. Askenazy; 17.01 „Teatr Marciniaka” reportaż literacki cz. II; 17.30 Medium czyli magazyn miłośników sztuki słuchowej; 18.35 Felieton aktualny; 18.45 Kabarecik rekla.

WIADOMOSCI: 0.01. 1. 2. 3. 4. 5. 6. 7. 8. 9. 10. 12.05. 15. 16. 19. 22. 23.

PROGRAM III: 7.35 Posłuchaj i

przemysł; 8.35 Sprawy codzienne; 8.55 Muz. spod strzechy; 9 Konc. Chórów PR i TV we Wrocławiu; 9.20 Bezpieczeństwo na jezdni dla leży od nas samych; 9.30 F. Mendelssohn — Bartholdy — I Symfonia e-moll op. 11; 10 Teatr PR — Studio Wspaniałe „Graf swa ja rolę”; 10.45 F. Janiewicz: Diver timento; 11 Dla szkół średnich (wych. obywatelskie) Cykl: „Wielki wyścig”; 11.20 Rossini — Uwertura do opery „Kopciuszek”; 11.40 Od Tatru do Bałtyku; 11.50 „O czym się nie mówi” — felieton; 12.05 Felieton B. Koguta; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 13 Dla kl. III i IV (jez. polski) „Otręba na Koziej” słuch.; 13.20 D. Milhand; Słuta na dwa fortepiany; 13.35 „Krótkie życie” orow F. Baiona; 13.55 Mini przegląd folklorystyczny — Brazylia; 14 Wieciej, lepiej, taniej; 14.15 Rep. literacki w. „Dom, który się wysiewa”; 14.35 Polska muz. operowa; 15 program dla dzieci i młodzieży; 15.40 Słowa Bożarski Chór Dziecięc; „Bodra Smiana”; 15.50 Przegląd czasopism regionalnych; 16 Czysta — magazyn wojskowy; 17.25 Felieton literacki J. Ratajczaka; 17.35 Rep. dż. M. Nowakowskiego; 17.50 Radiopress; 18.45 Główna szafa; 18.49 Radiolatarnia czyli przewodnik popularno-naukowy — fakt i hipotezy; 19 Z nagrań „Małego Zespołu Wokalnego” z Montrealu pod kier. G. Little; 19.15 Język francuski; 19.30 „Matyszkiewicz”; 20.40 Kacik starej płyty; 21 Wesoły kramik; 21.25 K. Serocki — Freski symfoniczne na orkiestrze; 21.55 Barok dla wszystkich; 22.30 Kto się z czego śmieje; 23 Józef Haydn — Koncert wiolonczelowy D-dur; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 J. Brahms: Wariacje op. 9 na temat Roberta Schumanna.

WIADOMOSCI: 4.30. 5.30. 6.30. 7.30. 8.30. 11.30. 13.30. 18.30. 21.30. 23.30.

Program własny na UKF 69.74 MHz: 16.15 Program stereof. 19 Ogólnop. program stereof.

PROGRAM III: 7.05 Muzyczna zagrywka; 8.05 Kiermasz płyty; 8.30 Co kto lubi; 9 „Noc bez brzasku” odc. 28; 9.10 Focus, czyli enigmatyczne mistrzów; 9.30 Nasz rok 75-ty; 9.45 Interdico — magazyn muzyczny; 10.25 „Smutna Miłogost” gra Gato Barbieri; 10.35 Nowe głosy w piosence franc. 10.50 „Lato złotej gwiazdy” odc. 9; 11 Hagaw bez Rosiewicz; 11.20 Żywiec rodzinne — magazyn; 11.50 Rosie wicz bez Hagaw; 12.25 Za kierownicą; 13 „Meskim okiem” magazyn; 15.10 Piosenki z różnych obrotów; 15.30 60 minut na godzinę; 16.30 „Pieśń żebraków” na gitarze gra L. Corvelli; 16.45 Nasz rok 75-ty; 17.05 „Noc bez brzasku” odc. 29; 17.15 Kiermasz płyt; 17.40 Amazonka z Jarosławki — ren.; 18 Muzykowanie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Muzykalny detektyw; 19.15 Książka tygodnia; 19.35 Zapraszamy do Trójki; 21.50 Opera tygodnia — P. Czajkowski; „Wojewoda”; 22.06 Gwiazda siedmiu wieców — ze spół Slade; 22.15 Wieczory z Wolterem „Co się działo pięknie w Kunegundzie”; 22.30 Spacerkiem po kahalach; 23 Wiersze J. Kurka; 23.05 Hubert Laws gra Bacha i Mozarta; 23.35 Kolysanka dla dorosłych; 23.50 Na dobranoc śpiewa ja Lambert Hendricks — Ross.

WIADOMOSCI: 5. 6. 7. 8. 10.30. 12.05. 15. 17. 19.30. 22.

NIEDZIELA

PROGRAM I: 7.15 Gra Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowski; 7.30 Moskwa z melodii i piosenka; 8.15 Po jednej piosence; 8.30 Przekrój muzyczny tygodnia; 9.05 „Fala 75”; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10.05 Teatr dla Dzieci Młodych; 10.30 Rower w wodospadzie; 10.55 Lista przebojów; 11 Niedziel na Musicorama; 12.10 Public. międzyna.; 12.15 Mel. wielkiego ekranu; 13 Wizerunki ludzi myślowych — prof. Jerzy Krecmar; 13.30 „Graj graczy” wybieramy najlepsze kapela i zespoły ludowe; 14 Recital z pauzą — T. Tutinas; 14.10 Tygodniowy przegląd prasy; 14.30 „W Jezioranach”; 15 Konc. żywe; 16.05 Teatr PR „Opowieści nocne”; 16.45 Gwiazdy jazzu; 17.15 Sobotnie-niedzielne wydanie Radiokuriera (3 wstawki z Hokejowych Mistrzostw Świata w Duesseldorfe Szwecja — Polska); 18 Transm. z Duesseldorfu z Mistrzo

stw Świata w hokeju na lodzie Szwecja — Polska; 18.28 3X3 — Radiowa Rewia Rozrywkowa; 18.53 Dobranoc; 19.15 Przy muzyce e sport; 20 Dyskusja na tematy teatralne; 20.15 Jazz; 20.40 Z teatralnego afisza; 21 E. Wojnowska zaprasza; 21.30 Radio Variete; 22.30 Rewia piosenek; 23.05 Ogólnop. wiadom. sportowe; 23.20 Zielony karnawał

WIADOMOSCI: 0.01. 1. 2. 3. 4. 5. 6. 7. 8. 9. 10. 12.05. 15. 16. 19. 22. 23.

PROGRAM II: 7.35 Felieton literacki; 8.25 W rannych pantoflach; 8.25 Zawsze w niedzielę — felieton literacki; 8.35 Public. międzyna. 10 „Wielkopolska niedziela”; 12.05 Felieton muzyczny J. Waldorffa; 12.35 Czyżby te książki?; 13 Po ranech symf. muz. franc.; 14 Pod wieczorek przy mikrofonie; 15.30 Teatr dla Dzieci i Młodzieży — Felieton; 16.30 „Złotych zegarek”; 16.30 Konc. Chopinowski — Walce gra S. Askenazy; 17.01 „Teatr Marciniaka” reportaż literacki cz. II; 17.30 Medium czyli magazyn miłośników sztuki słuchowej; 18.35 Felieton aktualny; 18.45 Kabarecik rekla.

WIADOMOSCI: 5.30. 6.30. 7.30. 8.30. 12.30. 18.30. 21.30. 23.30.

Uwaga program własny na UKF 69.74 MHz: 18.30 Ogólnop. program stereofoniczny.

PROGRAM III: 7.30 Posłuchajmy jeszcze raz — magazyn; 8.35 Co kto lubi; 9 „Noc bez brzasku” 29 odc.; 9.10 Gra Gato Barbieri; 9.30 Gdy się mówi A — aud. public.; 9.50 Grające listy; 10.15 Ilustrowany Magazyn Autorów; 11.15 Wielkie recitale; 12.05 „Arnhem — wiad. z zdrajcą” 5 odc.; 12.30 Telegraf muzyczny ze świata; 13 Powracający temat — „Stary diabeł księ żyć”; 13.15 Przeboje z nowych płyt; 14.05 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.30 L. Szendrey — Karper gra utwory Sora; 14.45 Za kierownicą; 15.10 „Dzwony rurowe” po raz drugi gra Ork. Filharmonii Królewskiej w Londynie; 15.40 Trzy wersje przeboju „Delta Lady”; 15.50 Zapraszamy do studia; 16.15 Trzydziestolecie teatru krakowskiego; 16.45 Eddi Harris — muzyk uniwersalny; 17.05 „Noc bez brzasku” odc. 30; 17.15 Antologia piosenek francuskiej; 17.40 Coś w tym jest? — o filmie rozmawia A. Szymańska i Z. Kałużyński; 17.55 Mini-max — czyli minimum słów, maksimum muzyki; 18.30 „Córka zmarłego pułkownika” słuch.; 19.07 „Dzwony rurowe” po raz drugi; 19.35 Muz. pocz ta UKF; 20 Czy kto ma Paryż, ma Francję? Gwiazda; 20.10 Gdyby Beethoven odyszał słuch — dygresje muzyczne; 20.50 Wiersze śpiewane A. Asnyka; 21 Poeta o sobie — B. Ostromecki; 21.20 Dookoła festiwalu; 21.50 Opera tygodnia — P. Czajkowski; „Wojewoda”; 22.06 Gwiazda siedmiu wieców — ze spół Slade; 22.15 Wieczory z Wolterem „Co się działo pięknie w Kunegundzie”; 22.30 Spacerkiem po kahalach; 23 Wiersze J. Kurka; 23.05 Hubert Laws gra Bacha i Mozarta; 23.35 Kolysanka dla dorosłych; 23.50 Na dobranoc śpiewa ja Lambert Hendricks — Ross.

WIADOMOSCI: 6. 7. 8.30. 14. 19.30. 22.

Zawszad o wszystkim

NAJLEPSZE KLUBY

ŚRODA. W powiecie średzkim dokonano oceny działalności wiejskich klubów kultury, które brały udział we współzawodnictwie na najlepszą wiejską placówkę kulturalno-oświatową w roku 1974. Komisja, składająca się z przedstawicieli Zarządu Powiatowego ZSMW, Oddziału Przedsiębiorstwa „Ruch”, SDK i PZGS, za najlepszą uznała klub „Ruch” w Gultowach. II miejsce przypadło klubowi w Śniechicach, a III Klubowi Rolnika w Sulęcinku. (zkr)

DKF „PEGEEREK”

WĄGROWIEC. Jedyny nie tylko w tym powiecie, ale i w Wielkopolsce PGR-owski Dyskusyjny Klub Filmowy przy kombinacie w Golańcu istnieje od półtora roku i nosi nazwę „Pegerek”. Zreza około stu miłośników filmu — pracowników kombinatu i mieszkańców miasteczka, którzy w każdy czwartek spotykają się na seansach w świetlicy PGR, by dyskutować potem o obejrzanych filmach. Prezentowane one są w ciekawych cyklach, jak np. fantastyka naukowa, kobieta w filmie, współczesna Ameryka. (bop)

SPOTKANIE Z FILMEM

ŚRODA. Prowadzona przez ZMS akcja „Z filmem na ty” cieszy się w Środzie dużym zainteresowaniem. Na wszystkich projekcjach w kinie „Baszta” zbiera się komplet widzów. Każdy film wyświetlany dla widzów tych specjalnych seansów, poprzedzany jest prelekcją krytyków filmowych lub pogadanką, odtwarzaną z taśmy magnetofonowej. (zkr)

STRONA
GŁOS — 12/13 IV 1975

Indywidualny turniej w Lesznie

Trzech zawodników Unii pretenduje do miana „Najlepszego żuźlowca XXX-lecia”

Jutro na stadionie im. Alfreda Smoczyka w Lesznie rozegrany zostanie indywidualny turniej żużlowy o puchar Zarządu Miejskiego ZMS w Lesznie.

W imprezie udział wezmą: W. Kaczmarek i G. Sikora ze Startu Gniezno, J. Ząbkiewicz ze Stali Toruń, Z. Filipiak, P. Protasiewicz i Z. Marcinkowski z Falubazu Zielona Góra, J. Plewiński ze Stali Toruń oraz Z. Jader, A. Pogorzelski, C. Piwosz, Z. Dobrucki, J. Kowalski i A. Heliński z Unii. Należy przypuszczać, iż główne trofeum i w tym roku pozostanie w Lesznie.

Druga grupa żużlowców Unii: Okoniewski, Adamczak, Wójcik, Smoła i W. Heliński w tym samym terminie startować będzie w Gorzowie w młodzieżowym turnieju o puchar Polskiego Związku.

Eugeniusz Błaszak zwycięzcą I Turnieju o „Srebrny Kask”

Na torze łódzkiego Startu rozegrano I Turniej o „Srebrny Kask” z udziałem zawodników, którzy nie ukończyli 23 lat. Poza ciekawą i wyrównaną walkę zwyciężył Eugeniusz Błaszak z gnieźnieńskiego Startu, zdobywając 13 punktów. Dalsze miejsca zajęli: Mariusz Okoniewski — Unia Leszno, Jacek Goerlit — Śląsk Świętochłowice i Marian Witelusz z opolskiego Kolejarza — wszyscy po 12 punktów. Piątym był Kazimierz Adamczak z Unii — 10 pkt. Druga edycja „Srebrnego Kasku” odbędzie się w Gnieźnie 15 maja.

17 kwietnia żużlowcy Startu Gniezno będą gospodarzami turnieju par klubowych, w którym wystąpią zawodnicy Stali Górnicy, Falubazu Zielona Góra oraz Polonii Bydgoszcz. Start reprezentować będą dwie pary: Kaczmarek — Błaszak oraz Jan i Wojciech Pukowie. Początek zawodów o godz. 17.00 (ask).

Mistrzostwa świata w hokeju

„Z pewnością dokonam zmian w zespole, ale trudno mi jeszcze powiedzieć jakich — oświadczył trener reprezentacji USA Bob Johnson. W śródownym meczu, na którego wygraniu bardzo nam zależało, nastawiliśmy się na atak. Z tego względu znalazło się w drużynie tylko 4 obrońców. Czechosłowacja — Finlandia 6:2 (3:0, 2:1, 1:1). Związek Radziecki — Szwecja 4:1 (2:0, 1:1, 1:0).

Niebawem automobilowe emocje

Dylematy mistrza

Niewiele dni dzieli nas od emocji. W niedzielę, 20 kwietnia, po raz drugi w historii Poznania będziemy mieli okazję obserwować wyścigi samochodowe. Podczas pierwszej eliminacji wyścigowych samochodowych mistrzostw Polski nie zabraknie ciekawych naszych najlepszych kierowców, wśród nich kilkakrotnego mistrza Polski w klasie samochodów do 850 cm pojemności silnika — Krzysztof Rózewski, jadący w barwach Automobilklubu Wielkopolskiego.

Szermierka

W czołówce tylko Jarosławski

W zakończonym w Katowicach Ogólnopolskim Turnieju klasyfikacyjnym nasi reprezentanci nie osiągnęli rewelacyjnych wyników. Jedynie L. Jarosławski we florecie zdobył zakwalifikować się do finału, zajmując w nim 6 miejsce. W ćwierćfinale tej broni walczył jeszcze Kantorski, Dolata i Kanikowski. Jeszcze słabiej wypadli wielkopolscy zawodnicy w pozostałych broniach. Godne odnotowania jest tylko 15 miejsce Lechny we florecie kobiet i 16 pozycja Piguly w szabli. Dla pozostałych ćwierćfinał okazał się zbyt wysokim do przekroczenia progiem.

W lutym donosiliśmy o słabym poziomie poznaniaków w turnieju klasyfikacyjnym rozgrywanym w Bydgoszczy. W Katowicach było podobnie. Następną wielką próbą oczekującą naszych szermierzy będą już rozgrywane w Poznaniu mistrzostwa Polski. Nasi reprezentanci muszą włożyć więc dużo wysiłku, aby przed własną publicznością osiągnąć wyniki, które by nas satysfakcjonowały, a na jakie ich w rzeczywistości stać. (wit)



Sobota 12 IV

PROGRAM I
10.00 — „Za obłokami niebios” — radz. film fab.
15.20 — „Redakcja Szkolna zapowiada”
15.30 — „TV Informator Wydawniczy”
15.50 — Dziennik (kol.);
16.00 — Dla dzieci — „Sobótka” (kol.);
16.25 — „Spotkanie w kosmosie” (kol.);
16.55 — Dla młodzieży — „Sobota w pałacu” (kol.);
17.40 — „Brazylia nieznana”, odc. IV pt. „U Indian Xavantes” (kol.);
18.05 — „Wszystko za wszystko” — z Józefem Szoldrą, dyr. słupskiej gastronomii;
19.30 — Monitor (kol.);
20.20 — „Obywatel John Doe” — film fab. prod. USA;
22.25 — Dziennik (kol.);
22.45 — Wiadomości sport. (kol.);
23.00 — Arie operetkowe śpiewa Monika Myszkowska.
PROGRAM II
16.25 — Spotkanie ze sztuką — „Sztuka w pigułce” (kol.);
17.10 — Mistrzostwa Świata w hokeju na lodzie — grupa A: Polska — CSRS;
18.30 — Miniatura baletowa Zuzanny Egri — tańczy Luigi Bonino (kol.);
18.40 — „Z kamerą przez świat” (kol.);
19.30 — Monitor (kol.);
20.20 — „Czas i ludzie” (kol.);
21.20 — „24 godziny” (kol.);
21.30 — Wieczór autorski — z dr. Markiem Kwiatkowskim — kus tosem Łazienek (kol.);
23.00 — „Trzej panowie z M-4”.

Niedziela 13 IV

PROGRAM I
7.25 — „TV Kurs Rolniczy”;
8.00 — „Przypominamy, radzimy...”;
8.10 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”;
8.35 — „Bieg po zdrowie” (kol.);
8.50 — Wiadomości sportowe (kol.);
9.00 — „Teleranek”;
10.30 — „Antena”;
10.50 — Drogi widzowie! „Ostatni rok”, cz. II pt. „Operacja Krzyżówka” — film dok. prod. TV ZSRZ;
12.20 — Dziennik (kol.);
12.40 — „Horyzonty” — Tygodnik Wiejski;
13.10 — „Piosenka dla Ciebie”;
13.55 — Przegląd polonijny (kol.);
14.25 — Dla dzieci — Krystyna Bogar: „Gucio i Cezar”, cz. I. Reż. — Marek Nowakowski (kol.);
15.15 — Losowanie Toto-Lotka;
15.30 — „Piórkami i węglem”;
15.55 — „Nie tylko dla pań”;
16.25 — „Tele-Echo” (kol.);
17.25 — Sprawozdawczy magazyn sportowy (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Bajka dla dorosłych;
20.25 — „Bel Ami”, odc. II pt. „Kłotylda” — film ser. prod. angielskiej (kol.);
21.10 — „Wesele” — program rozrywkowy;
22.40 — Informacyjny magazyn sportowy (kol.).
PROGRAM II
13.30 — Z cyklu: „Gospodarność i ja”;
13.45 — „Z bratnich anten” — „Urania IV” (kol.);
14.15 — Wojskowy Film Dokumentalny;
14.45 — „Ulubieni artyści — ulubione melodie”;
15.20 — „Sport i zabawa” — program TV NRZ;
16.20 — „Wędrowki muzyczne — Scherwin” — program TV 16.30 — „Świat, obyczaje, polityka”;
16.50 — „Przerwany lot” — polski NRZ;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Piosenki Bogusława Klimczuka (kol.);
21.15 — „Cena sukcesu”, odc. II — film ser. prod. franc.;
22.10 — „Jedna, jedyna, wysłona” — opowieść liryczna Jeremiego Przybory.

Poniedziałek 14 IV

PROGRAM I
14.30 — NURT — Nauki polityczne: „Potencjał gospodarczy państw socjalistycznych — międzynarodowy podział pracy w ramach RWPG”;
15.15 — Dziennik;
15.25 — Dla dzieci — „Zwierzy-niec” (kol.);
16.15 — Mistrzostwa Świata w hokeju na lodzie — grupa A: CSRS — Szwecja;
18.30 — „Teleskop”;
18.50 — „Szare na złote” — Mam pomysły;
20.20 — Teatr TV — Andrzej Mularczyk: „Trawa wyrosnąć”, Reż. — Wojciech Solarz;
21.20 — „Pegaz” — magazyn aktualności kulturalnych;
22.00 — „Śpiewa Chris Doerk” — recital piosenkarki NRZ;
22.25 — Dziennik.
PROGRAM II
16.55 — Program II proponuje; Dzień kanadyjski w TVP
17.05 — Program dnia — prezentacja spikerek;
17.15 — „Kto włada morzami?” — reportaż filmowy (kolor);

18.00 — „Spotkanie przy kłono-wym listku” (kolor);
18.10 — Polonia kanadyjska — rep. (kolor);
18.25 — „Wspaniały dar” — film prod. kanad. (kolor);
20.20 — „Błędne ogniki” — kana-dyjski program rozrywkowy (kolor);
21.05 — Reportaż filmowy;
21.20 — „Odkrywcy” — sztuka TV kanad. (kolor);
22.20 — 24 godziny;
22.30 — NURT — Nauki polityczne.

Wtorek 15 IV

PROGRAM I
8.00 — „Adam Sangala” — odc. III (ostatni) — ser. film prod. TV CSRS (kolor);
9.10 — „Bel Ami” — odc. II — pt. „Kłotylda” — film ser. prod. angielskiej — (kolor);
16.30 — Dziennik;
16.40 — Dla dzieci — Baśnie mo-jego dzieciństwa — Jadwiga Mackiewicz — „Krasnoludki są na świecie” wg opowiadania Marii Konopnickiej — „O kra-snoludkach i sierotce Marysi” — reż. Anna Minkiewicz;
17.10 — „Na wielkim i małym ekranie” (kolor);
17.40 — Studio Telewizji Młodych;
18.20 — Wszystkimi kamerami;
18.45 — „Eureka” — (kolor);
20.20 — „Adam Sangala” — odc. III (ostatni) — ser. film prod. CSRS — (kolor);
21.30 — Świat i Polska;
22.15 — „Co nam zostało z tych lat” — Stefania Górńska;
22.40 — Dziennik;
22.55 — Wiadomości sportowe;
PROGRAM II
17.30 — Język angielski — lekcja 24 — kurs podst.;
18.00 — „180 tys. kilometrów” — Przez Meksyk (kolor);
18.40 — Dla młodych widzów — Tylko dla zastępowych;
20.20 — „Miasta o sobie” — Bol-ków;
20.50 — 24 godziny;
21.00 — Mistrzostwa Świata w hokeju na lodzie — grupa A — Polska — ZSRZ;
22.30 — Język niemiecki — lekcja 23 — kurs podst.;

Środa 16 IV

PROGRAM I
9.30 — „Inżynier z tajgi” — film ser. prod. radz. odc. II — (kolor);
14.40 — Politechnika TV — Fizyka — kurs przygotowawczy — „Prąd elektryczny w gazach” — oraz „Promienie Rentgena”;
15.50 — NURT — Nauczanie początkowe matematyki — Roz-wój rozumienia stosunków między liczbami;
16.30 — Dziennik;
16.40 — Dla młodych widzów — „Skrzydła”;
17.10 — Informacje, towary, pro-pozycje;
17.20 — Losowanie Małego — Lot-ka;
17.30 — „Inżynier z tajgi” — odc. II — film ser. prod. radz. — (kolor);
18.20 — „Teleskop”;
18.40 — „Świadkowie” — program publ.;
20.15 — Mistrzostwa Świata w hokeju na lodzie — grupa A: Finlandia — Polska;
22.30 — Dziennik;
22.45 — Wiadomości sportowe;
PROGRAM II
17.05 — Język francuski — lekcja 40 — cz. I — kurs I stopnia;
17.35 — „Wielkie sonaty Beethov-na” — sonata As-dur op. 110 — na fortepianie gra Jerzy Ro-manuk;
18.05 — „Rzeczywistość i fantazja” — film dok. prod. radz. (kolor);
18.20 — Za kierownicą;
18.50 — „Spotkanie po latach” — koncert polskiego pianisty — Miłosa Magina;
20.20 — „Czyste ręce” — film fab. prod. rumuńskiej (kolor);
21.55 — 24 godziny;
22.05 — NURT — Nauczanie początkowe matematyki;
22.35 — Język angielski — lekcja 24 — kurs podst.;

Czwartek 17 IV

PROGRAM I
11.40 — „Złota moneta” — film fab. prod. RFN;
14.25 — Matematyka w szkole — Ułamki kl. IV;
15.05 — Dziennik;
15.15 — Dla młodych widzów — Ekran z bratkiem — w progr. m. in. film serijny — „Karno” (kolor);
16.15 — Mistrzostwa Świata w hokeju na lodzie — grupa A: ZSRZ — CSRS (kolor);
18.30 — „Panorama Lubuska”;
18.45 — Kartki z albumu — recital filmowy;
20.20 — „Złota moneta” — film fab. prod. RFN;
21.20 — Listy i polityka;
21.50 — „Zawsze niech będzie słone-ce” — koncert polskich arty-stów w Kremlowskim Pałacu Zjazdów;
22.30 — Dziennik;
22.45 — Wiadomości sportowe;
PROGRAM II
16.55 — Język rosyjski — lekcja 25 — kurs I stopnia;
17.25 — Dla młodzieży — Delta — (kolor);
17.55 — Bułgarska Armia Ludowa;
18.25 — „Wstawaj szkoda dnia” — czyli spotkanie z „Dwa + jeden (kolor);
19.00 — Kalendarz sportowy — (kolor);
20.20 — Przemówienie Ambasado-ra Arabskiej Republiki Syryjskiej;
20.25 — Reportaż z Syrii;
20.45 — Język francuski, lekcja 40 — kurs I stopnia;
21.15 — 24 godziny;
21.25 — Klub Filmowy — „Prawo do miłości” — film fab. prod. franc. (kolor).

Piątek 18 IV

PROGRAM I
9.35 — „Nie gwiazd na niebie” — film fab. prod. CSRS;
14.30 — Politechnika TV — Mate-matyka — kurs przygotowaw-czy — Zadania ze stereometrii — cz. I i II;
15.35 — NURT — Pedagogika — Przygotowanie kadr kwalifiko-wanych dla zmieniających się potrzeb gospodarczych i kulta-ralnych narodu;
16.10 — Dziennik;
16.20 — Dla dzieci — „Pora na Te-lestora”;
16.55 — Koncert Galowy z okazji inauguracji dekady Kultury Radzieckiej w Polsce (kolor);
20.20 — „Obibok” — nowela filmo-wa — prod. TV CSRS;
20.30 — „Panorama”;
21.30 — Mistrzostwa Świata w hokeju na lodzie — grupa A: Polska — USA (III tarcja) (kolor);
22.30 — Dziennik.
PROGRAM II
17.10 — TV Kurs Informatyki — Projektowanie zautomatyzowa-nych systemów zarządzania — cz. I i II;
18.05 — Język niemiecki — lekcja 24 — kurs podst.;
18.30 — „Kolchoz Kuban” — repor-taż filmowy (kolor);
18.50 — „Człowiek i przyroda” — odc. I — pt. „Świat jaguara” — film dok. prod. hiszp. (ko-lor);
20.20 — Ścieżka zdrowia;
20.25 — „Nie gwiazd na niebie” — film fab. prod. NRZ;
22.05 — NURT — Pedagogika;
22.35 — Język rosyjski — lekcja 25 — kurs I stopnia;
23.05 — Program na sobotę.

Sobota 19 IV

PROGRAM I
10.30 — „Monolog” — film fab. prod. radz. (kolor);
14.20 — Z koszar i poligonów;
14.40 — Redakcja Szkolna zapowia-da;
14.50 — TV Informator Wydawni-czy;
15.10 — Dziennik;
15.20 — Mistrzostwa Europy w pił-ce nożnej Włochy — Polska — transmisja z Rzymu (kolor);
17.15 — TV Studio Młodych — „Spotkanie z kłekssem”;
18.00 — Program publicystyczny;
20.20 — Kino Interesujących Fil-mów — „Monolog” — film fab. prod. radz. (kolor);
22.00 — Dziennik;
22.20 — Wiadomości sportowe;
22.35 — Program rozrywkowy (ko-lor);
23.15 — Z cyklu — „Różne Mon-treaux” — Rozrywka dla nie-cierpliwych — program TV szwedzkiej (kolor).
PROGRAM II
17.45 — „Pływające miasta” — pro-gram publ.;
18.15 — Gra Aleksander Słobodia-nik — fortepian;
18.35 — Polski film dokumentalny — w programie filmy Toma-sza Pobóg-Malinowskiego;
20.20 — Obejrzymy to jeszcze raz;
21.40 — 24 godziny;
21.50 — Mistrzostwa Świata w hokeju na lodzie — grupa A — ZSRZ — Szwecja — (II i III ter-cja).

Niedziela 20 IV

PROGRAM I
7.15 — TV Kurs Rolniczy;
7.50 — Przypominamy, radzimy;
8.00 — Alarm przeciwpożarowy trwa;
8.10 — Nowoczesność w domu i zagrodzie;
8.35 — Bieg po zdrowie;
8.50 — Wiadomości sportowe (ko-lor);
8.55 — Program dnia;
9.00 — Dla młodych widzów: „Te-leranek”; Galeria TDC, Wyż-sza Szkoła Jazdy TDC, TV Klub Śmiały, „Cztery pan-cerni i pies, odc. pt. „Tiergar-ten” — film ser. prod. TVP;
10.30 — „Antena”;
10.50 — Drogi widzowie! „Ostatni rok”, odc. III pt. „Koniec Trzeciej Rzeszy” — film dok. prod. radz.;
12.20 — Dziennik;
12.40 — „Horyzonty” — program publ.;
13.10 — „Portret dyrygenta” — Emili Chaczaturian;
13.40 — „Nie tylko dla pań”;
14.05 — Dla dzieci — Krystyna Bogar: „Gucio i Cezar”, cz. II (kolor);
14.55 — Klub Sześciu Kontynen-tów — „Polskimi ścieżkami przez Kaukaz” (kolor);

15.35 — Losowanie Toto-Lotka;
18.50 — Bank miast (I) — Miawa — Lidzbark Warmiński (ko-lor);
17.05 — Lekturey Pegaza;
17.20 — „Złota Tarka 75” — „Black birds of Paradise”, Zespół jaz-zu tradycyjnego (kolor);
17.40 — Sprawozdawczy magazyn sportowy;
18.30 — Bank miast (II) — Miawa — Lidzbark Warmiński (ko-lor);
20.20 — Bajka dla dorosłych;
20.25 — „Bel Ami”, odc. III pt. „Magdalena” — film ser. prod. ang. (15 I. — kolor);
21.10 — Studio Muzyki Rozrywko-wej nr 18;
21.40 — Program rozrywkowy;
22.15 — Informacyjny magazyn sportowy (kolor).

PROGRAM II
13.20 — „Rok w przyrodzie”, odc. III pt. „Kołyski nad wodą”;
14.10 — „Muzyka krajów nadba-tyckich” — muzyka duńska;
14.50 — „Szkice wielkomięskie” (kolor);
15.20 — Dla dzieci: „Klatka pełna ptaków” — film fab. prod. czechosłowackiej;
16.05 — Bitwy, kampanie, dowód-cy;
16.35 — „Świat musicalu” — pro-gram TV Łódź (kolor);
17.10 — „Świat, obyczaje, polity-ka”;
17.40 — „Lenin w Polsce” — film fab. prod. polsko-radz. — Reż. — Sergiusz Jutkiewicz (kolor);
20.20 — Operetka: „Rose Marie” — telewizyjna wersja operetki Rudolfa Frimmla. Scenar. — Beata Artemska i Anatol Po-temkowski. Reż. — Beata Ar-temska;
21.25 — „Cena sukcesu”, odc. III — film ser. prod. franc.;
22.25 — Przed ekranem” (kolor).

CODZIENNE w programie I i 2: Dobranoc — 19.20 oraz w programie I: TV Technikum Rolni-cze: w niedzielę — o godz. 6.30, w poniedziałek — o godz. 12.45, we wtorek i czwartek — o godz. 6.30 i 13.45, w środę i piątek — o godz. 6.30 i 12.45, w sobotę — o godz. 6.30 i 13.35; Politechnika — w środę i piątek — o godz. 14.40. (tt)

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałek i dni poświęca-tych na wszystkie muzea z wyjątkiem RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH i HISTORII m. POZNANIA — są zamknięte.

MUZEUM NARODOWE (sale parterowe) — g. 9-18, niedz. g. 10-15.
ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10-18.
HISTORIA m. POZNANIA (St. Rynek) — „Rozwój Poznania w okresie XXX-lecia PRL” — co-dziennie g. 10-15, środy i piątki g. 12-18, soboty, dni przedświą-teczne zamknięte.

HISTORIA RUCHU ROBOTNI-CZEGO (St. Rynek 45) — codzien-nie g. 9-17, niedz. i święta g. 10-16. „Postępowe i rewolucyjne tradycje Wielkopolski” (do 24. V).
INSTRUMENTÓW MUZYCZ-NYCH (St. Rynek 45) — g. 9-15.
PRZYRODNICZE (Świercowski 19) — codziennie g. 10-15, śro-da — g. 10-16, sob. — nieczynne.

ROLNICTWA (Szereniawa) — co-dziennie g. 10-17, niedz. i święta g. 11-15.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH — g. 9-15, poniedział i środy — g. 12-18, niedz. i św. g. 10-15, so-boty, dni przedświąteczne za-mknięte. „Wystawa waz golu-chowskich”, 13. IV zamknięte.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15 do 19. IV zamknięte.

MUZEUM WYŻWOLENIA (Cyta-dela) — g. 9-16, niedz. i św. g. 10-16.

MUZEUM W KÓRNIKU — co-dziennie g. 9-14, sob. 9-13.

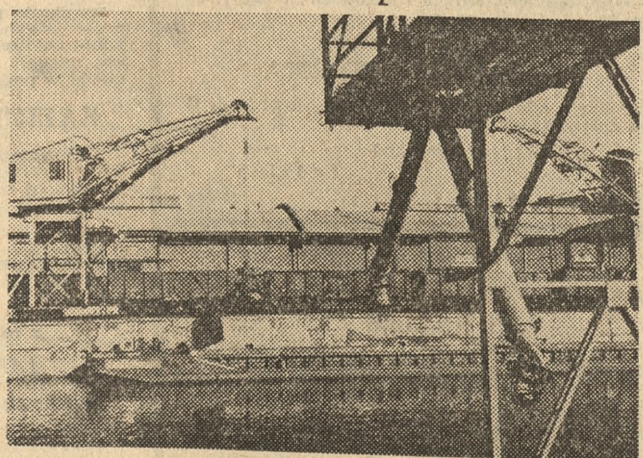
MUZEUM W ROGALINIE — g. 10-16.

MUZEUM — PRACOWNIA LI-TERACKA A. FIEDLERA — w Puszczykowie: wtorek, środy, nie-dziele g. 10-13, piątek g. 15-18. (Wydział grupowy należy zgła-szać telefonicznie, tel. Puszczyko-wo 190).

KLUB MPK (Ratajczaka 39) — „Węgrzy w fotografii” — g. 10-20, niedz. g. 12-18.

BWA — Malarstwo Andrzeja Za-bowskiego — g. 11-18, niedz. i św. g. 10-15 (do 13. IV). Wystawa szkła artystycznego Zbigniewa Horbo-go oraz „Tkaniny artystyczne” Ryszarda Kwietnia (do 21. IV).

Port w Opolu



Na Odrze sezon nawigacyjny w pełni. W porcie opolskim wre-więtą praca. Rozładowuje się tam barki z rudą i fosforyta-mi, które pójadą na Śląsk. Na barki zaś dostarcza się węgiel. Odrą popłynie on do Szczecina, a stąd — dalej w świat.
CAF — fot. Okoński